

POWIATOWA



cena 2,90 zł (w tym vat 8%)

www.powiatowa.com.pl

e-mail: powiatowa@onet.eu

Marzec 2020

Rok XXII nr 03 / 249



Fot. Joanna Kliman

- STAROSTA AGNIESZKA OLENDER - PLANY NA 2020R.
- DR WOJCIECH STRUGAŁA - LUBUSKI SAMARYTANIN
- N. WIŚNIEWSKA I W. GAJLEWICZ - DLA SENIORÓW
- APTEKA „RATUSZOWA” - 400 LAT HISTORII
- POŻEGNALIŚMY LEKARZY
- FOTOGRAFIK ZE SKWIERZYNY
- JAN JEDNOROWICZ Z BRÓJEC
- ME W PIŁCE NOŻNEJ

SYBIRACY, USC, POLICJA, HOROSKOP, KINO MOK, KRZYŻÓWKA

ISSN 1507-6660



9 771507 666013

INDEX 244481

03

Meble idealne dla... Ciebie!



raty 0%
transport
z wniesieniem
do 100km
0zł
i nie tylko

więcej na stronie 26

BLACK RED WHITE

VOX

ROTE

MEBLE

BEST

z asortu

Santander

MIĘDZYRZECZ BŁEDZEW PRZYTOCZNA PSZCZEW SKWIERZYNA TRZCIEL

**STYL
ERAMIKA
SULĘCIN**



ODLOTOWE ŁAZIENKI

tel.95 755 48 65 www.stylceramika.pl



**Gospodarczy Bank Spółdzielczy
Międzyrzecz**

Kredyt Zima

RRSO 11,50 %

**Zapraszamy do
naszych placówek
www.gbsmiędzyrzecz.pl**

Kredyt gotówkowy „Zima” ze stałym oprocentowaniem 7,90% w skali roku. Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania na dzień 03.02.2020 r. wynosi 11,50 % dla całkowitej kwoty kredytu 8 500 zł udzielonego na 24 miesiące, z niekredytowaną prowizją 3,0 % kwoty kredytu, bez ubezpieczenia, spłacanego w równych ratach kapitałowo-odsetkowych (raty w kwocie 384,01 zł/ 1 m-c; ostatnia rata wyrównująca 385,15zł). Całkowity koszt kredytu stanowią: prowizja 255,00zł, odsetki od kredytu 717,38 zł. Całkowita kwota do zapłaty 9 472,38zł.

WOJCIECH STRUGAŁA – nasz międzyrzecki Samarytanin

Uroczystość wręczenia statuetek LUBUSKIEGO SAMARYTANINA odbyła się 8 lutego w Międzyrzeckim Ośrodku Kultury. Poprzedziła ją Msza św. w kościele p.w. św. Wojciecha.



foto: Artur Anuszewski

Z okazji przypadającego na 11 lutego Światowego Dnia Chorego, już po raz drugi przyznano zaszczytne wyróżnienie ustanowione w 2019 roku przez ks. biskupa Tadeusza Lityńskiego. Pierwsza gala odbyła się w Nowej Soli. W 2020 roku Kapituła nagrody pod przewodnictwem ks. Tadeusza Duszcza – duszpasterza chorych i służby zdrowia Diecezji zielonogórsko – gorzowskiej przyznała statuetki w trzech kategoriach. W kategorii wolontariusz otrzymały – s. Maria Elektra z DPS w Szarczu i Donata Wojnicz z Zielonej Góry; w kategorii pracownik służby zdrowia – **Wojciech Strugała z międzyrzeckiej lecznicy i pielęgniarka Monika Rubaszewska ze szpitala w Gorzowie Wlkp.**; w kategorii instytucje i stowarzyszenia – Cisi Pracownicy Krzyża z Głogowa i Zielonogórskie Amazonki.

Podczas uroczystości bp Tadeusz Lityński pośmiertnie uhonorował statuetką Lubuskiego Samarytanina Krzysztofa Adamkowicza – wieloletniego ordynatora międzyrzeckiej chirurgii.



foto: Artur Anuszewski

Wojciech Strugała – absolwent Wydziału Lekarskiego Akademii Medycznej, obecnie Uniwersytetu Medycznego im. K. Marcinkowskiego w Poznaniu – całe zawodowe życie związał z Międzyrzeczem. Od początku specjalizował się w anestezjologii, był pierwszym anestezjologiem w lecznicy i drugim w województwie. Doktor Strugała powiedział mi, „że praca anestezjologa to nie tylko reanimacja i znieczulanie, ale także intensywna terapia, leczenie bólu i opieka paliatywna. W naszym zawodzie jest to zależne od bardzo szybkiego i sprawnego działania, decydują minuty czy sekundy”. (*Powiatowa, nr 9, grudzień 1999r.*) W szpitalu, który w ponad 100-letniej historii



foto: Artur Anuszewski



foto: Artur Anuszewski

wiele razy zmieniał nazwy, dr Strugała przepracował 53 lata i nadal jest w nim obecny jako doskonały specjalista. Przez wiele lat był ordynatorem Oddziału Anestezjologii i Intensywnej Terapii, w 2000 roku został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora ds. medycznych, pełnił również funkcję Naczelnego Lekarza Szpitala. Za pracę otrzymał wiele odznaczeń, dyplomów i nagród resortowych oraz Złoty Krzyż Zasługi. Ukoronowaniem lekarskiej działalności jest tytuł LUBUSKIEGO SAMARYTANINA, bo Samarytanin jest biblijnym symbolem czynienia dobra. Cieszę się, że ten zaszczyt spotkał dr. Wojciecha, bo na jego pomoc zawsze mogą liczyć ci, którzy jej potrzebują. To było wielkie wydarzenie.

Ludzki doktor, konkretny szef, świetny fachowiec, lekarz służący pomocą – tak mówią o doktorze Strugale pacjenci i pielęgniarki, które dodają, że jak trzeba było, to ostro stawiał je do pionu, ale złość mu szybko mijała. Na oddziale wszystko musiało grać.

Wszystcy doktorowi serdecznie gratulują.

Dolącam się do tych gratulacji – Izabela Stopyra

ZAGNIESZKĄ OLENDER - starostą powiatu międzyrzeckiego

- rozmowa o sprawach ważnych dla mieszkańców powiatu

- Pani starosto, już ponad rok pełni pani funkcję wóldarza powiatu. Fotel starosty jest twardy czy miękki?

- Odpowiem tak... Twardo stąpam po ziemi i konsekwentnie będę dążyć do postawionych sobie przed objęciem funkcji starosty celów - co nie jest proste gospodarując budżetem, którego środki nie są wystarczające nawet na realizację podstawowych zadań własnych powiatu. Na pewno, mówiąc kolokwialnie, nie jestem „przytwardzona” do fotela starosty.

- W lutym 2019 r. (Powiatowa nr 02/2019) zapowiadała pani reorganizację urzędu. Jakie są zmiany?

- Tak, to prawda. Jednak reorganizacja to proces. Zmiany często pociągają za sobą nakłady finansowe. Przeprowadziłam analizę poszczególnych stanowisk pracy w urzędzie. Mimo przybywających zadań staram się wykorzystywać zasoby kadrowe urzędu. Jednak szanuje moich współpracowników i mierzę siły na zamiary. Na pewno zauważalna jest wymiana pokoleniowa urzędników starostwa, gdyż w ostatnim czasie kilka osób przeszło na zasłużoną emeryturę. Wzmocniono kadrowo Wydział Architektury i Budownictwa, a także Wydział Komunikacji i Dróg.

- Powiat tworzą gminy. Jak układa się współpraca między powiatem i gminami?

- W mojej ocenie współpraca z gminami układa się bardzo dobrze. Spotykam się cyklicznie z wóldarzami naszych gmin i przewodniczącymi rad gmin. Omawiamy problemy i sprawy, które wymagają wspólnych działań i koordynacji. Przykładem dobrej współpracy są chociażby wspólne inwestycje drogowe, do których gminy dokładają się finansowo. Za co bardzo im dziękuję.

- A jak układa się współpraca starosty z radnymi?

- Żeby nie zapeszać sądzę, że dobrze. Staram wsłuchiwać się w głos rady i wyciągać wnioski. Jako starosta nie mam delegacji do podejmowania arbitralnych decyzji. Decyzje podejmowane są kolegialnie przez zarząd powiatu, z którym współpraca układa się doskonale. Kieruję się dobrem mieszkańców i staram się budować most, który łączy dwie strony, a nie dzieli.

- W jakich obszarach najlepiej wykorzystywane są fundusze unijne?

- W ostatnich latach Powiat Międzyrzecki pozyskał wiele środków unijnych i rządowych. Obecnie przygotowywany jest przetarg na wyłonienie wykonawcy remontu obiektów Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzecku, na który pozyskaliśmy blisko 4 500 000 zł. W jego ramach przeprowadzona zostanie m.in. termomodernizacja budynku głównego CKZiU przy ul. Marcinkowskiego, przebudowa sali gimnastycznej przy ul. Marcinkowskiego i przy ul. Libelta w Międzyrzecku oraz budynku warsztatów szkolnych CKZiU przy ul. Marcinkowskiego. Poza tym zostanie wykonana sieć ciepłownicza między kotłownią a budynkiem warsztatów szkolnych CKZiU przy ul. Marcinkowskiego. W ubiegłym roku otrzymaliśmy również duże wsparcie rządowe na przeprowadzenie remontów, doposażenie placówek i podniesienie płac w Domach Pomocy Społecznej znajdujących się na terenie powiatu w kwocie 2 138 000 zł. Dodatkowo Państwowy Fundusz Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych przeznaczył na wsparcie inwestycji w udogodnienia dla niepełnosprawnych osób ponad 300 000 zł.

Należy w tym miejscu wspomnieć także o dofinansowaniu z rządowego programu „Funduszu Dróg Samorządowych” na wykonanie remontów dróg Stary Dwór – Brójce oraz ul. Chopina w Międzyrzecku. W tym przypadku uzyskaliśmy środki w kwocie 1 600 000 zł.

- Jakie stowarzyszenia pozarządowe wspiera powiat i w jakim zakresie?

- Powiat Międzyrzecki wspiera wiele stowarzyszeń pożytku publicznego, których działalność dotyczy wspierania i upowszechniania m.in. kultury fizycznej, turystyki, ochrony i promocji zdrowia, ochrony dóbr kultury i dziedzictwa narodowego, a także udzielania nieodpłatnej pomocy prawnej. W 2019 r. łączna kwota przeznaczona na powyższe organizacje wyniosła ponad 170 tys. zł.

- Dla mieszkańców powiatu najważniejszy jest szpital i mimo urzędowych oświadczeń atmosfera jest gorąca, a sytuacja zmienia się z dnia na dzień.

- Szpital jest dla mnie absolutnym priorytetem. Jestem międzyrzecką. Urodziłam się w tym szpitalu. W nim urodził się mój kochany syn i zrobię wszystko co w mojej mocy aby istniał. Wszyscy jednak musimy zdawać sobie sprawę z dramatycznej sytuacji finansowej w jakiej się znajduje. Lecznica nie bilansuje się nawet w bieżącej działalności, a dług niestety niebezpiecznie rośnie, pomimo zapewnień ze strony byłego już prezesa Edwarda Tyranowicza co do poprawy sytuacji ekonomicznej szpitala.

Zarząd Powiatu po przedstawieniu przez prezesa Edwarda Tyranowicza ujemnego wyniku finansowego spółki na koniec roku 2019r. podjął trudną decyzją o nie ogłaszaniu upadłości szpitala.

Tę spiralę finansową może tylko przerwać szybkie uzyskanie kredytu konsolidacyjnego oraz efektywne wdrożenie zmian, które uratują szpital i pozwolą na jego rozwój.

Tymczasem prezes Edward Tyranowicz swoimi wypowiedziami próbował przerzucić odpowiedzialność za opóźnienie w pozyskaniu środków finansowych dla Szpitala na Zarząd Powiatu i Radę, co jak już pisałam w oświadczeniu jest nieuprawnione i niegodne. Swoimi działaniami próbował podważyć moją wiarygodność i doprowadzić do destabilizacji sytuacji w powiecie.

31 stycznia br. Pan Edward Tyranowicz zrezygnował z pełnienia funkcji prezesa. Jego decyzja najprawdopodobniej miała związek z niewykonaniem zadań, jakie zostały mu postawione przed objęciem funkcji, jak również z demonstrowanym wielokrotnie w ostatnim okresie brakiem chęci dalszej współpracy ze mną i całym Zarządem Powiatu.

Jak w złej sytuacji finansowej pozostaje szpital po rezygnacji pana Tyranowicza świadczy chociażby podpisany jeszcze przez niego wniosek z dnia 07 lutego br. skierowany do Zarządu Powiatu o **bardzo pilne dokapitalizowanie szpitala w kwocie nie mniejszej niż 1 mln zł. Kwota ta przeznaczona ma być na spłatę tylko niezbędnych zobowiązań dla Wierzycieli, którzy nie mogą już czekać lub nakładają blokady na dostawę leków, środków opatrunkowych, endoprotez itp.**

Oczywiście zarząd i rada powiatu będą wspierać szpital i na najbliższej sesji rady powiatu będzie procedowany projekt



uchwały o dokapitalizowanie szpitala.

Niestosowne zachowanie Pana Edwarda Tyranowicza i jego najbliższych współpracowników w ostatnim czasie uświadomiło mi, jak w dobie nienawiści i hejtu aktualne są dzisiaj słowa piosenki wyśpiewane przez Czesława Niemena 53 lata temu „...a jednak często jest, że ktoś słowem złym zabija tak, jak nożem...”

Prawda obroni się sama!

- **Pani starosto – absolwenci międzyrzeckiego Liceum Ogólnokształcącego** pytają mnie, czy odbędzie się jubileusz z okazji 75-lecia szkoły. Starostwo jest organem prowadzącym LO i stąd moje pytanie „do źródła”. A czasu pozostało niewiele.

- Za organizację wydarzenia odpowiada dyrektor Liceum Ogólnokształcącego w Międzyrzeczu oraz Komitet Organizacyjny. Z informacji uzyskanej od dyrektora Macieja Rębacza wynika, że w szkole obchodzone są okrągłe rocznice. Wcześniej było to 60 – lecie placówki. Niestety nie udało się przeprowadzić zjazdu na 70 – lecie z powodu małej ilości zgłoszonych. Mamy głęboką nadzieję, że zjazd absolwentów odbędzie się na 80 – lecie szkoły.

- **Ma pani ponad 23-letnie doświadczenie zawodowe w pracy samorządowej. Co jest priorytetem działań starosty powiatu międzyrzeckiego na rok 2020?**

- Ponad dwadzieścia lat przepracowałam w samorządzie gminnym. Mimo trudności finansowych, z którymi dzisiaj generalnie borykają się wszystkie samorządy – gmina w przeciwieństwie do powiatu ma możliwości dynamizacji swojego budżetu poprzez chociażby wzrost podatków czy dochodów z gospodarowania majątkiem jaki posiada.

Zadania powiatu uzupełniają zadania gmin i zabezpieczają potrzeby mieszkańców o zasięgu powiatu. Dochody własne stanowią zaledwie około 20% budżetu. Mimo to staramy się pozyskiwać środki zewnętrzne i rozwijać. Priorytetem na 2020 rok jest od lat wyciekająca termomodernizacja Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu, która swoim zakresem będzie obejmować modernizację warsztatów szkolnych, budynku szkoły wraz z salą gimnastyczną i budynkiem kotłowni

przy ul. Marcinkowskiego (Budowlanka), a także sali gimnastycznej wraz z łącznikiem budynku szkoły przy ul. Libelta (Ekonomik). Koszt tej inwestycji po opracowaniu dokumentacji na chwilę obecną wynosi około 11 mln zł. Kluczową, bardzo ważną inwestycją jest także budowa nowego budynku Domu Dziecka w Skwierzynie. Obecnie powiat prowadzi jedną placówkę opiekuńczo-wychowawczą, w której przebywa 25 wychowanków. Jednak zmiana przepisów spowodowała konieczność dostosowania tej placówki do nowych standardów, zgodnie z którymi może w niej przebywać tylko 14 dzieci. Wybudowanie nowego Domu Dziecka pozwoli na pozostawienie dzieci w tym samym środowisku. Pozwoli im na kontynuowanie nauki w swoich szkołach i zmierzanie do samodzielności „u siebie”, bo są mieszkańcami naszego powiatu. Powiat będzie ubiegał się o kredyty na realizację tej inwestycji, ale jednocześnie składa wnioski do Pana Wojewody i Pani Marszałek o udzielenie pomocy finansowej.

W ramach ochrony zdrowia zaplanowano kwotę 2 462 964 zł jako dotację celową na sfinansowanie wkładu własnego dla zadań realizowanych przez Szpital Międzyrzecki dotyczących budowy SOR i projektu e-zdrowie. Zaplanowano także kwotę 450 tys. zł na zadania realizowane wspólnie z gminami przy drogach powiatowych sześciu gmin powiatu międzyrzeckiego. Planowana jest również budowa obwodnicy Trzciela. Powiat aplikował o środki na ten cel z Funduszu Dróg Samorządowych. To ogromne przedsięwzięcie, które przy pozytywnym, mam nadzieję rozstrzygnięciu, zostanie współfinansowane ze środków Urzędu Wojewódzkiego, Urzędu Marszałkowskiego, Powiatu Międzyrzeckiego i Gminy Trzciel. To jest przykład współpracy czterech samorządów.

Dziękuję.

Izabela Stopyra

(Tekst oddano do druku 18 lutego 2020 r.)

Do przemyślenia ...

- **WAŻNE PYTANIE.** Na XVI sesji Rady Powiatu radny Krzysztof Marzec zadał bardzo ważne pytanie: kto i kiedy poświadczy np. zgon członka rodziny. Wicestarosta Zofia Plewa odpowiedziała: w dni powszednie do godz. 18.00 taki obowiązek spoczywa na lekarzu rodzinnym. Po godz. 18.00 i w dni świąteczne, szpital musi w jak najkrótszym czasie zorganizować lekarza, żeby przyjechał stwierdzić zgon. Powiat pokrywa koszty, są podpisane umowy z lekarzami. O szpitalu - rozmowa ze starostą na str. 4 i 5.

- **KARY DLA PACJENTÓW.** Rozmawiałam z lekarzami o nowym pomysle rządowej elity – o nakładaniu kar finansowych na pacjentów, którzy zapiszą się i nie przyjdą na wizytę. Blokują miejsca i wydłuża się czas oczekiwania na przyjęcia do specjalistów. O tym, że trzeba osobiście sprawdzać, czy coś się nie zmieniło po np. pół roku od rejestracji, bo dodzwonić się nie można, pisałam w numerze lutowym. A co z tymi karami? Lekarze uświadomili mi, że to kolejny chory pomysł, bo jak pacjent nie przyjdzie, to wezmą następnego z kolejki i poświęcą mu więcej czasu niż 10 minut. Po przeczytaniu rezydentów, nauczycieli, niepełnosprawnych i sędziów przyszedł czas na pacjentów! A kto następny?

- **RAJD KARABANOWA** był przez wiele lat atrakcją Międzyrzeckiego Rejonu Umocnionego. Karabanów został zdekomunizowany, z pomnika w Wysokiej zniknęła tablica poświęcona jego pamięci, ale rekonstrukcja walk przyciąga na to wojenne widowisko pasjonatów z całej Polski i nie tylko. W tym roku pod hasłem **BRAMA BERLINA – PRZELAMANIE 2020**. Były tłumy, chociaż pogoda nie dopisała. Mokro, zimno, ale głośno i z przytupem. Szkoda tylko, że organizatorzy nie zadbali o wytyczenie i oznaczenie parkingów, bo chociaż z megafonów

rozlegał się głos przypominający, żeby nie stawiać samochodów na obsianym już polu, to kto Polakowi zabroni? Pole zniszczone i właściciel ma słuszne pretensje.

- **RESTAURACJA PIASTOWSKA** – to lokal doskonale wpasowany w architekturę starego miasta i z takim staromiejskim klimatem. Moim gościom podoba się w niej wszystko – półmrok, wielkie okna, miła obsługa i pyszne jedzenie. No i „matka Teresa” Łuczak, która wprawdzie oddała już ster rządów córce Małgosi, ale zawsze jest obecna i wita serdecznie gości. Wszyscy się tu znamy i jak chcemy smacznie zjeść, to idziemy do Piastowskiej. Nie ma tu krabów, krewetek i sushi, ale na piastowskim szlaku do zamku od wieków były przeróżne mięsa, ryby, pierogi i warzywa.

- **BYŁY PIĘKNE KASZTANY...** Pisaliliśmy o nich wiele razy. Kasztany zasadzono koło obecnego kościoła św. Wojciecha w Międzyrzeczu w II połowie XIX wieku. Przetrwały wojnę, pożary, wielu proboszczów, zawsze piękne i kolorowe, aż do 2018 roku. Suche już drzewa wycięto. Zostały po nich tylko pnie. I gdyby nie te precyzyjne dziury wywiercone chyba dużą wiertarką, w które wiano w ich korzenie truciznę – to nadal by kwitły i cieszyły swoim pięknem. Drzewa umarły. Niech Bóg odpuści tym, którzy zniszczyli te drzewa, tak bardzo zrosnięte z historią naszego miasta. Na rynku jest monitoring, ale sprawców nie wykryto, konserwator przyrody rozłożył ręce, bo kasztany się starzeją. Wszyscy się starzejemy, ale te piękne drzewa zamordowano.

- **I NA KONIEC** – Jak to jest patrzeć w lustro i nie widzieć blazna? A blaznów ci u nas dostatek ...

Izabela Stopyra
redaktor naczelna



KRZYSZTOF ADAMKOWICZ (1949 – 2020)



6 lutego na małym wiejskim cmentarzu w Kalsku pożegnaliśmy dr. Krzysztofa Adamkowicza.

Z głębokim żalem żegnamy drogiego nam kolegę i przyjaciela, znakomitego lekarza, zawsze życzliwego ludziom człowieka. Żegnamy troskliwego ojca i męża – śp. Krzysztofa Adamkowicza. Czcigodny zmarły urodził się w 1949 w Choszczynie, dokąd dziadkowie i rodzice dotarli jako repatrianci z Wileńszczyzny. W Choszczynie ukończył szkołę podstawową, a w 1967 roku zdał maturę, po której wstąpił na Wydział Sztuk Pięknych Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu. Wytrwał tam jednak tylko rok, następnie zdał egzamin na Pomorską Akademię Medyczną w Szczecinie. Ukończył studia w 1974 roku i podjął pracę w ZOZ Drezdenko, wspólnie z poznaną w latach akademickich żoną Jadwigą – późniejszą okulistką. Starał się zostać ginekologiem, podjął nawet specjalizację, a w 1976 roku przybył ją kontynuować w Międzyrzeczu, ZOZ-ie cieszącym się wysoką oceną i zaufaniem chorych. Po rozmowie z ówczesnym ordynatorem chirurgii dr. Adamem Szantruczkiem i dr. Aleksandrem Zieloną – ówczesnym dyrektorem ZOZ, przystał na sugestię zmiany specjalizacji z ginekologii na chirurgię – z wielką korzyścią dla Międzyrzecza i myślę, że również dla siebie. Znakomity lekarz, sprawny manualnie, szybko dojrzewał jako chirurg, uzyskując specjalizację w roku 1983. W swojej fachowej opinii prof. Bolesław Nagay z Akademii Medycznej w Szczecinie podkreślił bardzo dobre opanowanie zarówno diagnostyki jak również techniki chirurgicznej. W 1987 roku po wygranej konkursie przyjął funkcję ordynatora oddziału chirurgicznego. Stale doskonalił swoje umiejętności zarówno w dziedzinie chirurgii jak również traumatologii, co wymuszała w pewnym stopniu lokalizacja oddziału, przy bardzo mocno obciążonej trasie Szczecin – Zielona Góra. Od roku 1994 stosował w wybranych przypadkach techniki laparoskopowe, co świadczyło o dotrzymywaniu kroku nowoczesnej chirurgii ogólnej. Przygotowując się do rezygnacji z kierowania oddziałem – uzyskał po uprzednich i intensywnych szkoleniach w AM w Poznaniu certyfikat uprawniający do przeprowadzania badań w pracowni endoskopowej, w której pracował do swojej przedwczesnej śmierci. Dr Krzysztof Adamkowicz przez 22 lata kierował oddziałem zabiegowym, wcześniej pełniąc obowiązki zastępcy ordynatora. W piśmie skierowanym do mnie podkreślał swoje „ćwierćwiecze

ustawicznego czuwania i zobowiązań” i to, że „czas jest nieubłagany, ubywa sił fizycznych, pora ustąpić miejsca młodszym kolegom”. Ja mogę powiedzieć, że w czasie 22 - letniej ordynatury dr. Adamkowicza oddział zmieniał się sukcesywnie, obok chirurgii ogólnej, na trwale w strukturze zapisała się ortopedia i urologia. Te dobre cechy charakteru Krzysztofa pozwoliły na rozwój tych dziedzin i możliwości realizacji ambicji zawodowych innych lekarzy. Pragnę podkreślić, że cechowała dr. Adamkowicza umiejętność współpracy z każdym, kto chce pracować i budować dobry wizerunek oddziału i zakładu. Za te cechy, umiejętność myślenia ogólnego, tworzenia możliwości pracy i rozwoju innym, szacunek dla drugiego człowieka, za dobre relacje z innymi, za zwykłe ludzkie przyjaźnie, poczucie dowcipu, był powszechnie lubiany. Dla formalności należy dodać, że pełnił również szereg odpowiedzialnych stanowisk dodatkowych, z których kierowanie Oddziałem Pomocy Doraźnej (pogotowie ratunkowe) było najtrudniejsze.

Może warto nad tym grobem dopowiedzieć bolesną prawdę, że wraz ze śmiercią Krzysztofa, a wcześniej zdecydowanie przedwczesną śmiercią dr. Mariana Stoińskiego, odejściem do innych szpitali z przyczyn od nich niezależnych dr. Tomasza Marszałskiego i dr. Macieja Aftowicza zakończyła swoją naturalną ciągłość międzyrzecka chirurgia. Od roku 1945 tworzył ją dr n. med. Hieronim Szantruczek wymieniany w tamtym okresie w grupie 100. najwybitniejszych chirurgów polskich, później jego syn dr Adam Szantruczek i uczniowie Marian i Krzysztof.

Człowiek o zainteresowaniach wielostronnych, miłośnik sztuki, myśliwy, znawca przyrody, turysta, znakomity kolega, który całą swą postawą potwierdza zasadę – noblesse oblige – szlachectwo zobowiązuje.

Łączymy się w bólu z Twoją żoną Jadwigą, córką i synem – całą rodziną. Składamy im wyrazy największego współczucia. Zostajesz z nami, zostajesz w naszych myślach i sercach. Będiesz w nich trwał długo przez dziesiątki lat życia i pracy tych pokoleń, którym tutaj służyłeś.

Spoczywaj w spokoju.
Leszek Kołodziejczak

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość o śmierci

śp. Krzysztofa Adamkowicza



cenionego lekarza specjalisty
ordynatora oddziału chirurgii

szpitala im. Pięciu Św. Braci Międzyrzeckich w Międzyrzeczu

Rodzinie oraz bliskim składamy wyrazy głębokiego współczucia

Tomasz Jarmoliński
Przewodniczący Rady
Powiatu Międzyrzeckiego

Starosta Międzyrzecki
Agnieszka Olender

Dr Oswald Danielak (1935 – 2020)

Oswald Danielak urodził się 8 stycznia 1935 roku w Poznaniu. Uczył się w Liceum Ogólnokształcącym im. K. Marcinkowskiego. Po ukończeniu poznańskiej Akademii Medycznej przyjechał do Obrzyca i chociaż miał zostać tylko przez rok, **całe swoje zawodowe życie związał z Państwowym Szpitalem dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu - Obrzycach**, w którym przepracował 63 lata - od czerwca 1957 aż do grudnia 2019 roku, do ostatnich tygodni przed śmiercią. Do Obrzyca przyjechał z narzeczoną Izabellą Wójtowicz – potem ukochaną żoną, z którą przeżył 50 szczęśliwych lat. Żona – lekarz stomatolog – pracowała w szpitalnym gabinecie dentystycznym. Dr Danielak pracę rozpoczął na oddziale psychiatrii więziennej, był asystentem doktora Zakrzewskiego, a po odbyciu stażu przeddyplomowego, egzaminach i stażu podyplomowym, dyrektor Kazimierz Borkowski powierzył mu stanowisko samodzielnego lekarza oddziałowego. Potem były specjalizacje, najpierw I, a potem II stopnia. Prowadził oddział dla niespokojnych, który przez kilka lat był oddziałem dla podsądnych. Zajmował się też orzecznictwem sądowym. Wśród pacjentów obrzyckiego szpitala przeważała schizofrenia, epilepsja, zespół psychonerwicowy, psychopatia, psychozy. W szpitalu leczono też osoby uzależnione od alkoholu, leków i narkotyków. Dr Oswald miał być kardiologiem, został psychiatrą i w tej dziedzinie medycyny spełniał się zawodowo. Pacjentów badał bardzo dokładnie, zawsze szukał przyczyn choroby i starał się tak dobierać leki, żeby chory nie cierpiał. Sumienny, życzliwy ludziom, oddany choremu, budził szacunek u młodszych kolegów, ale też zawsze i on do każdego odnosił się z szacunkiem. W pierwszych latach pracy w zespole było 13 lekarzy, wszyscy mieli służbowe mieszkania, nawiązywały się sympatie i przyjaźnie, które przetrwały wiele lat. W 1972 roku dyrektor Stanisław Szwedkowicz wymyślił Klub XV- latków, czyli lekarzy pracujących od 15-tu lat w obrzyckim szpitalu. Potem tych „latków” przybywało. Na obchodach kolejnych rocznic dr Danielak wygłaszał referaty, np. z okazji 50-lecia szpitala „Półwiecze podstawowej działalności Obrzyca”. W czasie 63 lat pracy w szpitalu psychiatrycznym dr Oswald Danielak wykładał w szkole medycznej, pracował w Wojewódzkiej Przychodni Zdrowia Psychicznego w Zielonej Górze i Poradni w Skwierzynie,

i nadal zajmował się orzecznictwem sądowym. Był praktykiem, więc lekarzem pracującym z chorymi, nie przywiązywał wagi do pieniędzy (choć dowcipnie nie uważał tego za zaletę). Nigdy nie narzekał na coraz trudniejsze warunki pracy, na dojazd, na pogarszający się stan zdrowia.

Przełożeni doceniali pracę i zaangażowanie doktora Danielaka – otrzymał wiele nagród resortowych i regionalnych i te najważniejsze – **Złoty Krzyż Zasługi i Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski**. Był bardzo skromny i gratulującym mówił – „*jedni order, drudzy tylko bliźni otrzymują od ojczyzny*”.

Praca była dla niego bardzo ważna, ale najważniejsza była dla doktora rodzina, ukochana żona Zosia i córka Mariola, rodzinne tradycje i rocznice, narodziny wnuka i prawnuczki.

O sympatii, jaką żywiono do najstarszego obrzyckiego lekarza najlepiej świadczą słowa: „**Doktorowi Oswaldowi Danielakowi, naszemu drogiemu Waldkowi, mistrzowi słowa, nestorowi psychiatrii i obrzyczaninowi z wyboru – w dowód wdzięczności i uznania, i w podziękowaniu za współpracę – koleżanki i koledzy**”.

Elegancki i bardzo energiczny starszy pan, z burzą pięknych siwych włosów, skromny, serdeczny, z pokorą znoszący chorobę i cierpienie – **zmarł 9 lutego 2020 roku** i został pochowany **14 lutego** na międzyrzeckim cmentarzu. Czuł się szczęśliwy i spełniony, bo zawsze umiał się pogodzić z losem, a wierząc w Zielonookiego starał się nie sprawiać mu szczególnych kłopotów.

Izabela Stopyra



Naszej Koleżance
MARIOLI SOLECKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia i wsparcia

po śmierci Taty

dr. OSWALDA DANIELAKA

składają przyjaciele z POWIATOWEJ
Mariolka, łączymy się z Tobą w smutku

Serdecznie dziękujemy

dr Barbarze Burskiej – Dąbrowskiej,

dr. Piotrowi Jarmużkowi

i personelowi Oddziału

internistyczno – kardiologicznego

za troskliwą opiekę nad

śp. OSWALDEM DANIELAKIEM

- żona i córka

Rodzinie oraz Bliskim



**Śp. Doktora
Oswalda Danielaka**

wyrazy współczucia
składa

**Dyrekcja oraz Pracownicy
Samodzielnego
Publicznego Szpitala
dla Nerwowo i Psychicznie
Chorych w Międzyrzeczu**

80 lat temu...

10 lutego 1940 roku wiele polskich rodzin na wschodnich kresach Polski rozpoczęło tragiczny okres swoich dziejów. Był wówczas mroźny poranek, a w niektórych przypadkach była jeszcze głęboka noc. Ciemno, zimno i jakaś złowroga cisza, a potem okrzyki enkawudzistów, płacz zbudzonych dzieci, lament rodziców i szczekanie psów. Tak się zaczęła „Golgota Wschodu” i trwała lat kilka. Gdzieś na stacjach kolejowych Wileńszczyzny, Polesia, czy Tarnopolskiego czekały na wygnańców bydłce, brudne i zimne wagony, którymi wieziono udręczonych kresowian na Syberię. Była to pierwsza wywózka z tych najnowszych, niezwykle tragiczna i bolesna,



obejmująca dziesiątki tysięcy niewinnych ludzi. Trafili na „niełudzką ziemię” – do archangielskiej obłasti, Kołasu, Swierdłowska, Czelabińska – do mroźnej tajgi i zarobaczywionych baraków. A potem była praca ponad siły, głód i choroby – szkorbut, cynga, tyfus. Wiele zesłańców przetrwało tę gehennę, ale również wielu znalazło śmierć w „białych krematoriach”. Szczególnie dzieci i osoby starsze miały małe szanse na ocalenie życia. To przede wszystkim ich mogiły znaczyły miejsca zesłańczej niedoli. I naszym obowiązkiem jest o tym pamiętać, bo tak daleko – „... Żaden z rodaków nie złoży w tajdę wieńca...”. Nie ma już mogił, wsiąkły w męczeńską ziemię, ale pamięć zostanie. Sybiraków jest coraz mniej i naszym – ich dzieci i wnuków- obowiązkiem jest utrwalanie pamięci o ich zesłańczym losie i – „Niech nowym pokoleniom przekażą to przesłanie”. **Taki był również cel patriotycznego spotkania - „80 lat temu”, zorganizowanego przez Bibliotekę Publiczną Miasta i Gminy w Trzcielu.** Było to bardzo wzruszające spotkanie z udziałem Sybiraków z Trzciela i Międzyrzecza. Niemala świetlicowa sala ledwo pomieściła wszystkich uczestników tego wyjątkowego, białego – czerwonego



spotkania. Byli na nim: burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, przewodniczący Rady Miejskiej Jacek Marciniak z żoną Beatą, dyrektor Szkoły Podstawowej w Trzcielu Dariusz Orzeszko, historyk Marek Nowakowski, ksiądz Mateusz Stopa, prezes Koła Sybiraków w Trzcielu Wanda Wodecka, prezes Koła Sybiraków w Międzyrzeczu Teresa



Domaszewicz. Przede wszystkim były Sybiraczki wywiezione 80 lat temu na zesłańczą katorgę – Helena Bury, Maria Kulas oraz Maria Pacholik. Były rodziny Sybiraków, trzecielscy seniorzy i delegacja młodzieży szkolnej. Udział tych ostatnich szczególnie cieszy, bo była to dla nich żywa lekcja historii, niezwykle spotkanie z uczestnikami dramatycznych, niełudzkich wydarzeń. Tak już przecież nielicznych. Wszyscy z niezwykłą uwagą i powagą wysłuchali opowieści **Heleny Bury** o jej syberyjskich dziejach. Była sześciolletnią dziewczynką, gdy



10 lutego 1940 roku – „... świat się zapadł, powstał nowy, straszny, całkiem inny ...” Skończyło się jej szczęśliwe i bezpieczne dzieciństwo w okolicach Wołkowyska. A potem już były – „...nędza, katorga, śmiertelny mróz i zawieje.” I jeszcze głód przeraźliwy. „Gdy zamknę oczy wszystko to widzę” – mówiła p. Helena. Widziała swoją matkę przedzierającą się nocami przez tajgę do dzieci, koszmarną podróż do wolności, a zakończoną w jakimś południowym kołchozie, gdzie ciężka praca, wycieńczenie i tyfus zbierały śmiertelne żniwo. To tam mała Helenka marzyła o butach, takich najwykleszych, które dawałyby zmarzniętym nogom choć trochę ciepła. I cud się zdarzył, z samochodu spadły ciężkie, duże żołdackie buty. Helenka dostała troszeczkę szczęścia. Inny obraz, który na zawsze został w pamięci dziecka, to matka z ciałem kilkuletniej Irenki. Tragiczna scena, bolesna dla matki i rozpaczających dzieci. Ile takich zdarzeń zafundowały władze stalinowskie zesłańcom? To wiedzą tylko ci, którzy przeszli piekło syberyjskiego wygnania. Chociażby **Jan Kłosowski** i jego rodzina z Burkanowa w woj. tarnopolskim. Jego córka – **Czesława Grabowska** przedstawiła na wieczornicy syberyjskie dzieje swojego ojca i jego najbliższych. Natomiast **Bożena Kalińska** przeczytała wiersz o syberyjskich tułaczach,

gnębionych głodem i katorżniczą pracą. Jest to wiersz szczególnie, bowiem przechowywany w pamięci dziesiątki lat i przekazany córce przez **Czesławę Sokół**, nieżyjącą Sybiraczkę, wywiezioną w wieku 10 lat z Zarwanicy do świerdłowskiej oblasti.

Wieczór zorganizowany w 80. rocznicę lutowej zsyłki był wzruszającym hołdem dla wszystkich zesłańców, tych na Syberię i tych do Kazachstanu. Uroczysty charakter tej patriotycznej imprezie nadał koncert poznańskiego zespołu „Arete”. **Zespół w składzie – Jerzy Struk, Katarzyna Kasprzak, Agnieszka Kargulewicz oraz Roman Andrzejewski** – wprowadził wszystkich we wzruszający nastrój. Były hymny – narodowy i sybiracki, patriotyczne pieśni, wiersze Mariana Jonkajtysa oraz Jerzego Struka, i muzyka. A wszystko w świetnym wykonaniu. Ta rocznicowa wieczornica była istotnym wydarzeniem, potrzebnym, aby pamięć nie zginęła. **Biblioteka Publiczna Miasta i Gminy Trzciel doskonale utrwaliła wieczornicą historię mieszkańców gminy.**

Jadwiga Szylar



Troska o seniorów w Skwierzynie

Z wielkim szacunkiem i poważaniem pragnę podzielić się informacjami o tych, którzy z wielkim zaangażowaniem i troską dbają o seniorów.

Agata Smoleń – kierownik Dziennego Domu „Senior-Wigor” w Skwierzynie jest szczególną osobowością, pełną uroku osobistego, wdzięku i serdeczności. Reprezentuje wysoki poziom komunikacji z ludźmi, zawsze uśmiechnięta, chętna do pomocy. Wykazuje aktywność i operatywność w organizacji imprez rozrywkowych, pikników, zabaw przy muzyce (**zdj.1**). Dla członków domu dziennego pobytu odbywają się ciekawe zajęcia edukacyjne, plastyczne oraz gimnastyczne – prowadzone przez specjalistów. Zajęcia prowadzone są także przez trzy wspaniałe opiekunki: Kasię, Jadzię i Małgosię. Na

szczególną uwagę zasługuje impreza, która odbyła się 23 października 2018 roku w Skwierzynie – „Pokaz mody seniorów”, która odbiła się ogromnym echem w całym województwie lubuskim. W imprezie brali także udział członkowie skwierszńskiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku (**zdj.2**).

W związku z tym, że członkowie UTW korzystają z sali gimnastycznej i wykładowej Dziennego Domu „Senior-Wigor”,

integracja z członkami tego Domu, kierownictwem i pracownikami coraz bardziej się wzmacnia.

Od wielu lat jestem członkiem UTW w Skwierzynie (**zdj.3**). Obecny Zarząd bardzo się stara i troszczy o swoich członków – z wielkim poświęceniem i zaangażowaniem. **Prezesem UTW jest Tadeusz Przybyłka, zarząd tworzą Leon Dębski i Marian Michalski.** Na uwagę zasługuje organizowanie wyjazdów turystycznych nad morze, w góry i nie tylko. W każdym miesiącu odbywa się wiele ciekawych wykładów z różnych dziedzin, np. medycyny niekonwencjonalnej, psychologii, literatury i innych. W tygodniu mamy cztery godziny gimnastyki plus fitness – to wspaniałe dla naszego zdrowia (**zdj.4**).

Szczególną uwagę należy zwrócić na kabaret UTW, który



3



4

istnieje już ponad 15 lat i ciągle się rozwija. Organizatorką i muzykiem kabaretu z ogromnym wkładem pracy jest p. **Elżbieta Konieczna**.

Z wielkim uznaniem i szacunkiem odnosimy się do naszego wspaniałego burmistrza p. **Lesława Hołowni**. Jest on dla nas ogromnym wsparciem i nadzieją. Dodaje nam sił do działania. Uczestniczy w naszych spotkaniach i jesteśmy zapraszani na spotkania informacyjne do Urzędu Miejskiego. **Wspaniałe jest życie seniora!**

Tekst Albina Kosińska – członek UTW



1



2

DLA SENIORÓW

NATALIA WIŚNIEWSKA - kierownik Dziennego Domu Senior+

- Jak powstał DDS+ w Międzyrzeczu i kiedy rozpoczął działalność?

- Powstanie DDS+ w Międzyrzeczu było możliwe dzięki uzyskanej przez Gminę Międzyrzecz dotacji z Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej na realizację zadania publicznego w ramach Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020. Program „Senior+” jest wieloletnim przedsięwzięciem, które umożliwia otrzymanie dofinansowania na utworzenie lub doposażenie placówki, jak również na częściowe pokrycie kosztów jej funkcjonowania. **W 2018 roku** nasza gmina otrzymała dofinansowanie na realizację Modułu I – Utworzenie lub wyposażenie Dziennego Domu „Senior+” w wysokości 300 000,00 zł, co stanowi blisko 78% ogólnego kosztu realizacji zadania. Całkowity koszt zadania publicznego w 2018 roku wyniósł 385 243,00 zł. **W 2019 roku** Gmina Międzyrzecz po raz pierwszy realizowała zadanie publiczne w ramach modułu II – Utrzymanie bieżącego funkcjonowania DDS+ w/w Programu Wieloletniego „Senior+” na lata 2015-2020. W bieżącym roku gmina także złożyła wniosek o dofinansowanie w ramach wspomnianego modułu II. Obecnie czekamy na rozstrzygnięcie. Proszę, trzymajcie za nas kciuki.

Dzienny Dom Senior+ został uroczysto otwarty 31 grudnia 2018 roku. Zajęcia dla uczestników rozpoczęły się 11 lutego 2019 roku. Dzienny Dom Senior+ funkcjonuje w strukturach Ośrodka Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu, a jego siedzibą jest budynek przy ul. Mieszka 121 (dawne Ognisko Muzyczne).

- W jakich godzinach działa DDS+ i czy każdy może tu przyjść?

- Dzienny Dom Senior+ działa w dni robocze od poniedziałku do piątku w godzinach **7:00-15:00**. Nasz Dom z radością przyjmie każdego. Jeśli jednak ktoś chce być uczestnikiem zajęć, to musi spełnić 3 warunki:

- 1) być seniorem, czyli osobą w wieku 60 lat i więcej,
- 2) być mieszkańcem Gminy Międzyrzecz,
- 3) być osobą nieaktywną zawodowo.

Jeśli ktoś nie spełnia tych warunków, to i tak zapraszamy na kawę lub herbatę w miłym towarzystwie. Zależy nam, by nasz Dom był miejscem otwartym i przyjaznym.

- Jakie jest zainteresowanie środowiska tą formą wyjścia w stronę seniorów?

- Jak widać po frekwencji, zainteresowanie jest spore. Miejsce jest 30, a osób korzystających w 2019 roku było 46. Jest to możliwe z uwagi na to, że miejsca w DDS+ są tzw. miejscami rotacyjnymi, czyli konkretna osoba może korzystać z oferty w wybrane przez siebie dni, co umożliwia nam przyjęcie większej liczby osób.

- Co DDS+ proponuje seniorom i jakie zajęcia cieszą się największym zainteresowaniem?

- W ramach działalności DDS+ realizowany jest wszechstronny zakres usług, dostosowany do potrzeb i możliwości seniorów. Jeśli chodzi o konkrety, to w 2019 r. zostały zrealizowane następujące przedsięwzięcia:

- usługi pobytowe – organizowanie czasu wolnego seniorów w bezpieczny, rozwijający i interesujący sposób,
- usługi opiekuńcze, zapewnienie bezpiecznych warunków, udzielanie wsparcia i/lub sprawowanie opieki, pomoc przy codziennych czynnościach, jeśli i w zakresie, jaki senior tego potrzebuje,



- usługi socjalne, m.in. zapewnienie gorącego posiłku w formie cateringu, pomoc w załatwianiu spraw urzędowych, związanych ze zdrowiem seniorów, możliwość regularnego kontaktu z pracownikiem socjalnym OPS,

- usługi edukacyjne, gry i zabawy myślowe, usprawnianie pamięci, zajęcia komputerowe, spotkania z psychologiem, spotkania z historykiem nt. Międzyrzecz znany i nieznany, wykłady i zajęcia praktyczne z wizażu, warsztaty pn. Mikołajki Balonowe, wykłady i zajęcia praktyczne z podologii, warsztaty komunikacji w grupie i rozwiązywania konfliktów, spotkanie/pogadanka z prawnikiem, zajęcia z szydełkowania,

- usługi kulturalno-oświatowe, wycieczka szlakiem zabytków Gminy Międzyrzecz,

- usługi aktywności ruchowej/kinezyterapii, gimnastyka, usprawnianie ruchowe, nordic walking, spacer,

- usługi aktywizujące społecznie, spotkania integracyjne, m.in. wspólne świętowanie walentynek, Dnia Kobiet, Śniadania Wielkanocnego, andrzejek, Święta Niepodległości, mikołajek, Wigilii, urodzin/imienin seniorów, Dnia Babci i Dziadka, rocznic powstania DDS+,

- zajęcia muzyczne i teatralne, które sprawiają seniorom ogromną radość i stwarzają możliwości wyrażania siebie i rozwoju na wielu płaszczyznach,

- usługi terapii zajęciowej, zajęcia plastyczne, usprawnienie manualne, zajęcia relaksacyjne,

- związane z ochroną i utrzymaniem zdrowia – regularne spotkania z pielęgniarką, konsultacje z lekarzem psychiatrą, spotkania z psychologiem, usługi fizjoterapeutyczne, usprawnianie ruchowe, pomoc w załatwianiu spraw związanych ze zdrowiem seniorów.

Jeśli zaś chodzi o prowadzących zajęcia, to podejmujemy współpracę ze specjalistami i profesjonalistami w swoich dziedzinach, a także i przede wszystkim przesympatycznymi ludźmi. Dlatego współpraca układa się tak dobrze.

Przy tej okazji serdecznie dziękuję w imieniu własnym i seniorów wszystkim, którzy angażują się w działalność naszego Domu.

Wszystkie zajęcia cieszą się ogromnym zainteresowaniem. Jeśli jednak miałabym wskazać te, które cieszą się największym, to z pewnością są to zajęcia muzyczne, teatralne i imprezy integracyjne organizowane z okazji różnych uroczystości.

- Czy seniorzy płacą składki i kto finansuje poczęstunek?

- Działalność DDS+ jest finansowana z dwóch źródeł, tzn. budżetu gminy i środków pochodzących z dotacji z MRPiPS otrzymanych w ramach Programu Wieloletniego Senior+ na lata 2015-2020, o którym mówiłam już wcześniej.

Jeśli chodzi o koszty, które bezpośrednio ponoszą seniorzy - udział w zajęciach jest odpłatny i uzależniony od dochodów i sytuacji życiowej osoby zainteresowanej. Szczegółowe zasady określa Uchwała NR III/39/18 Rady Miejskiej w Międzyrzeczu z dnia 20 grudnia 2018 r. (Dz. U. Woj. Lubuskiego z 2018 r., poz. 3060).

- Jakie plany są na najbliższą przyszłość?

- Planów mamy całę mnóstwo, bo wciąż przychodzą nowe. Przyświeca nam motto, że naprawdę starzeje się tylko ten, kto przestaje się rozwijać. Dlatego my chcemy nieustannie poszerzać nasze horyzonty, rozwijać się we wszystkich możliwych dziedzinach i obszarach. A tak na najbliższą przyszłość, to chcemy poszerzyć współpracę ze szkołami, którą rozpoczęliśmy przy okazji Dnia Babci i Dziadka. Mamy w planach spotkania integracyjne, wzajemne odwiedziny, wolontariat międzypokoleniowy, ciekawe zajęcia i mnóstwo, mnóstwo wspólności.

- **Czego możemy życzyć pracownikom i seniorom?**
 - Oczywiście pierwsze, co przychodzi do głowy, to zdrowie w jak najszerszym jego znaczeniu, tym bardziej w kontekście pracy z seniorami. My jednak dziś prosimy przede wszystkim o życzenia zapału i nieustannej potrzeby rozwoju, by „chciało nam się chcieć” co najmniej tak, jak do tej pory, a najlepiej jeszcze bardziej. Mam nadzieję, że Czytelnicy dzięki Państwa pomocy

usłyszą o nas jeszcze nie raz. Zapraszamy koniecznie do odwiedzenia naszego Domu.

Bardzo dziękuję za rozmowę i wszystkiego dobrego.

Wiesława Chamienia



RODZINY KRESOWE – RODZINA ŁUNKIEWICZÓW

Łunkiewiczowie pochodzili z tatarskiej szlachty. Ich herb Prus III przedstawiał nogę rycerza w zbroi z ostrogą oraz półtora krzyża w czerwonym polu. Ten złamany



krzyż świadczył, że założycielem rodu był przechrzta.

Pamięć naszych krewnych sięga tylko pradziadków Józefa Łunkiewicza i Katarzyny z Iwanowskich, właścicieli folwarku Józefowo w powiecie słonimskim. Moja prababka Katarzyna pochodziła z Lebiodki; tam Iwanowscy posiadali piękny dworek, w którym obecnie znajduje się sanatorium dla dzieci (*zdj. 1*). Niestety, nie posiadam zdjęcia domu w Józefowie.

Józef i Katarzyna mieli sześciu synów (*zdj. 2*). Niewielki majątek nie utrzymałby ich wszystkich z rodzinami. Został na gospodarstwie tylko jeden, a pięciu pozostałych było wojskowymi lub urzędnikami. Wszyscy synowie musieli żywić dla swych rodziców szacunek i miłość, bo ufundowali tablicę pamiątkową na ich cześć, która przetrwała w kościele zdzięciolskim wszelkie zawieruchy dziejowe i była tam jeszcze w sierpniu 1995 roku (*zdj. 3*). Gdy po kilku latach mój kuzyn znów odwiedził Zdzięciół, to

tablicy już nie było. Był remont, a po nim już tablica nie wróciła na swoje miejsce. Myślę, że padła ofiarą świadomej akcji zacierania śladów polskości na Białorusi. Kościół w Zdzięciole został ufundowany przez **Barbarę Radziwiłłową z Przeździeckich** (*zdj. 4*). Myślę że



moi przodkowie, choć oczywiście w mniejszym zakresie, musieli być „kolatorami i dobrodziejami”, skoro mogli umieścić tę tablicę na ścianie kościoła. W środku ma on piękny barokowy wystrój – pamiętam to z czasów, gdy

chodziłam tam na msze z rodzicami. Już jako dziecko byłam pod wrażeniem tego piękna, choć odbierałam to na swój sposób. Bardzo popularny był na Kresach obraz św. Teresy, która trzyma w rękach krzyż i różę. Ponieważ krzyż jest częściowo przykryty różami, myślałam że ona ma w rękach ... nożycę. A przyciężkie nieco cynowe obłoki zdobiące ołtarze, przypominały mi ... końskie „jabłka” na bruku. Pamiętam też, że w czasie wojny kościół był pomalowany na ciemny brązowy kolor, został oszpecony, ale to go miało chronić przed atakami lotniczymi (?) Szczęśliwie ocalał i po wojnie odzyskał urodę.

Nie wszyscy

Łunkiewiczowie

mieszkali blisko

siebie. Najstarszy z

nich – Polikarp –

mieszkał z żoną w

Warszawie i tam

jest pochowany.

Tylko on nie miał

dzieci, pozostali

mieli liczne

potomstwo, więc

moja mama miała

dużo stryjecznego

rodzeństwa. Różne

były ich losy, nie

wszyscy nawet się

znali, nie mówiąc

już o młodszych pokoleniach. Na skutek repatriacji kresowe

rodziny zostały po wojnie rozłączone i rozsiane po całej Polsce.

Myślę, że rozerwanie więzi rodzinnych i sąsiedzkich, to była

świadoma, przemyślana sowiecka decyzja. Potomkowie

Łunkiewiczów dzisiaj mieszkają od Olsztyna do Kłodzka.

Powojenna repatriacja przebiegała raczej

„równoleżnikowo” – bo tak łatwiej i taniej – ale później ludzie

sami się przemieszczali z różnych powodów, zawierali

małżeństwa niekoniecznie ze swoimi krajanami, co zresztą jest

bardzo korzystne genetycznie. Nie ma więc złego, co by na

dobre nie wyszło...

Krystyna Hulecka



3



4

APTEKA „RATUSZOWA” - CZTERYSTA LAT HISTORII

Warto uświadomić mieszkańcom naszego miasta, że z dniem 30.12.2019 roku zakończyła swoją działalność najstarsza międzyrzecka apteka, mająca ponad 400-letnią historię. To niezwykle ewenement, myślę że w skali ogólnopolskiej. Moja historia związana z tą apteką rozpoczęła się w roku 1969. Po ukończeniu wydziału farmacji w AM w Poznaniu, w wieku 22 lat rozpoczęłam pracę jako kierownik apteki szpitalnej z obowiązkiem dodatkowej pracy w aptece ogólnej. To była w tamtym okresie jedyna apteka w mieście. Los sprawił, że po 50. latach mojej aktywności zawodowej zostałam w ostatnich kilku miesiącach 2019 roku kierownikiem tej właśnie apteki. Otrzymałam od współwłaścicielki, pracującej w aptece przez cały okres swojej aktywności zawodowej technik farm. Ireny Malickiej, dokumenty związane z przebogata historią tej placówki. Jest to tzw. „Biała Księga Apteki”, którą opracował Ośrodek Dokumentacji Zabytków w Warszawie. W karcie ewidencyjnej zabytków jest opisany obiekt – „KAMIENICZKA MIESZCZAŃSKA – APTEKA”, którą opracowała mgr Kazimiera Kalita-Skwirzyńska w 1997 roku. Pozwólę sobie zacytować w całości niezwykle interesujący tekst zawarty w tym opracowaniu.

„Kamieniczka przy Rynku 2 w Międzyrzeczu jest jednym z najstarszych domów w mieście. Zbudowana została najprawdopodobniej w 2 poł. XVIII wieku, na dużej prostokątnej parceli w północnej pierzei zabudowy przyrynkowej. Parcela ta zaznaczona jest na planie Międzyrzecza z 1782 roku, pod numerem 129. Wytyczono ją zatem przed 1780 rokiem na miejscu przynajmniej dwóch działek istniejących tu od czasów ukształtowania się średniowiecznego planu miasta i Rynku. Zabudowa przyrynkowa do XIX wieku wzniesiona była w konstrukcji szkieletowej. Pod częścią domów należących do bogatszych właścicieli, budowano kamienno-ceglane piwnice. Do takich należał omawiany budynek, w którym do dziś przetrwały trzy przykryte sklepieniami kolebkowymi piwnice i dwa korytarze. Dom ten na początku XIX wieku należał do Samuela Ernesta Radecke, który w 1789 roku był prowizorem w aptece miejskiej dzierżawionej przez Zacherta. Apteka w Międzyrzeczu urządzona została w 1613 roku i do XIX wieku mieściła się we wnętrzach ratusza. Należała do miasta i była wydzierżawiana. W 1802 roku dzierżawcą apteki został Radecke, a w 1825 roku kupił ją od miasta za sumę 6610 talarów. Po przejęciu apteki na własność – Radecke, ożeniony z polską szlachcianką Teresą Sokołowską, przeniósł aptekę do własnego domu – to jest do omawianej kamieniczki. W tym okresie nazemna część domu została najprawdopodobniej zbudowana od podstaw. Po śmierci Radeckiego w 1832 roku wdowa wyszła powtórnie za mąż za prowizora apteki Augusta Hendryka Selchowa, a następnie po śmierci tegoż poślubiła w 1856 roku prowizora Rudolfa Fr. Wolffa. W 1889 roku po bezpotomnej śmierci Wolffa i jego żony, dom z apteką kupił dr Paweł Schwabe za sumę 140 000 talarów. 19 marca 1913 roku apteka obchodziła 300-letni jubileusz swojego istnienia. W tym okresie budynek został częściowo przebudowany. Na zewnątrz wykonano nową stolarkę drzwi i okien. We wnętrzu zmieniono wystrój. Istniejąca kamieniczka powstała w wyniku dwóch etapów

APTEKA Nr 23 MIĘDZYRZECZ



DOMAGALSKI, BERNARD
mgr farm
KIEROWNIK APTEKI



SOCHAJ-WAGNER
MARIA
mgr farm
Z-CIA KIEROWNIK APTEKI



SZYMAŃSKA WACŁAW
mgr farm



MALICKA IRENA
de domo ANTONIEWICZ
techn. farm



SZOZDA MARIA
techn. farm

MODLIŃSKA ALICJA
de domo NADROWNA
techn. aptecz.

PERSONEL				WYKONANA PRACA			LOKAL
OGÓŁEM	FACHOWY		POZOSTAŁY	EXPEDYCCJE	RECEPTY ZŁOZ.	OBRÓT TOWAR.	
	WYŻSZY	SREDNI		w tys.	w tys.	w tys. zł	
10,5	3,5	3	4	157,67	10,03	5,526,9	
WYDAJNOŚĆ na				15,01	0,95	526,3	
1 pracownika				24,25	1,54	850,3	
1 fachowca							19 327

budowlanych. Z XVIII w. pochodzą sklepienie kolebkowo piwnice, a bryła, podziały elewacji i układ wnętrza w okresie dziewiętnastowiecznej przebudowy.

Po 1945 roku apteka została przejęta przez Skarb Państwa Polskiego i oddana w wraz z budynkiem w użytkowanie PZF CEFARM w Zielonej Górze. W 1993 roku obiekt został wykupiony od państwa przez w/w przedsiębiorstwo, a 4 lipca 1994 roku sprzedany Spółce Cywilnej – Paniom: Marii Sochaj-Wagner, Irenie Malickiej i Reginie Wesołowskiej-Napierała. Kamieniczka klasycystyczna.”

Myślę, że warto wymienić osoby, które w okresie powojennym tworzyły tę aptekę i miały istotny wpływ na jej funkcjonowanie. Pierwszym kierownikiem był mgr farm. Włodzimierz Samużyło, a od roku 1965 mgr farm. Bernard Domagalski, który kierował placówką do momentu utworzenia drugiej apteki w Międzyrzeczu na osiedlu Centrum (został również jej kierownikiem). Później apteką kierowała, aż do swej śmierci mgr farm. Maria Sochaj-Wagner, a po niej mgr farm. Anna Paśniewska. Pani Irena Malicka, z życzliwością i sympatią wspomina także osoby związane przez lata z tą apteką - mgr farm. Wacław Szymański, techn. farm. Marię Szozdę, techn. apt. Alicję Modlińską, techn. farm. Ewę Konieczną, mgr farm. Mariolę Sobieraj, pomoc apteczną Marię Budzyńską, księgowe - Reginę Omańską i Helenę Górecką.

Nie tylko z powodów osobistych wspominam tę aptekę i osoby tam pracujące. Żal ogromny mnie ogarnia i smutek, że apteka, z taką niepowtarzalną historią, musiała zakończyć swoją misję. Czy historia zapisze nowe dzieje tej placówki? Trudno już w to uwierzyć – lecz zawsze należy mieć nadzieję, że życie może przynieść nowe dobre zaskakujące rozwiązania.

mgr farm. Bożena Kołodziejczak



USŁUGI INFORMATYCZNE
ORAZ SPRZEDAŻ
(z dojazdem do klienta)

Wieloletnie doświadczenie na rynku

- * instalacja i naprawa sys. Windows
- * konfiguracja routerów
- * konfiguracja internetu
- * składanie zestawów komputerowych
- * usuwanie wirusów i zainfekowanych plików
- * odzyskiwanie danych
- * montaż monitoringu (podgląd w telefonie kom.)
- * montaż systemów alarmowych GSM

- * Serwis Laptopów oraz telefonów kom.
- * Opieka informatyczna - Certyfikat gw. stałą cenę
- * Tworzenie Banerów 200x100 i inne
- * Tworzenie oraz prowadzenie stron www
- * Tworzenie projektów graficznych
- * Sprzedaż pod potrzeby Klienta
- * Sprzedaż oprogramowania antywirusowego, tusze, tonery, pendrive, karty pamięci, dyski...





tel. 695-21-26-52

www.wakompserwis.pl

Z całego serca dziękujemy
przyjaciołom, znajomym i sąsiadom,
księżom z Parafii
p.w. św. Jana Chrzciciela,
za uczestnictwo w Mszy św.
i ceremonii pogrzebowej
śp. MIROSŁAWA
SIERZPUTOWSKIEGO
- żona i dzieci z rodzinami

Serdecznie dziękujemy
rodzinie, przyjaciołom,
sąsiadom i znajomym
za uczestnictwo w Mszy św.
i uroczystości pogrzebowej
7 lutego 2020 roku
śp. RYSZARDA PENDRAKA
- żona, córki i bratanek z rodzinami

Ze smutkiem przyjęliśmy wiadomość
o śmierci naszego Kolegi
CZESŁAWA PAWŁOWSKIEGO
Zostanie w naszej pamięci!
Rodzinie składamy wyrazy współczucia
Zarząd i pracownicy
Spółdzielni Mieszkaniowej
Lokatorsko – Własnościowej
w Międzyrzeczu

*„Można odejść na zawsze, by stale być blisko”
ks. Jan Twardowski*

Koledze
Grzegorzowi Kaczmarkowi
Wyrazy głębokiego współczucia i słowa
wsparcia z powodu śmierci **Mamy**
składa **dyrekcja, grono pedagogiczne oraz**
pracownicy administracji i obsługi
Liceum Ogólnokształcącego
im. Heliodora Święcickiego
w Międzyrzeczu

**Spółdzielnia Mieszkaniowa Lokatorsko-Własnościowa
w Międzyrzeczu os.Centrum 2
OGŁASZA - LOKALE DO WYNAJĘCIA**

- 1.Lokal piwniczny (instalacja wodno-kanalizacyjna, instalacja elektryczna)
Międzyrzecz, ul. Krasińskiego 14 B - (pow.27,00m2)
- 2.Lokal piwniczny (instalacja elektryczna)
M-cz, os.Kasztelańskie 12 A- (pow.20,80m2)- były Studio Fotograficzne
- 3.Lokal piwniczny(instalacja wodno-kanalizacyjna, elektryczna, c.o.)
Międzyrzecz, ul.Piastowska 38 D- (pow.80m2) -była biblioteka)
- 4.Trafostacja- (instalacja elektryczna)
Międzyrzecz, ul.Piastowska 36- (pow.25,00m2)

Informacje szczegółowe w biurze Spółdzielni lub tel.95 741 27 62

Zwykli i niezwykli mieszkańcy Skwierzyny

DANIEL ANDALUKIEWICZ – fotografik samouk

Żołnierz zawodowy w stopniu starszego sierżanta. Od 19 lat mieszkaniec Skwierzyny.



- Panie Danielu jest pan w swoisty sposób złączony prawie ze wszystkim i wydarzeniami w Skwierzynie. Widzę pana w miasteczku przeważnie w moro i zawsze z aparatem fotograficznym, sprytnie uwijającego się wśród uczestników imprez. Jak doszło do tak egzotycznej fuzji połączenia pasji pokrewnej X muzie w sztuce, z szorstkim i twardym zawodem żołnierza?

- Jak doszło?... Niebagatelny udział miała w tym armia, która wstrzeliła się w moje dziecięce marzenia i w pewnym sensie umożliwiła i wymusiła ich realizację.

- **Marzenia dziecięce - brzmi bajkowo, a zatem od kiedy pan zajął się fotografowaniem?**

- Każdy wzrasta w środowisku, które ma na niego wpływ, w którym kształtuje się jego osobowość. Ja pochodzę ze skromnej rodziny z małej wioski Kępno w woj. zachodniopomorskim. Moi starsi bracia chodzili do szkoły w odległych o 5 km Dobrzanach i uczestniczyli w zajęciach pozalekcyjnych w kółku fotograficznym. Gdy wracali do domu, opowiadali o aparatach fotograficznych, o wywoływaniu zdjęć, czasem przynosili zdjęcia i pokazywali je rodzicom i reszcie rodzeństwa. Byłem od nich dużo młodszy, miałem kilka lat, ale zafascynowały mnie te opowieści i postanowiłem, że jak tylko pójdę do szkoły, to też zapiszę się do kółka fotograficznego. Nie chciałem być w niczym gorszy od braci.

- **To znaczy, że fotografować zaczął pan już w szkole podstawowej?**

- Wcale nie. Gdy urosłem na tyle, aby iść do szkoły okazało się, że kółko fotograficzne zostało zlikwidowane, gdyż nie było już chętnych, którzy mieliby takie zainteresowania. Dla mnie jednego nie opłacało się reaktywować kółka. Aparatu swojego też nie miałem. Praktycznie przestałem myśleć o fotografii przez długie lata.



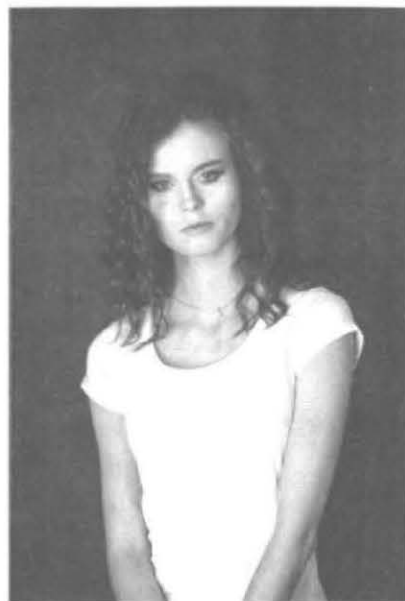
- **C o z a t e m spowodowało powrót do realizacji dziecięcych postanowień?**

- Zadecydowała o tym pierwsza praca. Ale najpierw była zasadnicza służba wojskowa. Jedno i drugie ściśle ze sobą związane. Na dodatek wszystko zadziało się w

Skwierzynie.

- **No właśnie. Przyjechał pan tutaj 19 lat temu jako 20-letni młodzieniec.**

- Po szkole podoficerskiej dostałem przydział do 61 Brygady Rakietowej Obrony Powietrznej w Skwierzynie. Dowódcą był **Michał Jackiewicz**, dzisiaj generał w stanie spoczynku. Trafiłem do pododdziału, gdzie szkoliłem młodych żołnierzy, bo wówczas była jeszcze służba zasadnicza. Po zasadniczej służbie dostałem propozycję pracy do służby nadterminowej i kwaterunek w internacie wojskowym. Przyjąłem ofertę i rozpocząłem pracę na pododdziale, a później w sekcji wychowawczej, w której pracuję do dzisiaj. Z czasem znalazłem w



Skwierzynie piękną i mądrą żonę, która jest nauczycielką w SP Trzebiszewo. Założyliśmy rodzinę i wychowujemy trójkę dzieci. Zanoszę się, że zostaniemy tutaj na resztę życia.

- **Cofnijmy się o te 19 lat. Jakie wrażenie zrobiła na panu Skwierzyna?**

- Doskonale pamiętam tę podróż pociągiem i fatalne wrażenie jakie odniosłem z chwilą wejścia na peron stacji PKP. Jechałem już z nienajlepszym nastawieniem, gdyż mówiono mi, że tutaj jest kiepsko. Przyjechałem w nocy około świąt Bożego Narodzenia i akurat była awaria prądu. Gdy wysiadłem z wagonu, opanowały mnie egipskie ciemności. Poczulem się fatalnie; obce miasto, ciemno, zimno, nie wiadomo w którą stronę iść, aby dotrzeć do jednostki, ani żywej duszy na ulicy... Do jednostki jednak dotarłem. Później z każdym dniem przybywało optymizmu i coraz lepszego samopoczucia.

- **Nie ma takiego złego, co by na dobre nie wyszło, ale wróćmy to fotografii.**



- Naprawdę fotografią zająłem się w wojsku; z konieczności i z przyjemności. Dostałem niezły służbowy aparat i rozkaz; „dokumentować wydarzenia wojskowe”. To był najprzyjemniejszy i najlepszy rozkaz jakiego mogłem się spodziewać. Wówczas jednak niewiele wiedziałem na temat fotografowania. Nie zdawałem sobie sprawy jak wiele różnic może fotografa od fotografika i jak wiele przyjdzie mi się nauczyć, ile prób podejmę, ile błędów popełnię zanim - jako tako - opanuję tajniki tej fascynującej sztuki.

- **Jest pan samoukiem. Z czego pan korzystał w procesie samokształcenia?**

- Głównie z książek i specjalistycznych czasopism np. Digital Camera. Są to dość drogie wydawnictwa i czasopisma, ale rzetelna wiedza zawsze kosztuje. Teraz dużo korzystam z internetu, dzięki któremu mam stały dostęp do wiedzy, którą dzieli się wiele osób z dużym stażem i doświadczeniem w fotografii.

- **Kim pan naprawdę jest - fotografem czy fotografikiem?**

- Trudne pytanie, gdyż dzisiaj jedno z drugim się łączy. Jednak bardziej jestem fotografikiem. Zajmują mnie duże obszary; krajobrazy, przyroda, architektura. Lubię portrety. To mój nowy „konik”. Najpewniej czuję się w fotografii reportażowej z imprez. Nic w tym dziwnego, gdyż robię to od dłuższego czasu i ten rodzaj fotografii opanowałem najlepiej.

- **Dzisiaj więcej zdjęć oglądamy na facebooku niż w galeriach, na wystawach czy w albumach. Zdjęcia robią automaty i komórki telefoniczne. Jest wiele trików technicznych do upiększania lub odrealniania obrazów, kolorów, twarzy, osób i sytuacji.**

- Zgadza się, ale takie zdjęcie niewiele ma wspólnego z rzeczywistością, z naturą i realnym życiem człowieka. Jest jedynie masowo dostępną ciekawostką i formą fantazjowania. Ja zanim nacisnę na spust migawki trzy razy się zastanowię co tak naprawdę chcę utrwalić. Dla mnie istotą moich fotografii jest uchwycenie emocji ludzkich. Czekam na takie chwile i gdy je zobaczę, wówczas uruchamiam aparat. Komórka nie jest odpowiednim narzędziem do moich fotografii.

- **Obserwowałam nieraz, z jakim wyselekcjonowanym spojrzeniem przystępuje pan do spustu migawki. Ale wróćmy do pańskiego nowego „konika”. Skąd pomysł na portret i jak idzie realizacja?**

- Niekiedy kierunki działania wybiera nam przypadek. Zrealizowałem - można powiedzieć - dwa projekty portretowe. Przy czym drugi ma wymiar i przebieg wieloletni, a zatem trwa. Pierwszy nosi nazwę „W poszukiwaniu siebie”, drugi „Odnaleźć siebie”. Zaczęło się wszystko od tego, gdy na skwierzyńskiej ulicy grupa dzieci poprosiła mnie, żebym zrobił im zdjęcia. Później okazało się, że to dzieci z Domu Dziecka im. Janusza Korczaka w Skwierzynie. Cieszyły się ze zdjęć, a ich radość dała mi impuls do ciągu dalszego. Wybrałem się do dyrektorki placówki **Katarzyny Rutę**, gdyż chciałem sportretować wszystkich wychowanków. Rozmowy potoczyły się idealnie. Przystąpiliśmy do dzieła. Traktowaliśmy fotografowanie jako



zabawę, ale gdy zdjęcia wywołałem, dzieci były zachwycone. Wszystkie otrzymały oprawiony portret własny oraz fotoksiążkę z sesji fotograficznej. Do przedsięwzięcia w charakterze sponsora zaprosiłem kolegę - **Piotra Barskiego** - mieszkańca Skwierzyny i dyrektora Domu Kultury w Przytocznej.

Pokłosiłem projektu „W poszukiwaniu siebie” było rozpoczęcie kolejnego, czyli „Odnaleźć siebie” z myślą kontynuowania tematu. Dlaczego? Ponieważ serce mi się poruszyło, gdy dostałem podziękowania. Jedno z dzieci napisało: „było moim marzeniem mieć takie zdjęcie”. Zrozumiałem jak nieraz niewiele trzeba, aby spełnić marzenia dziecka. Dlatego chcę co roku, przez kilka lat, fotografować te same dzieci, w tym samym kadrze, aby dokumentować jak one zmieniają się, jak dorastają. Zadziało się coś jeszcze. Do projektu przystąpiły **Paulina Śmiałkowska**, szefowa skwierzyńskiego salonu kosmetyczno- fryzjerskiego „Manufaktura piękna” wraz z **Katarzyną Modras** i **Anną Bednarek**. „Manufaktura piękna” zafundowała młodzieży przed sesją zdjęciową - strzyżenia, fryzury, makijaż. Nieocenioną pomoc niosła **Paulina Kupińska** - wychowawczyni z Domu Dziecka - z którą przygotowaliśmy młodych ludzi do sesji. Chcieliśmy z każdej portretowanej osoby wydobyć coś charakterystycznego i wówczas pojawiło się wiele pozytywnych emocji w poznawaniu własnych ukrytych walorów. Emocje i przeżycia pozostały w każdym z nas.

- **Panie Danielu, gratuluje! Tym projektem pokazuje pan jak znakomitą sztuką jest fotografia w służbie człowieka i jak powiększa się grono osób wspierających pańskie projekty. Na koniec zapytam o dalsze plany. Są?**

- Oczywiście, że tak. Kolejny projekt fotograficzny związany będzie z uczestnikami Powiatowego Ośrodkiem Wsparcia „Razem Raźniej” w Skwierzynie. Nic więcej nie powiem, gdyż szczegóły są twórczą tajemnicą.

Dziękuję. Życzę wszelkiej pomyślności i satysfakcji z fotografowania.

Rozmawiała Ewa Zdrowowicz - Kulik



DLA CIEBIE

Dla Ciebie kwiaty
najpiękniejsze niosę.
Byś szczęśliwa była.
O to Boga proszę.

A moje życzenia -
z głębi serca mego
... by spełniły się Twoje marzenia.
By Twoje oczy -
smutnych łez nie zaznały,
a tylko łzy szczęścia
po policzkach spływały.

Byś w spokoju i miłości
doczekała lat szacownej starości.
Lecz nigdy
... samotności

Anna Pietrowska-Krasička
Skwierzyna, 11.10.2019 r.

Informacje ze starostwa

III SPOTKANIE SAMORZĄDOWCÓW

Na zaproszenie starosty Agnieszki Olender 17 stycznia w starostwie gościli samorządowcy z terenu Powiatu Międzyrzeckiego. Po krótkim przywitaniu przez Starostę i



Przewodniczącego Rady Powiatu Tomasza Jarmolińskiego omówiono inwestycje, które zaplanowane są w budżecie powiatu w bieżącym roku. Na spotkaniu pojawił się również Dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych Szymon Prochera, który przedstawił tegoroczne założenia programu tzw. "50/50" dotyczącego współfinansowania przez gminy i powiat powstawania nowych i remontu zużytych nawierzchni chodników. Poprosił także, aby wóldarze gmin zgłaszali swoje potrzeby inwestycyjne w tym zakresie. Na posiedzeniu poruszono wiele spraw dotyczących szczególnie infrastruktury drogowej i turystycznej, które są

istotnym aspektem rozwoju regionu oraz poprawy jakości życia jego mieszkańców i przybywających tu osób.

Jak się okazało niełatwym tematem dla mieszkańców jest zarejestrowanie i przerejestrowanie auta. Głos w tej sprawie zabrała Naczelnik Wydziału Komunikacji i Dróg Edyta Strychała. W ostatnim czasie nastąpiła zmiana przepisów w ustawie o ruchu drogowym nakazująca dokonać powyższych czynności w terminie 30 dni od daty zakupu samochodu. Pani Naczelnik zaapelowała do obecnych, aby przekazali ten komunikat swoim mieszkańcom oraz poprosiła jednocześnie o wyrozumiałość ze względu na dużą ilość obsługiwanych petentów.

Na kolejnym spotkaniu samorządowców tematem przewodnim ma być turystyka rowerowa oraz związana z tym budowa ścieżek pieszo - rowerowych.

JUBILEUSZ 100 - LECIA NADLEŚNICTWAMIĘDZYCHÓD

22 stycznia w kościele pw. Św. Jana Chrzciciela w Międzychodzie odbyła się uroczystość nadania i

poświęcenia sztandaru dla Nadleśnictwa Międzychód w 100-lecie istnienia placówki. Po mszy świętej zaproszeni goście, pracownicy nadleśnictwa i przedstawiciele organizacji udali do Pałacu Wiejce, gdzie odbyło się m.in. wbicie w drzewce sztandaru



symbolicznych gwoździ przez fundatorów, wręczenie odznaczeń i wyróżnień, a także składanie życzeń przez gości. Samorząd Powiatu Międzyrzeckiego reprezentowała starosta Agnieszka Olender, Przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Jarmoliński i wiceprzewodniczący Jarosław Szlachetka oraz Przewodniczący Rady Gminy Błedzew Tadeusz Przybyłka.

PLANOWANE INWESTYCJE

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu jest w trakcie przygotowań do termomodernizacji, finansowanej ze środków unijnych i wkładu własnego powiatu. Zakres prac obejmie modernizację sali gimnastycznej budynku przy ul. Libelta, gdzie zostaną wymienione okna, dach i elewacja zewnętrzna. Mury budynku zostaną docieplone, a na dachu pojawią się panele fotowoltaiczne i zostanie zainstalowana pompa ciepła. Kolejnym krokiem będzie modernizacja warsztatów szkolnych i budynków szkoły przy ulicy Marcinkowskiego, gdzie zostaną wymienione dachy, docieplone ściany, wymienione okna i zmodernizowana sala gimnastyczna. Tutaj również pojawią się panele fotowoltaiczne i pompy ciepła. Przewidywany koszt inwestycji to ok. 10 000 000 zł, w tym wkład własny ok. 6 000 000 zł.



CENTRUM
KSZTAŁCENIA
ZAWODOWEGO
i USTAWICZNEGO
w MIĘDZYRZECZU

PODSUMOWANIE PLANOWANYCH INWESTYCJI:

Budynek główny CKZiU przy ul. Marcinkowskiego 26 w Międzyrzeczu; Budynek sali gimnastycznej przy ul. Marcinkowskiego 26 w Międzyrzeczu;

Budynek warsztatów szkolnych CKZiU przy ul. Marcinkowskiego 26 w Międzyrzeczu;

Budynek kotłowni CKZiU przy ul. Marcinkowskiego 26 w Międzyrzeczu;

Sala gimnastyczna przy ul. Libelta 4 w Międzyrzeczu;

Sieć ciepłownicza między budynkiem kotłowni a budynkiem warsztatów szkolnych CKZiU przy ul. Marcinkowskiego 26 w Międzyrzeczu.



UDOGODNIENIA DLA NIEPEŁNOSPRAWNYCH

Osoby niepełnosprawne z powiatu międzyrzeckiego mają powody do radości. Przy budynku starostwa zamontowano pochylnię, która ułatwi dotarcie do obiektu osobom poruszającym się na wózku. Z kolei uczniowie z Zespołu Edukacyjnego w Trzcielu dostali nowego busa. Obie inwestycje zostały dofinansowane ze środków Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych.

Zlikwidowane zostały bariery architektoniczne dla osób niepełnosprawnych, które wybierają się do biurowca Starostwa Powiatowego. Na przeprowadzonej inwestycji skorzystają nie tylko osoby, które załatwiają sprawy samorządowe w starostwie, lecz także te, jakie wybiorą się do Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie, Oddziału ZUS oraz Powiatowego Inspektora Nadzoru Budowlanego znajdujące się w tym samym budynku. Z udogodnienia mogą korzystać również rodzice z wózkami dziecięcymi.



UPAMIĘTNIE NIE MAJORA RUDOLFA MAJEWSKIEGO

14 lutego w P s z c z e w i e upamiętniono mjr.

Rudolfa Majewskiego - żołnierza wyklętego przez władze radzieckie, a także niezłomnego w swojej postawie, którą próbował bronić demokratycznej i niezależnej Polski. W trakcie uroczystości odsłonięto tablicę pamiątkową ku jego czci. Mszę świętą w jego intencji koncelebrowali ks. proboszcz Stanisław Klich i ks. płk Marek Kwieciński, kapelan 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej.





Następnie wszyscy zebrani, wśród których byli obecni m.in. wicestarosta Zofia Plewa, wiceprzewodniczący Rady Powiatu Jarosław Szlachetka i radna powiatu Halina Banaszkiewicz udali się do sali widowiskowej przy ul. Zamkowej w Pszczewie. Odyła się tam konferencja popularyzacyjna poświęcona żołnierzom wyklętym oraz postaci mjr Rudolfa Majewskiego.

Organizatorem wydarzenia była Gmina Pszczew, Fundacja na rzecz polsko - niemieckiego sąsiedztwa oraz Stowarzyszenie z Pogranicza. Patronat nad uroczystością objął wojewoda Władysław Dajczak, starosta Agnieszka Olender oraz Instytut Pamięci Narodowej - oddział w Szczecinie.

UPAMIĘTNIE ROTMISTRZA WITOLDA PILECKIEGO

Kontynuacją wydarzenia, które odbyło się 14 lutego w Pszczewie było otwarcie 15 lutego w Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej wystawy poświęconej kolejnemu niezłomnemu - rotmistrzowi Witoldowi Pileckiemu. Program uroczystości, pod

patronatem Starosty Międzyrzeckiego, obejmował m.in. przedstawienie życiorysu żołnierza przez Jacka Pawłowicza - Dyrektora Muzeum Żołnierzy Wyklętych i Więźniów Politycznych PRL. Następnie w sali starościńskiej rozbrzmiały patriotyczne pieśni w wykonaniu Marcina Gąbki. Po pierwszej części wydarzenia otwarto wystawę, która przedstawiała życiorys rotmistrza oraz jego niezwykłą waleczność w dążeniu do obrony demokratycznej i niezależnej Polski.

Wśród obecnych na uroczystości znaleźli się m.in. starosta Agnieszka Olender, Przewodniczący Rady Powiatu Tomasz Jarmoliński, wicestarosta Zofia Plewa, radni powiatowi Zbigniew Świątek i Piotr Barski oraz liczni samorządowcy z terenu powiatu. Organizatorem było Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej przy współpracy z Fundacją na rzecz polsko - niemieckiego sąsiedztwa.

Michał Kubik



Pomoc prawna, poradnictwo obywatelskie i mediacja

Na terenie powiatu międzyrzeckiego funkcjonują trzy punkty, w których mieszkańcy powiatu mogą uzyskać nieodpłatną pomoc prawną. Punkty mieszczą się w Międzyrzeczu, Skwierzynie i Trzcielu. Nieodpłatna pomoc prawna, poradnictwo obywatelskie oraz mediacja przysługują osobie fizycznej, która nie jest w stanie ponieść kosztów odpłatnej pomocy prawnej. Osoba uprawniona przed

uzyskaniem świadczeń składa pisemne oświadczenie, że nie jest w stanie ponieść kosztów płatnej pomocy prawnej.

Więcej informacji o dniach i godzinach pracy punktów, w tym listę poradnictwa obywatelskiego, można znaleźć na stronie internetowej Starostwa Powiatowego w Międzyrzeczu oraz na Facebooku. Informację o działalności punktów można również uzyskać pod numerem telefonu 95 742 84 10 lub 95

742 84 76.

Ponadto uruchomiony został Lokalny Portal Edukacji Prawnej przez Stowarzyszenie CIVIS SUM z siedzibą w Zielonej Górze, któremu powierzono do prowadzenia jeden punkt. Starosta Międzyrzecki zaprasza mieszkańców do bezpłatnego korzystania z porad prawnych.

Aldona Agnieszka Gajek

Hubert Gołek – niezwykły mieszkaniec Lutola Mokrego

„To był dobry człowiek” – mówi Maria Gołek o swoim mężu Hubercie. Natomiast bardzo wielu mieszkańców gminy Trzciel pamięta Huberta Gołka jako niezwykle aktywnego społecznie człowieka, zakochanego w swojej wsi, której był wierny przez całe życie. Hubert Gołek bowiem urodził się i zmarł w Lutolu Mokrym. Nigdy nie opuścił ukochanej wsi, związany był z nią na „dobre i złe”. Zawsze i wszystkim kojarzył się z Lutolem Mokrym, był znawcą jego historii, zwłaszcza tej z XX wieku i propagatorem jego uroków. **Hubert Gołek urodził się 24. 10. 1935 roku**, a więc w okresie gdy Lutol Mokry był miejscowością niemiecką. Często wspominał swoje lata dziecięce, a sporo pamiętał o swojej wsi i niedalekim Trzciel. Były to ciekawe opowieści, szczególnie te dotyczące rodziny von Fischer. Bardzo szczegółowo relacjonował swoje traumatyczne przeżycia związane z walkami niemiecko – rosyjskimi w styczniu 1945 roku. Mocno się one utrwaliły w jego pamięci. A potem była zwykła powojenna rzeczywistość, ciężka praca w rolnictwie i tworzenie własnego miejsca w społeczności lutolskiej. Nigdy w żadnych swoich działaniach nie oszczędzał się, a efekty tych prac są widoczne do dzisiaj. Założył rodzinę – „gdyby żył, w 2020 roku obchodzilibyśmy 60. rocznicę ślubu” – wspomina żona. Wychowali wspólnie pięcioro dzieci – Jolantę, Ewę, Alicję, Norberta i Huberta. Byli małżeństwem 59 lat. Bardzo szybko rozpoczął pracę społeczną na rzecz Lutola Mokrego. W 1966 roku został sołtysiem. Dużo wcześniej tę funkcję sprawował jego ojciec – Jan Gołek, który był pierwszym powojennym sołtysiem w Lutolu Mokrym. Tak więc tradycje rodzinne zostały zachowane, a Hubert sołtysiem był 41 lat, do 2007

roku. Sam często mówił, że był chyba jednym z najdłużej pełniących funkcję sołtysa w Polsce. Zmieniały się różne władze, w tym lokalne, a on wytrwale przewodniczył swojej wsi. Mieszkańcy systematycznie obdarzali go swoim zaufaniem, a on się im odplacał swoją pracą. Za jego sołtysowej kadencji wiele się w Lutolu Mokrym zmieniło, a to polepszyło i uatrakcyjniło życie mieszkańcom oraz turystom, którzy licznie odwiedzają ten uroczy zakątek trzcielskiej gminy. Z inicjatywy Huberta Gołka i również jego wsparcia finansowego wybudowano w Lutolu Mokrym kościół pod wezwaniem Niepokalanego Poczęcia Najświętszej Marii Panny. Powstanie kościoła to efekt pracy i pieniędzy również dawnych i obecnych mieszkańców, a także turystów. To w tym kościele, jeszcze niezupełnie wykończonym, wzięła ślub córka p. Gołków – Ewa z Piotrem Drozdem. Zapoczątkowali całą późniejszą serię ślubów w tej świątyni. Pierwsza świetlica wiejska w Lutolu Mokrym to także działanie Huberta Gołka i tamtejszej społeczności. A jak nikt inny potrafił ją zmobilizować do prac społecznych. Rezultatem tych prac była także remiza strażacka, „żuraw”, zagospodarowanie plaży na Jeziorze Lutolskim, a potem przeniesienie plażowych elementów na małe jezioro. Hubert

Gołek zabiegał o powstawanie oraz remonty dróg wiejskich i chodników. W okresie jego sołtysowania, różnych prac mniejszych i większych na rzecz wsi, wykonano bardzo dużo. Organizował imprezy wiejskie – zabawy taneczne, dożynki, Dni Lutola. Szczególnie te ostatnie cieszyły się popularnością i obecnie doczekały się kontynuacji. Wieś ma swój „klimat” i charakter oraz turystyczny akcent, które tworzyły się całymi latami, w zdecydowanej większości za sołtysowania Huberta Gołka. Jego dom odwiedzało mnóstwo ludzi, zwracali się o pomoc, o udzielenie informacji, a on o Lutolu Mokrym wiedział wszystko. Znał świetnie język niemiecki, toteż często występował w roli tłumacza i żaden wyjazd partnerski z Trzciela do Asendorfu nie odbył się bez jego obecności. Doceniła to niemiecka gmina, odznaczając go medalem – „Fur Verdienste Asendorf”. Hubert Gołek był wzorowym rolnikiem, hodowcą bydła, jednym z pierwszych, który zaczął uprawiać szparagi. Jego osiągnięcia rolnicze wysoko ceniono, a świadczą o tym fakcie odznaczenia – „Zasłużony dla Rolnictwa” oraz „Zasłużony Pracownik Rolnictwa”. Działał także w Ochotniczej Straży Pożarnej i na tej niwie dostrzeżono jego społeczną pracę, toteż otrzymał brązową, srebrną i złotą odznakę – „Za Zasługi dla Pożarnictwa”. Od 22. 11. 1959 roku należał do ZSL –u, a potem aż do śmierci do Polskiego Stronnictwa Ludowego. Za tę działalność otrzymał w 2004 roku medal Wincentego Witosa „Za Zasługi dla Ruchu Ludowego”. Hubert Gołek przez dwie kadencje, w latach 1991 – 98, był ławnikiem Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu. Ponadto udzielał się jako samorządowiec, był radnym w gminie. Już w 1993 roku otrzymał odznakę nr 67 „Za Zasługi dla Miasta i Gminy Trzciel”. Był także radnym wojewódzkim odznaczonym medalem – Za Zasługi dla Województwa Gorzowskiego. Odznaczeń i medali miał Hubert Gołek grubo ponad 20. Szczególnymi jednak były te

podsumowujące całość dokonań, czyli Krzyże Zasługi. Najważniejszy, „Złoty Krzyż Zasługi” otrzymał w 2005 roku. Ostatnie lata życia nie były dla niego łatwe, ciężko chorował, ale był w swoim Lutolu i ze swoją rodziną. **Zmarł 23.04.2019 roku.**

Pozostały po nim kroniki, niezwykły zapis historii wsi, jej mieszkańców, rodziny oraz tradycji. Prowadzenie kroniki to jego pasja, chciał koniecznie utrwalić i zachować pamięć o dawnym i obecnym Lutolu, o miejscu, gdzie spędził 84 lata. Przez całe życie zbierał materiały, artykuły prasowe, fotografie, przeróżne publikacje, w języku polskim i niemieckim. Jest to niezwykle archiwum dotyczące dziejów wsi i okolic oraz rodziny Gołków. Pamięć więc będzie trwała. Ale przede wszystkim będzie trwała pamięć ludzi, którym – nigdy nie odmówił pomocy – jak podkreśla Maria Gołek. I nasuwają się na myśl słowa św. Jana Pawła II – „Człowiek jest wielki nie przez to, co posiada, lecz przez to, kim jest, nie przez to, co ma, lecz przez to, czym dzieli się z innymi”. **Taki był Hubert Gołek – wspaniały mąż i ojciec, również dziadek i pradziadek, a także wieloletni sołtys, działacz, mieszkaniec Lutola Mokrego.**

Z międzyrzeckiego ratusza

GMINA STAWIA NA ROZWÓJ

Budowa wschodniej obwodnicy miasta i mostu drogowego na Obrze to jedna z 30 inwestycji, zgłoszonych przez samorządowców z północnej części regionu do Strategii Rozwoju Województwa Lubuskiego 2030. Burmistrz Remigiusz Lorenz złożył także wniosek o ujęcie jez. Głębokiego w lubuskim programie walki z suszą oraz kilkanaście uwag. Najważniejsza z nich dotyczy uznania gminy za Miejski Obszar Funkcjonalny.

Trwają prace nad Strategią Rozwoju Województwa Lubuskiego 2030. – To bardzo ważny dokument. Wyznacza kierunki rozwoju



regionu na dziesięć najbliższych lat. Ujęte w nim inwestycje będą miały większe szanse na dotacje z Unii Europejskiej, bądź budżetu państwa. Dlatego bardzo ważne jest, żeby wprowadzić do niego zadania o strategicznym znaczeniu dla naszego miasta i mieszkańców – mówi Katarzyna Szadkowska, która kieruje Wydziałem Rozwoju Gospodarczego.

W pracach nad projektem strategii brał udział m.in. burmistrz Remigiusz Lorenz, który przez dwa tygodnie jeździł do Słubic, Gorzowa Wlkp. i Świebodzina, gdzie szukał poparcia dla utworzenia tzw. Miejskiego Obszaru Funkcjonalnego w Międzyrzeczu. – Uznanie gminy Międzyrzecz wraz z gminą Świebodzin jako wspólnego subregionu ułatwi nam m.in. starania o pozyskanie nowych inwestorów i utworzenie centrów logistyczno-przemysłowych. Za utworzeniem subregionu przemawia położenie naszych gmin na skrzyżowaniu najważniejszych arterii komunikacyjnych regionu – zaznacza Remigiusz Lorenz.

Burmistrz zgłosił 12 innych propozycji do projektu strategii. Jedną z nich dotyczy utworzenia Muzeum Pożarnictwa. Podkreśla, że strażacy z międzyrzeckiej gminy zgromadzili wiele cennych eksponatów. – Muzeum zajęłoby się ochroną i opracowaniem dziedzictwa narodowego z zakresu historii techniki, ale także działalnością społeczną i kulturalną, które zawsze była ściśle powiązana z działalnością głównie ochotniczych straży pożarnych. Jest to jedyne tego typu przedsięwzięcie w Zachodniej Polsce i znacząco podniosłoby rangę woj. lubuskiego – uzasadnia swój postulat.

Samorządowiec wnioskuję także o remont, przebudowę i modernizację Muzeum Ziemi Międzyrzeckiej im. Alfa Kowalskiego w Międzyrzeczu, które podlega wprawdzie władzom powiatu, ale zespół muzealno-parkowy jest ważnym ośrodkiem turystyki kulturowej oraz miejscem wypoczynku mieszkańców. **Muzeum nie jest przystosowane do zwiedzania przez osoby niepełnosprawne. Największy z muzealnych budynków, budynek zabytkowej karczmy, od lat jest wyłączony z użytkowania, wymaga pilnego remontu konserwatorskiego i przebudowy wewnątrz w celu utworzenia w nim centrum obsługi turystów oraz przystosowania do działalności muzealnej – postuluje R. Lorenz.**

30 stycznia prezydent Gorzowa Wlkp. Jacek Wójcicki oraz zainteresowani burmistrzowie i wójtowie gmin z północnej części województwa zgłosili do projektu strategii ponad 30 inwestycji. Na wniosek R. Lorenza we wniosku ujęto m.in. budowę wschodniej obwodnicy miasta i mostu drogowego.

Koszt inwestycji przekracza jednak możliwości finansowe gminy. Dlatego urzędnicy liczą na dotację z rządowego programu Mosty Dla Regionów. – W marcu złożyliśmy wniosek o dofinansowanie projektu. W stanowisku samorządowców ujęto również kilka innych inwestycji ważnych dla gminy i rozwoju regionu. M.in. modernizację linii kolejowych z Międzyrzecza do Międzychodu, ze Skwierzyny do Międzychodu, z Międzyrzecza do Toporowa oraz z Gorzowa Wlkp. przez Skwierzynę i Międzyrzecz do Zbąszynka.

Burmistrz wskazał na problem stepowienia regionu, czego namacalnym dowodem jest spadek poziomu wody w jez. Głębokie oraz w wielu innych akwenach regionu. – Liczymy, że uda się zapobiec degradacji tego akwenu. Potrzebne są jednak wspólne działania wielu różnych instytucji i przysłowiowe „zielone światło” z Warszawy. Lekarstwem mogą być zapisy w strategii, które umożliwią przeciwdziałanie temu zjawisku poprzez budowę obiektów hydrotechnicznych, melioracyjnych i retencyjnych.

GMINA MIĘDZYRZECZ I POWIAT MIĘDZYCHODZKI NATURYSTYCZNYM SZLAKIEM

Współpraca w zakresie turystyki i reaktywacja połączenia kolejowego była tematem spotkania burmistrza Remigiusza Lorenza ze starostą powiatu międzychodzkiego Rafałem Litke i jego zastępcą Waldemarem Górczyńskim.

– Naszą gminę i powiat międzychodzki łączą podobne walory rekreacyjno-turystyczne, czyli lasy, jeziora i liczne zabytki. Możemy



jednak się uzupełniać w tej dziedzinie. Na przykład nasze bunkry mogą być dodatkową atrakcją dla turystów wypoczywających nad jeziorem w Mierzynie pod Międzychodem, lub w Chrzypsku Wielkim. Dzięki tej współpracy ośrodki wypoczynkowe i biura informacji turystycznej w powiecie międzychodzkiem będą mogły wprowadzić do swoich ofert dodatkową atrakcję, a nasze bunkry zyskają nowych zwiedzających – mówi Remigiusz Lorenz.

MIĘDZYRZECZ ZACIEŚNIA MIĘDZYNARODOWĄ WSPÓŁPRACĘ

Przedstawiciele Młodzieżowej Rady Miejskiej wzięli udział w międzynarodowym sympozjum w Berlinie. Podczas sympozjum młodzi międzyrzeczanie debatowali o problemach młodzieży z rówieśnikami z kilku państw – m.in. Niemiec, Litwy i Słowacji. Panele dyskusyjne odbywały się w ośrodku młodzieżowym im. Anny Frank. W ostatnim dniu sympozjum odwiedzili ich – burmistrz Remigiusz Lorenz, dyrektor MOK Ewelina Izdorczyk -Lewy i kierownik Wydziału Spraw Społecznych w ratuszu Łukasz Ruta. Międzyrzeczanie spotkali się m.in. z burmistrzem dzielnicy Charlottenburg -Wilmersdorf Reinhardem Naumannem. –



Rozmawialiśmy o dalszej współpracy i sprawach społecznych – podkreśla burmistrz. Delegacja z Międzyrzecza wzięła udział w okolicznościowym koncercie oraz przekazaniu młodym Niemcom specjalnej budki na książki, przygotowanej podczas polsko - niemieckich warsztatów w Berlinie. - W marcu Niemcy prześlą nam podobną budkę, z której będą mogli korzystać mieszkańcy naszego miasta – dodaje R. Lorenz.

GALALUBUSKI SAMARYTANIN

W Międzyrzeczkim Ośrodku Kultury odbyła się 8 lutego Gala Lubuski Samarytanin. Organizatorzy wydarzenia uhonorowali osoby i instytucje, które wspierają chorych i cierpiących. Gratulacje złożył laureatom burmistrz Remigiusz Lorenz. **Jedną ze statuetek odebrał znany w mieście lekarz dr Wojciech Strugała.** Pośmiertnie uhonorowano też zmarłego 1 lutego br. lekarza Krzysztofa Adamkowicza. Uroczystość poprzedziła msza święta w kościele pw. Św. Wojciecha, której przewodniczył biskup diecezjalny Bp Tadeusz Lityński. Duchowny zaznaczył, że każdy z

nas może być Samarytaninem – wspierać słabszych i chorych. Do przypowieści o Biblijnym Samarytaninie nawiązał też burmistrz Remigiusz Lorenz. Kapituła pod przewodnictwem ks. bp. T. Lityńskiego przyznała sześć statuetek w trzech kategoriach - wolontariuszy, pracowników służby zdrowia i instytucji. Pomysłodawcą imprezy był ks. Tomasz Duszcak – diecezjalny duszpasterz chorych i służby zdrowia. Chcemy uhonorować osoby i instytucje, które wzorem Biblijnego Samarytanina bezinteresownie pomagają chorym – zaznaczył.

BIAŁY MOST DOCZEKA SIĘ LIFTINGU

Władze gminy przymierzają się do remontu mostu między os. Kasztelańskim i Winnicą. Udogodnieniem dla osób niepełnosprawnych i kobiet z wózkami mają być nasypy po obu stronach Obrzy.

Most na Obrze łączy os. Kasztelańskie z prawobrzeżną częścią miasta. Mieszkańcy nazywają go Białym Mostem. Korzysta z niego wielu pieszych i rowerzystów. – Jego stan techniczny wciąż się pogarsza, dlatego przymierzamy się do remontu. Chcemy wymienić drewniane deski pokładu na nowe, a spróchniałe balustrady z drewna zastąpić stalowymi – zapowiada burmistrz Remigiusz Lorenz i dodaje - przy przejściu między mostem i ul. Zamoyskiego znajduje się wejście do parku zamkowego. Teren przed furką należy do muzeum, dlatego przed rozpoczęciem remontu musimy uregulować sprawy własnościowe, czyli przejąć grunt od muzeum.

KACZY DOŁEK PRZECHODZI METAMORFOZĘ

Trwa budowa ścieżek na tzw. Kaczym Dołku. Wiosną zasadzone tam zostaną ozdobne krzewy. To kolejna odsłona gminnego Programu Rozwoju i Zagospodarowania Zieleni Miejskiej oraz Terenów



Rekreacyjnych, na który miasto dostało dotację w wysokości 4,6 mln zł. W ramach tego programu w 11 różnych miejscach zasadzonych zostanie około 40 tysięcy krzewów ozdobnych i szlachetnych gatunków drzew. Powstaną też elementy małej infrastruktury, ławeczki, zegary słoneczne i urządzenia rekreacyjne. O programie rozwoju zieleni i terenów rekreacyjnych w Międzyrzeczu informowaliśmy już kilka razy na naszej stronie i w lokalnych mediach. Prace mają się zakończyć w październiku 2020 r. Ich łączny koszt to 10,2 mln zł. Burmistrz Remigiusz Lorenz podkreśla, że gmina zdobyła na aż 4,6 mln zł z Programu Operacyjnego Infrastruktura i Środowisko.

GMINA OGŁOSIŁA PRZETARG NA ŻŁOBEK

Żłobek dla dzieci do trzeciego roku życia ma powstać w systemie „zaprojektuj i wybuduj”. Oznacza to, że zwycięzca ogłoszonego przez gminę przetargu ma przygotować dokumentację i potem wybudować żłobek na 48 miejsc. Placówka zostanie otwarta najpóźniej w grudniu br. – Żłobek powstanie koło przedszkola nr 4 Bajkowa Kraina przy ulicy Zachodniej. Poza salami dla maluszków, w budynku znajdować się będzie kuchnia i zaplecze socjalne. Ma być tak zaprojektowany, żeby potem można było rozbudować – zapowiada burmistrz Remigiusz Lorenz.

Burmistrz zaznacza, że gmina otrzymała aż dwie dotacje na wybudowanie i wyposażenie placówki. W sierpniu ub. r. Zarząd Województwa Lubuskiego przyznał gminie 787 tys. zł na utworzenie i prowadzenie żłobka, a przed kilkoma tygodniami Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej dołożyło gminie 1 584 tys. zł z programu Maluch Plus. Gwarancją rządowej dotacji jest promesa, którą burmistrz odebrał w Lubuskim Urzędzie Wojewódzkim z rąk europosła Elżbiety Rafalskiej, wiceministra w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Kazimierza Kuberskiego oraz zastępcy wojewody Wojciecha Perczaka.

Międzyrzecz otrzymał najwyższą z dotacji, przyznanych przez ministerstwo pięciu lubuskim gminom na wybudowanie żłobków.



Informacje z USC w Międzyrzeczu

Urodzenia:

1. Jędrzej Baczyński s. Przemysława i Agnieszki
2. Tymoteusz Marcel Dzik s. Tomasza i Klaudii
3. Jagoda Magdalena Garus c. Roberta i Anny
4. Laura Sobina c. Tomasza i Beaty
5. Wiktor Żak s. Krzysztofa i Karoliny

NOWY KOMENDANT STRAŻY POŻARNEJ

Pożegnanie odchodzącego po 30 latach służby na emeryturę Komendanta Powiatowego PSP starszego brygadiera Marka Harkota odbyło się w ostatniej dekadzie stycznia w komendzie powiatowej straży. Życzenia i podziękowania za wieloletnią służbę złożył mu m.in. burmistrz Remigiusz Lorenz.

Pierwszego strażaka powiatu pożegnali strażacy zawodowi i ochotnicy, samorządowcy z gmin naszego powiatu. Obowiązki komendanta przejął jego dotychczasowy zastępca st. kpt. Marek Koperwas.

ZUCHY W RATUSZU

Prawie 20 zuchów z 2 Gromady Zuchowej "Słoneczna Gromada" ze Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu odwiedziło ostatnio siedzibę władz miejskich. Ich przewodniczką była sekretarz Anna



Sawka, która odpowiada za pracę urzędu i zna wszystkie jego sekrety. Wizytę w ratuszu zuchy rozpoczęły od Urzędu Stanu Cywilnego. Kierowniczką Izabela Kępińska opowiedziała im o udzielanych w tej sali ślubach oraz księgach przechowywanych w archiwum USC. Maluchy odwiedziły też Wydział Spraw Społecznych, gdzie zaśpiewały piosenkę, która przyniosła im główną nagrodę podczas ostatniego Festiwalu Piosenki Harcerskiej Siorba 2020.

ZŁOTE GODY. ZGŁOŚ SWÓJ UDZIAŁ!

Urząd Stanu Cywilnego w Międzyrzeczu w organizuje we wrześniu zbiorową uroczystość 50-lecia pożycia małżeńskiego dla par, które w 1970 r. zawarły związek małżeński. Prosimy Jubilatów o osobiste przybycie do USC do końca kwietnia br. w celu zadeklarowania swego udziału w uroczystości (USC ma siedzibę na parterze Urzędu Miejskiego).

Dariusz Brożek
Urząd Miejski

Zgony:

1. Stefan Świdorski ur. 1922 zam. Zamostowo
2. Franciszek Maśluk ur. 1938 zam. Międzyrzecz
3. Jan Kacprzak ur. 1933 zam. Kalsko
4. Edmund Kutnik ur. 1946 zam. Kęszycza Leśna
5. Michał Pieczykołan ur. 1944 zam. Międzyrzecz-
Wybudowanie
6. Roman Tatarynowicz ur. 1958 zam. Pniewo
7. Ryszard Pendrak ur. 1936 zam. Międzyrzecz
8. Oswald Danielak ur. 1935 zam. Międzyrzecz
9. Eugenia Dobkiewicz ur. 1936 zam. Międzyrzecz
10. Krystyna Krajcer ur. 1946 zam. Bukowiec

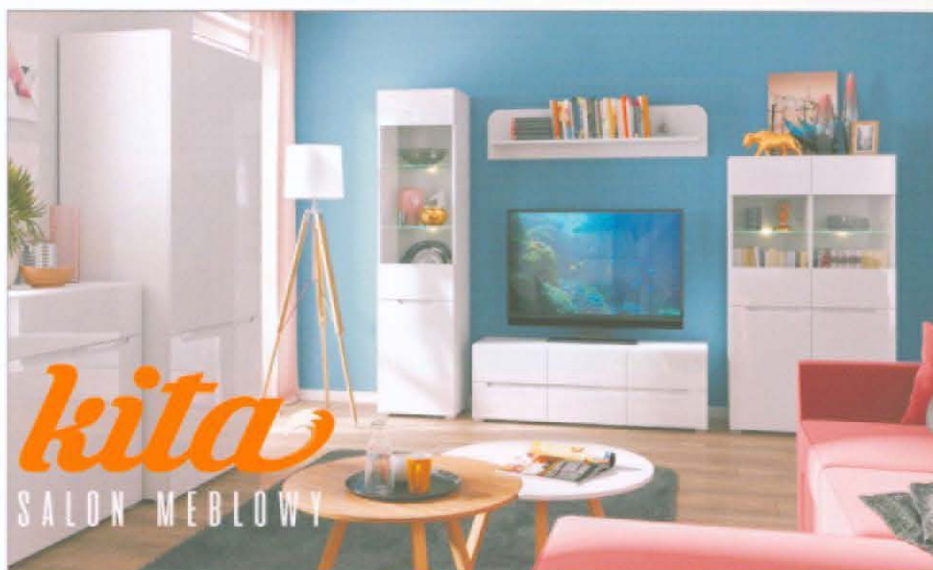
Honorujemy karty:
-Dużej Rodziny i Międzyrzescką Kartę Seniora 60+

MIĘDZYRZECZ

UL. REYMONTA 4

797 750 252

605 435 211



czynne: poniedziałek-piątek 9.00-17.00, sobota 9.00-13.00

KORZYSTNY SYSTEM RATALNY!

OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

MYJNIA

Ryszard Władyka

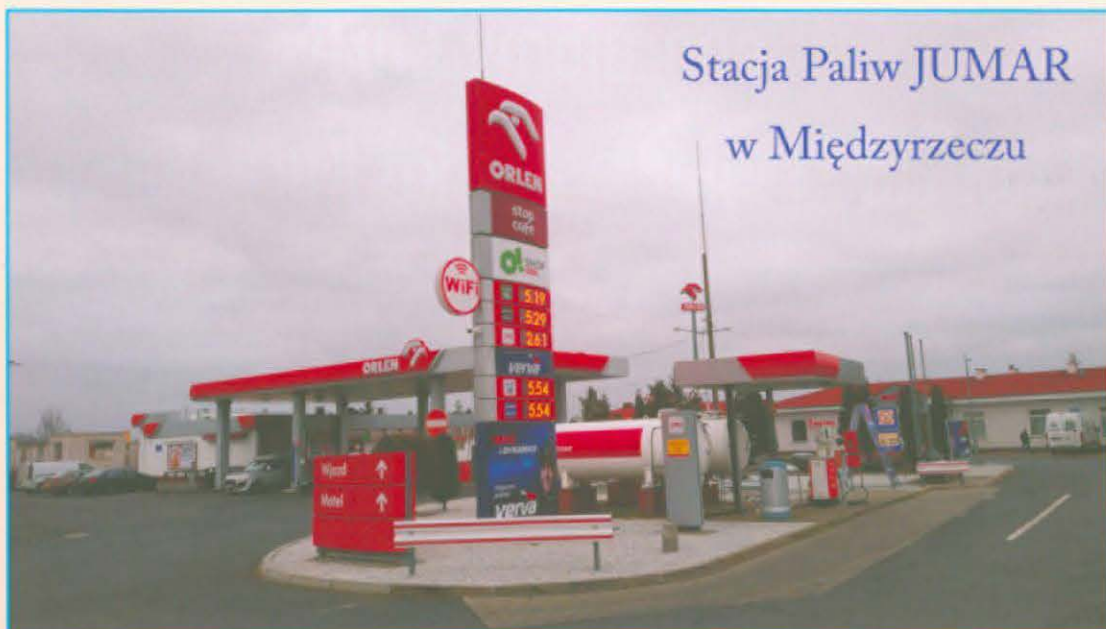
- **B**adania techniczne wszystkich pojazdów do 3,5t i pow.
- G**eometria kół, zbieżność
- N**aprawy bieżące



Międzyrzecz, ul.Poznańska 93

tel. 95-741-11-72

www.oskp-mcz.pl



Stacja Paliw JUMAR
w Międzyrzeczu

Poszukujemy osoby na stanowisko:

Zastępca kierownika stacji paliw oraz Pracownik obsługi stacji Paliw

OFERUJEMY:

- * stałe zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę
- * bardzo atrakcyjne wynagrodzenie
- * miłą atmosferę pracy
- * pracę w zgranym, kilkusobowym zespole
- * dodatkowe benefity (świadczenia w ramach ZFŚS)
- * dofinansowanie obiadów pracowniczych

Osoby zainteresowane podjęciem pracy na w/w stanowisku prosimy o kontakt telefoniczny lub przesłanie CV wraz z następującą adnotacją:

"Wyrażam zgodę na przetwarzanie danych osobowych zawartych w niniejszym dokumencie do realizacji procesu rekrutacji zgodnie z ustawą z dnia 10 maja 2018 roku o ochronie danych osobowych(Dz. Ustaw z 2018, poz.1000) oraz zgodnie z Rozporządzeniem Parlamentu Europejskiego i Rady(UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016r. W sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (RODO)."

PPHU Jumar Sp. z o.o. ul. Kazimierza Wielkiego 69

66-300 Międzyrzecz, tel.601 990 592

karolina.krawiec@ejumar.pl

*Z okazji Dnia Kobiet
wszystkim Paniom składam
najserdeczniejsze życzenia zdrowia, pomyślności i
spełnienia marzeń.*

*Niech radość i uśmiech towarzyszą Wam
każdego dnia,
a uczucia miłości i przyjaźni
dają poczucie spełnienia oraz satysfakcji
w życiu osobistym i zawodowym*

Burmistrz Międzyrzecza
Remigiusz Lorenz

PRZEGRYWANIE



Cyfrowe Studio Filmowe
602 337 017

Auto-Serwis "Leśkiewicz"

SPRZEDAŻ OPON NOWYCH I UŻYWANYCH W ROZMIARACH 13" -22"
PRZY ICH ZAKUPIE MONTAŻ GRATIS!

* naprawy bieżące * wymiana oleju * remonty silników * wymiana pasków rozrządu
* pełny serwis klimatyzacji (płukanie, odgrzybianie, nabijanie)
* UDZIELAMY GWARANCJI NA USZKODZENIA MECHANICZNE.



**WYMIANA
NAPRAWA
SERWIS**

tel. **507 158 267**

66-300 Międzyrzecz, ul. Zawadzkiego 51



Cyfrowe Studio Video
Roman Sulkowski

Filmowanie wesel
oraz innych uroczystości.

☎ 602 337 017

✉ rsvideo@tlen.pl



Biuro Rachunkowe

mgr Anna Trapszo
(Licencja Ministra Finansów)

Firma działa na rynku od 1999 r.

Kompleksowa obsługa księgowo-kadrowa

- pełna rachunkowość
- uproszczone formy rachunkowości
- kadry-place
- udzielanie porad w zakresie prowadzonej działalności gospodarczej
- pomoc przy otwieraniu i zamykaniu działalności
- sporządzanie deklaracji podatkowych
- weryfikacja ksiąg rachunkowych i podatkowych
- zwrot VAT za materiały budowlane
- ROZLICZENIA ROCZNE

ZAPRASZAMY !!!

czynne : Pn - Pt 7.30 – 15.00

tel. 95 741 18 79, kom. 695 985 459

CWS

W związku z rozwojem firma CWS – boco CFC Sp. z o. o.

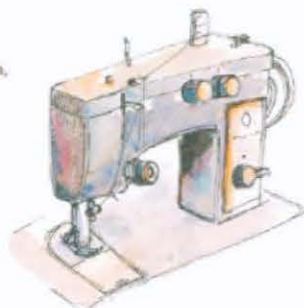
ZATRUDNI PRACOWNIKÓW

na stanowisko:
PRACOWNIK PRODUKCJI

Do pracy na terenie Międzyrzecza
Miejsce pracy:
Międzyrzecz, ul. Zakaszewskiego 8 / Gandhiego 2

OFERUJEMY:

- zatrudnienie w oparciu o umowę o pracę,
- atrakcyjny system wynagrodzeń i premiowania,
- pracę na dwie zmiany,
- ubezpieczenie grupowe,
- szeroki fundusz socjalny m.in.
 - dofinansowanie wczasów,
 - bony świąteczne,
 - paczki dla dzieci,
 - pakiet sportowy,
 - opieka medyczna,
- pracę w miłej atmosferze.



Kandydatów prosimy o przesłanie CV
na adres e-mail: rekrutacjaCFC@cws.com
lub o kontakt telefoniczny:

669 900 914

Możliwy dowóz pracowników z wielu miejscowości

Największy salon meblowy w powiecie Międzyrzecz Poznańska 106



Meble idealne dla... Ciebie!

Raty 0%

**Transport z wniesieniem GRATIS
do 100km**



**Magazynowanie
i projektowanie
GRATIS**

Na rynku działamy z pasją od 30 lat

BLACK RED WHITE

**MEBLE
BEST**

LIBRO

wojnet

FORTE

VOX

Santander

95 741 22 55

ormeb@vp.pl

[fb /ormeb meble](https://www.facebook.com/ormebmeble)

pn-pt 9-17 sob 9:30 - 13

Ekspresowa naprawa **PROTEZ ZĘBOWYCH**

tel. 0957412411 695261080

Danuta Sawka

Pracownia Protetyczna

Międzyrzecz os. Generała Sikorskiego 7

CZYNNE

PONIEDZIAŁKI I ŚRODY W GODZINACH 8.00-17.00
WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI W GODZINACH 8.00-15.00

Gabinet Stomatologiczny

lek. stom. **Zdzisław Sobkowiak**

Międzyrzecz os. Centrum 3B

tel. 95 741 2803

przyjmuje:

poniedziałek, środa, czwartek -
- 16.00 - 18.00, wtorek - 9.00 - 12.00

STANISŁAW KLISOWSKI

specjalista otolaryngolog

Choroby uszu, nosa i gardła u dzieci i dorosłych.

Zabiegi operacyjne w narkozie.

Badanie słuchu audiometryczne.

13 i 27.03.2020r. w godz. od 14:00 do 16:00

Międzyrzecz, os. Centrum 3 przy aptecę

"Aspirynka" (wejście od strony osiedla)

Rejestracja telefoniczna: 608 802 553

Pracownia protetyczna

* Materiały wysokiej jakości

* Prace wykonane

z najwyższą starannością

NAPRAWA PROTEZ

Grażyna Grocholewska
ul. Mieszka I 23
66-300 Międzyrzecz

tel. 668 461 439



Janusz Jaskowicz

**Specjalista ortopedii
i chirurgii urazowej**

Przyjmuje w poniedziałki
w godzinach od 15⁰⁰ do 17⁰⁰

**Międzyrzecz ul. Rynek 2
(przy aptecę "Ratuszowa")**

tel. 0 601 55 61 67

PRYWATNY GABINET STOMATOLOGICZNY

Izabela i Konrad Ziarkowscy

Międzyrzecz, ul. Wybudowanie 1b/2

(Stomatologia estetyczna, stomatologia dziecięca,
leczenie protetyczne, chirurgia stomatologiczna,
cyfrowe RTG zębów)



Gabinet czynny:

od poniedziałku do piątku w godz. 9-19

(po wcześniejszym umówieniu możliwość przyjęcia w soboty)
w przypadkach bólowych dyżur telefoniczny do godz. 21

Rejestracja osobiście, tel. 605 435 626 lub 515 282 802

GABINET UROLOGICZNY

lek. med. **Roman Turowski**

specjalista urolog

(badania USG układu moczowego i prostaty)

przyjmuje we wtorki i czwartki

w godzinach 15.30 - 16.30

Międzyrzecz ul. Wojska Polskiego 16

tel. 601 911 019

SPECJALISTYCZNA PRAKTYKA LEKARSKA

lek. Katarzyna Grela-Cyndecka
Specjalista Chorób Wewnętrznych
Kardiolog

Diagnostyka Kardiologiczna EKG,
ECHO SERCA

**MIĘDZYZRZECZ ; ul. Zachodnia 8 A
(Apteka GRODZKA)**

rejestracja telefoniczna 517 057 501
pn.- pt. po 17.00

Uniwersytet Trzeciego Wieku – nowe władze i co dalej?

Po 2 miesiącach po wybraniu nowych władz Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku przeprowadziłem rozmowę o wizji nowego prezesa na funkcjonowanie tej uczelni. Przyszło mi to z łatwością, gdyż znamy się od 1957 roku czyli rozpoczęcia edukacji w szkole. Po 7 latach niby nasze drogi jako kolegów szkolnych się rozeszły, ale tak się bardziej lub mniej krzyżowały. Chyba zgodzisz się, że znam cię dobrze, a nawet lepiej.



- Przedstaw się czytelnikom Powiatowej.
- Nazywam się **Waldemar Gajlewicz**, mam 69 lat i tyle lat mieszkam w Międzyrzeczu. Mam wyższe wykształcenie techniczne. Żonaty (Alina), dwoje dorosłych dzieci (Barbara i Przemek). No i dwa oczka w głowie babci i dziadka, czyli wnuki (Wiktor i Szymek). Po ukończeniu Technikum Budowlanego w Międzyrzeczu w 1970 r. rozpocząłem pracę w budownictwie, którą kontynuuję do dzisiaj z wyjątkiem lat 1984/89 kiedy byłem Dyrektorem Technicznym MPGKiM. Od 1989 r. prowadzę własną firmę budowlaną. W ostatnich latach z firmą Romana Strzelczyka realizujemy budynki wielorodzinne oparte na ekologicznych źródłach produkcji energii, ogrzewania mieszkań i ciepłej wody użytkowej. Od 4 lat jestem na emeryturze, a od 3 należę do MUTW.

- **Co skłoniło cię do przyjęcia funkcji prezesa?**
- Od początku istnienia uniwersytetu szefowali mu nauczyciele. Duża grupa „studentów” chciała to zmienić. Nie bardzo wiedziałem czy sobie poradzę, ale koleżanki i koledzy namawiali i okazało się, że skutecznie. Mówili, że jestem człowiekiem otwartym i energicznym. Pomyślałem sobie - masz doświadczenie w kierowaniu firmami i potrafisz współpracować z ludźmi. Jesteś człowiekiem otwartym – dasz radę. Wiedząc kto jeszcze kandyduje do zarządu zdecydowałem o podjęciu rękawicy. Mam w zarządzie do pomocy ludzi ambitnych, pełnych zapału do działania o bogatym życiorysie zawodowym. Zarząd MUTW to Jadzia Rogala -zastępca, Ela Kujath, oraz Halinka Witkowska i Józef Spychała członkowie. Nie sposób wspomnieć o nowej Komisji Rewizyjnej - Krysia Kamińska, Zosia Ziarkowska i Renata Malinowska są gwarantem prawidłowego funkcjonowania uczelni.

- **Jak długo trwa kadencja i co chcielibyście zmienić w działalności uczelni?**

- Nasza kadencja trwa 3 lata i kończy się w grudniu 2022 roku. Większych zmian nie przewidujemy, gdyż poprzednie władze dobrze prowadziły Stowarzyszenie. Oczywiście będziemy chcieli wywiązywać się z postawionych przez członków MUTW zadań tak aby byli oni zadowoleni, a my jako zarząd mieli poczucie dobrze wykonanej pracy.

- **Jakie sekcje działają w MUTW?**

- Cele jakie w statucie ma postawione Stowarzyszenie, czyli prowadzenie edukacji w różnych dziedzinach, popieranie różnych form aktywności fizycznej realizowane są w sekcjach: aqua aerobikku, gimnastyce rehabilitacyjnej, historycznej, kręglarskiej, literackiej, regionalnej, rowerowej, tańca towarzyskiego, lektoratu angielskiego, ćwiczeń umysłu, filharmonii, nordic walking. Już z tego widać, że każdy znajdzie dla siebie coś dla ciała i dla ducha.

- **Gdzie macie swoją siedzibę i jakie warunki trzeba**

spełnić aby zostać „studentem”?

- Dzięki dużej życzliwości i zrozumieniu Dyrekcji MOK, a w szczególności dyrektor Eweliny Izydorczyk - Lewy możemy korzystać z pomieszczeń MOK i Biblioteki. Każdy kto chce wstąpić do Stowarzyszenia, musi uznać cele statutowe, wyrazić gotowość aktywnego działania na rzecz ich realizacji. Przy przyjmowaniu nowych członków stosujemy zasadę „otwartych drzwi” tzn. że członkiem Stowarzyszenia może zostać osoba pełnoletnia, która złoży pisemną deklarację w naszym Klubie. Jest on czynny cały tydzień w godzinach 11-13. Zapraszamy również do odwiedzenia naszej strony internetowej www.mutw.miedzyrzecz.pl telefoniczny kontakt: 605066540 lub 664666672.

- **Czy uważasz, że forma zarządzania sekcji przez Zarząd jest właściwa?**

- Jako nowy Zarząd chcielibyśmy dać więcej swobody starostom w decydowaniu o kierunkach rozwoju sekcji i poprzez stworzoną przez nich radę programową określaniu formy działania Stowarzyszenia i realizacji postawionych sobie zadań. Chcielibyśmy aby nasz Klub był miejscem spotkań z lekarzami i ciekawymi ludźmi pragnącymi przekazać doświadczenie swojego życia. Poprzez organizację imprez integracyjno - rozrywkowych chcielibyśmy zacieśniać współpracę z innymi uniwersytetami i stowarzyszeniami seniorów znajdującymi się na naszym i nie tylko naszym terenie. Poprzez wspólne organizowanie spotkań, wycieczek, pikników, wyjazdów do opery i teatru zacieśniać współpracę, która mogłaby przynieść satysfakcję i zadowolenie w jesieni naszego życia.

- **W czym widzisz największe trudności w prowadzeniu MUTW?**

- Jak we wszystkich tego rodzaju stowarzyszeniach i organizacjach problemem są braki finansowe. Nie zraża to nas. Robimy wszystko, aby stan finansów poprawiać. Używamy do tego wszystkich metod w granicach prawa, żeby nasi członkowie nie odczuwali kłopotów związanych z brakiem „kasy”. Do realizacji zadań nie wystarczają opłaty czesnego słuchaczy, ani składki członkowskie nie tylko nas, ale i innych Stowarzyszeń Seniorów. Potrzebne jest wsparcie władz miasta, powiatu i ludzi biznesu. I tutaj zaczyna się problem. Łatwiej wydać grube tysiące na przykład na plenerowe fitnessy przez większą część roku świecące pustkami niż przekazać pieniądze na pomoc w działalności stowarzyszeń.

- **Jak układa się współpraca z władzami samorządowymi. Te pytanie zadaję dlatego, że cały czas mówi się o wielkiej pomocy dla seniorów, a efekty są niezbyt widoczne.**

- Uniwersytet jest częściowo wspomagany przez miasto, lecz jest to tylko drobna część naszych potrzeb na wypełnianie statutowych zadań. Dotacja w wysokości ok. 70 zł na jednego słuchacza w ciągu roku jest tylko przysłowiową kroplą potrzeb. Mam nadzieję, że to się z czasem zmieni, oby na lepsze, chociaż jestem władzom miasta i za to wdzięczny. Zakończmy naszą rozmowę krótkim moim stwierdzeniem „damy radę”.

Dziękuję za przedstawienie czytelnikom Powiatowej problemów i zamierzeń nowych władz Międzyrzeckiego Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Jako międzyrzeczanin z krwi i kości życzę wam spełnienia wszystkich zamierzeń, które przed sobą stawiacie.

Jan Wiśniewski

Żłobek w Bajkowej Krainie

Przedszkole przy ulicy Zachodniej zostało wybudowane w 1980 roku. Otrzymało nr 4 i swojego czasu była to bardzo nowoczesna placówka wychowania przedszkolnego. Ciekawostką jest to, że większość prac wykonali przy budowie tego obiektu sami mieszkańcy w czynnie społecznym.

Dyrektorką przedszkola została Janina Frąckowiak, a jedną z pierwszych inicjatyw pani dyrektor było obsadzenie terenu przy budynku drzewami i krzewami. Wokół przestronnego parterowego obiektu zazieleniło się, a na placu zabaw bawiły się kolejne roczniki przedszkolaków.

Po dekadzie funkcjonowania na kanwie przemian ustrojowych i na mocy ustawy o samorządzie terytorialnym, administrowanie przedszkolami i szkołami podstawowymi spoczęło na barkach gminy. Od samego początku samorząd gminny miał kłopot ze zbilansowaniem wydatków na oświatę. Okazało się, że dzieci jest za mało, a przedszkoli za dużo. Naturalnie nikt w młodych samorządach nie uwzględnił demografii i faktu, że przyrost naturalny podlega wahaniom i po kilku latach miejsca przedszkolne będą potrzebne. Należy zaznaczyć, że wówczas finansowanie oświaty było nieco inne i na gminie nie ciążył obowiązek objęcia wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci. Później swoją działalność w tym zakresie rozpoczęły podmioty prywatne, które okazały się dobrym i skutecznym rozwiązaniem.

W 1992 roku z powodów ekonomicznych Zarząd Miasta i Gminy z burmistrzem Eugeniuszem Ziarkowskim na czele nie miał innego wyjścia jak wysunąć wniosek o likwidację jednego przedszkola. Zarząd i część z 28. radnych miejskich I kadencji, wskazała do likwidacji przedszkole przy ulicy Zachodniej, do którego uczęszczało w tym czasie 117 dzieci. Jednym z przeciwników likwidacji placówki był radny Roman Strzelczyk. W połowie roku zorganizowano spotkanie władz miasta z rodzicami i nauczycielami, którzy nie godzili się na zamknięcie ich przedszkola. Wicedyrektor Irena Paleczyńska w

sposób merytoryczny podważyła zasadność likwidacji placówki i wspominała, że nie jest ona bardziej deficytowa od innych przedszkoli w mieście. Popierał ją także dyrektor Szkoły nr 3 Zdzisław Markowski. Radny Roman Strzelczyk zadeklarował pomoc w rozwiązaniu powstałego impasu. Przedszkole nr 4 zostało, jednak realia ekonomiczne spowodowały, że zamknięto przedszkole przy os. Centrum 10, gdzie od 1 września 1993 roku funkcjonuje Państwowa Szkoła Muzyczna. W 1995 roku za kadencji burmistrza Władysława Kubiaka zlikwidowano Przedszkole nr 5 przy ul. Konstytucji 3 Maja. Od 1998 roku w budynku tym rozpoczęła funkcjonowanie przychodnia lekarska ZOZ. Kolejne placówki przedszkolne likwidowano, a za kadencji burmistrza Tadeusza Dubickiego w czerwcu 2004 roku prywatnemu inwestorowi sprzedano za 160 tys. zł budynek przedszkola na ul. Chrobrego, który niszczy do dzisiaj.

Kolejne przemiany i reformy spowodowały, że obecnie miasto stanęło przed koniecznością objęcia wychowaniem przedszkolnym wszystkich dzieci i budową żłobka, co stało się jednym z priorytetów obecnego samorządu VIII kadencji. Burmistrz Remigiusz Lorenz znalazł źródło sfinansowania takiej inwestycji i szukał odpowiedniego miejsca. Wybór padł m.in. na budynek po poradni przy ul. Konstytucji 3 Maja, który jest pod zarządem powiatowym. Jednak z różnych przyczyn nie doszło do porozumienia w zakupie budynku.

We wrześniu 2019 roku radny miejski Edward Toczyński do budżetu gminy na 2020 rok złożył wniosek o uwzględnienie lokalizacji budowy żłobka przy Przedszkolu nr 4 „Bajkowa Kraina”. Urząd Miasta odebrał już promesę na 1 584 tys. zł z rządowego programu Maluch Plus na budowę nowoczesnego oddziału żłobkowego w Międzyrzeczu. 25 lutego br. na XX Sesji Rady Miejskiej pieniądze na to zadanie zatwierdzili radni. Koszt inwestycji oszacowano na 2 855 tys. zł. **Jak zapewni burmistrz Remigiusz Lorenz - żłobek na 48 miejsc, który będzie służył mieszkańcom, powstanie do końca 2020 roku.**



Andrzej Chmielewski

INFORMACJE Z OBRZYCKIEGO SZPITALA

FUNDACJA WOŚP WSPIERA SZPITAL!

35 łóżek szpitalnych z materacami i dwoma kompletami pościeli, 35 szafek przyłóżkowych oraz 20 puf otrzymał 6 lutego 2020r. Całodobowy Oddział Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży od Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Tym samym Fundacja WOŚP zajęła się obszarem w systemie opieki zdrowotnej w Polsce, który od lat zmaga się z problemami niedofinansowania, zbyt niskiej wyceny procedur, braku wyposażenia, braku wykwalifikowanego personelu, niewystarczającej ilości miejsc w oddziałach.

Przypomnijmy, iż to nie pierwsze darowizny WOŚP dla szpitala w Obrzyczach.

Fundacja Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy w 2017 r. przekazała Szpitalowi dla potrzeb Zakładu Opiekuńczo - Leczniczego Psychiatrii Sądowej: łóżka szpitalne elektryczne, materace odleżynowe, sprzęt w postaci ssaków, podnośników, foteli kąpielowych za łączną kwotę 287 620,00 zł.

Dyrekcja Szpitala oraz Personel i Podopieczni Całodobowego Oddziału Psychiatrii Sądowej o Wzmocnionym Zabezpieczeniu dla Młodzieży serdecznie dziękują Fundacji WOŚP za otrzymane dary.

OTWARCIE ODDZIAŁU NR 5

29 stycznia 2020 odbyło się uroczyste otwarcie Całodobowego Oddziału Psychiatrii Ogólnej nr 5 wchodzącego w skład Centrum

Zdrowia Psychicznego. W ramach trwającej 3 lata modernizacji powstały nowoczesne sale chorych, łazienki, gabinety personelu medycznego i zabiegowo- przygotowawcze oraz

część terapeutyczna, która zapewni pacjentom skuteczniejszy powrót do zdrowia. Przebudowany Oddział Psychiatrii Ogólnej będzie mógł przyjąć 30 pacjentów. Przy budynku zmodernizowano podjazd dla osób niepełnosprawnych i taras, na którym pacjenci mogą zrelaksować się na świeżym powietrzu.

Inwestycja wpłynęła na poprawę jakości świadczonych usług dla pacjentów i jednocześnie stworzyła lepsze warunki pracy dla personelu.

Remont nie udałby się bez dotacji z Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubuskiego. W odnowionym oddziale miejsce znajdzie 32 dorosłych pacjentów z powiatu międzyrzeckiego. Wartość całości zadania inwestycyjnego wyniosła: 3 733 785,24 zł, z tego 3 359 147,22 zł przekazane zostały przez Urząd Marszałkowski w ramach dotacji celowej. Pozostała część to pieniądze z budżetu szpitala w kwocie 225 947,94 i z Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych w kwocie 148 690,08 zł.

PIŁOTAŻ CENTRUM ZDROWIA PSYCHICZNEGO

Pilotaż centrów zdrowia psychicznego stanowi realizację Narodowego Programu Ochrony Zdrowia Psychicznego. Polega on na przeniesieniu ciężaru opieki psychiatrycznej z

zamkniętego szpitala psychiatrycznego (tzw. modelu izolacyjnego) do środowiska lokalnego. Pilotaż jest finansowany przez

Narodowy Fundusz Zdrowia i realizowany od 1 lipca 2018 r., a jego zakończenie planowane jest wraz z

końcem czerwca 2021 r. SP Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu przystąpił do pilotażu w grudniu 2018r. Celem nadrzędnym jest przywracanie osoby będącej w kryzysie psychicznym lub po jego przejściu do normalnego funkcjonowania w środowisku społecznym za pomocą zróżnicowanych i dostępnych form leczniczo- terapeutycznych, które zostaną indywidualnie dobrane do potrzeb każdej osoby.

Centrum Zdrowia Psychicznego w Międzyrzeczu to ośrodek, którego zadaniem jest zapewnienie i koordynowanie pomocy psychiatrycznej, psychologicznej i psychoterapeutycznej dorosłym mieszkańcom powiatu międzyrzeckiego.

Kontakt z Centrum:

Punkt Zgłoszeniowy -Koordynacyjny czynny jest w godz. 08.00-18.00, telefon: 95 742 87 56, od poniedziałku do piątku w godz. 08.00-15.00, po godz. 18.00 tel. 95-742-87-07, fax 95-742-87-08

adres: SP Szpital dla Nerwowo i Psychicznie Chorych w Międzyrzeczu ul. Poznańska 109 66-300 Międzyrzecz e-mail: ip@obrzyce.eu

JAN JEDNOROWICZ – emerytowany nauczyciel Szkoły Podstawowej w Brójcach im. Tadeusza Kościuszki

Rozmawiamy o jego dzieciństwie, pracy, pasjach i zainteresowaniach

- **Panie Janie, gdzie pan spędził dzieciństwo?**

- Urodziłem się w 1937 r. w Markopolu. Markopol to miasteczko, które wówczas należało do powiatu zborowskiego, w województwie tarnopolskim. Rodzice mieli gospodarstwo, ciężko pracowali na nim razem z dziadkiem. Do rozpoczęcia wojny moje dzieciństwo było bez troskie. Z braćmi - Marianem i



Kazimierzem - dorastaliśmy w kochającej się rodzinie. Ojciec zbudował dom niedaleko Markopola w Ratyszczach, do którego przeprowadziliśmy się w czasie wojny. Ojciec poszedł na wojnę i już go nie zobaczyłem, czego bardzo żałuję. Był zdolnym i pracowitym człowiekiem. Kształcił się we Lwowie, udzielał się politycznie i działał w skautach. Podczas wojny był w więzieniu, z którego uciekł wraz z kolegami. Dostał się do Armii Andersa. Po wojnie przeszedł przez Francję do Anglii, gdzie pracował w księgowości. Z Anglii uciekł do Chicago i tam w 1964 roku zginął w pożarze ratując ważne dokumenty. O tym wszystkim dowiedzieliśmy się od przypadkowych ludzi, którzy dostarczyli nam list od ojca. Szukałem go przez Czerwony Krzyż, ale nie było odzewu. Myślę, że wiedział o tym, ale bał się konsekwencji i dał nam znać o sobie nielegalną drogą. W 1945 r. zmuszeni byliśmy wyjechać z Kresów Wschodnich i osiedlić się na Ziemiach Odzyskanych. Pamiętam, że jechaliśmy końmi z Ratyszcz do Zborowa. Tam zapakowano nas do wagonu towarowego. Z całego dobytku zabraliśmy tylko jedną krowę i tyle, co udało się unieść (taki kadr był w filmie „Sami swoi”). Dojechaliśmy do Szarowoli w gminie Tarnawatka w woj. lubelskim. Tam poszedłem od razu do II kl. Po roku wyjechaliśmy do Dąbrówki Wlkp. do siostry ojca, skąd przeprowadziliśmy się w 1947 r. do Starego Dworu, gdzie skończyłem trzecią i czwartą klasę, a od piątej do siódmej chodziłem do szkoły w Brójcach. Kiedy byłem w siódmej klasie, do szkoły przyszła młoda nauczycielka - Helena Ruczaj. Wtedy nie myślałem, że kiedyś będzie moją koleżanką z pracy. Po podstawówce poszedłem do Liceum Pedagogicznego w Olsztynie.

- **Jak trafił pan do szkoły w Brójcach?**

- W 1956 r. po skończeniu liceum nie myślałem o pracy w szkole. Pojechałem z kolegą do Gorzowa Wlkp., szukaliśmy swojego miejsca na ziemi. Imaliśmy się różnych zajęć ... Jednak los jest przekorny i w 1958 r. rozpocząłem pracę w Szkole Podstawowej w Pszczewie. Pracowałem tam rok,



później otrzymałem powołanie do wojska. Po wojsku etat w Pszczewie był zajęty i znalazłem pracę w Szkole Podstawowej nr 1 w Międzyrzeczu. Do dzisiaj, kiedy jestem w Międzyrzeczu, z rozrzuconiem patrzę na drzewa w parku, które sadziłem z uczniami SP 1. W 1962 roku ożeniłem się. Żona była położną, pracowała w Ośrodku Zdrowia w Brójcach i tak w 1963 r. trafiłem do Szkoły Podstawowej w Brójcach jako nauczyciel wychowania fizycznego, zajęć praktyczno-technicznych i wychowania plastycznego. Byłem młody, głowę miałem pełną pomysłów i się realizowałem. W 1967 r. zostałem kierownikiem szkoły – ostatnim, gdyż w 1969 r. stanowisko kierownika zmieniono na dyrektora i tak zostałem pierwszym dyrektorem szkoły. Po roku, ze względu na problemy zdrowotne, zrezygnowałem z „dyrektorowania”. Moje miejsce zajął kolega Stanisław Weihs. Wołałem bezpośrednią pracę z uczniem. Marzyłem, żeby uczniowie pokochali sport, dbali o swoje zdrowie. Rozwijałem ich zdolności. Wielu moich uczniów osiągało wysokie wyniki. **Za swoją pracę otrzymałem Złoty Krzyż Zasługi. W 1985 r. w mistrzostwach powiatu w LA mała brójcka podstawówka zajęła I miejsce.** Taki sukcesy uskrzydlały. Uczniowie byli pełni entuzjazmu. Sukcesy miały też dziewczęta. W biegach przełajowych doszły do szczybla wojewódzkiego. Byliśmy również w finale wojewódzkim w piłkę nożną. Pamiętam tych uczniów i nawet teraz jak spotykam ich na ulicy czy na spotkaniach klasowych, wspominamy te sukcesy. To bardzo miłe wspomnienia.

- **Jak byłem w siódmej klasie, powstał w szkole zespół „Marionetki”. Kto był inicjatorem założenia tego zespołu? Pamiętam, że było przesłuchanie. Stała długa kolejka dziewczyn, ja również w niej byłem i zostałem przyjęty.**

- Tak, było to za czasów mojego dyrektorowania i powiem nieskromnie, ale był to mój pomysł. Zainspirowała



mnie uczennica Elżbieta Krupnicka, która śpiewała solo na wszystkich uroczystościach szkolnych i tak sobie wtedy pomyślałem, że fajnie byłoby, żeby w szkole był zespół. W Gminnej Spółdzielni w Brójcach był wówczas punkt Społecznego Ogniska Muzycznego, w którym naukę na instrumentach muzycznych prowadził Jan Plebanek. Zwróciłem się z zapytaniem, czy poprowadzi zespół. Zgodził się.

Pamiętam dokładnie, że **30 stycznia 1969 r. powstał zespół „Marionetki”**. Skład tego pierwszego zespołu był następujący: Elżbieta Krupnicka, Alicja Turecka z kl.IV, Wiesława Szeremet, Renata Łodyga, Halina Szczechowska i Danuta Wilk z kl.V oraz Maria Fliegier, Maria Hawryszczak i Alicja Turecka z kl. VI.

- **Jak to możliwe, że tak dokładnie pan pamięta?**

- To było moje oczko w głowie. Zespół był chlubą szkoły. Uświetniał każdą akademię, a było ich wtedy dużo. Jeździliśmy na różnego rodzaju przeglądy, konkursy. Już 17 lutego 1969 r. pojechaliśmy do Zbąszynka. Zespół zajął I miejsce w eliminacjach rejonowych. Potem byliśmy na przeglądzie w Gubinie, Czerwieńsku, Międzyrzeczu, Sulęcinie, Frankfurtu, Gorzowie Wlkp. Uczennice miały jednakowe sukienki sfinansowane przez rodziców, a uszyte przez panie z „Praktycznej Pani” (*Praktyczna Pani- to były ośrodki, które miały zaspokoić wszelkie potrzeby tzw. ludzi pracy i pomóc w organizowaniu życia podstawowej komórki społecznej, czyli rodziny. Można tam było zlecić szycie czy naprawę odzieży (w tym pończoch!), napinanie firanek, maglowanie bielizny, itp.*). W tych sukienkach Marionetki pięknie się prezentowały na scenie.

- **Prowadził pan również harcerstwo, pamiętam podchody, wiele zajęć popołudniowych.**

- Harcerstwo to taka moja pasja po ojcu. Z opowiadań dziadka wiem, że jako młodzieniec mój tata działał we Lwowie. Był to wtedy ruch skautowy. W okresie I wojny światowej drużyny skautowe odegrały dużą rolę w walce o niepodległość. W 1918 r. drużyny skautowe i drużyny harcerskie połączyły się, tworząc Związek Harcerstwa Polskiego. Ojciec angażował się w zajęcia szkoleniowe, wygłaszał odczyty. Myślę, że ta jego działalność odbiła się na jego dalszym życiu, ale takie były czasy... Ja bardzo lubiłem to zajęcie. Do harcerstwa należało ok. 70 % ogółu uczniów szkoły, to było tak od 130-150 uczniów, w zależności od rocznika. Pod względem ilości harcerzy w szkole byliśmy w czołówce w Hufcu. Wszyscy mieli mundurki. Jeździłem z uczniami na biwaki (Zbąszyń, Pszczew, Łagów, Głębokie), obozy harcerskie (Wilkowo), obozy zagraniczne (Czechosłowacja, NRD). Chodziliśmy na wycieczki piesze, głównie do rezerwatu „Czarna Droga” i tzw. Puszczy Szczanieckiej”. Jeździliśmy na wycieczki rowerowe (Zbąszyń, Łagów, Pszczew, Głębokie, Paradyż, Lubrza...),

chętnych nigdy nie brakowało. Oprócz harcerstwa byłem inicjatorem wielu wycieczek krajoznawczych. Czasy były ciężkie, ale większość rodziców zdołała odłożyć pieniądze dla swojego dziecka. Niektórzy moi uczniowie do dzisiaj je wspominają i często są to jedyne wycieczki na jakich byli. Największą frajdą dla uczniów była wycieczka samolotem z Babimostu do Warszawy. Zwiedziliśmy większość dużych miast w Polsce, jeździliśmy też w góry i nad morze.

- **Jak długo pracował pan w brójeckiej szkole?**

- Łącznie ok.40 lat. Po 30 latach pracy w 1987 roku odszedłem na emeryturę. Ponieważ brakowało nauczycieli, pracowałem do 1993 r. na niepełny etat. Pracowałem jeszcze w latach 1996-1998 już w nowej szkole, na część etatu, jako nauczyciel wychowania fizycznego.

- **Wiem, że ma pan wiele pasji, zainteresowań...**

- Nie lubię się chwalić, ale tak. Bardzo lubię przyrodę, zarówno przebywać w jej otoczeniu jak i malować wszystko, co nas otacza. Brałem udział w Ogólnopolskich Plenerach Malarskich „WENA”, w dwóch Ogólnopolskich Nauczycielskich Rajdach Rowerowych oraz w Rajdzie Motocyklowym.

Dużo podróżowałem po Polsce i Europie. Już na emeryturze, jak dzieci dorosły i zmarła moja żona, objechałem na rowerze całe dawne województwo gorzowskie i północną część dawnego województwa zielonogórskiego. Byłem też rowerem w Poznaniu i Frankfurtu. W pamięci na długo pozostanie mi jeden wyjazd. Zawsze wyjeżdżałem rano i wracałem wieczorem. Lubilem polne i leśne drogi. Lubię podziwiać piękno przyrody. Byłem w okolicach Sulechowa, kiedy zauroczyło mnie pole słoneczników. Jak zahipnotyzowany jechałem i podziwiałem ten piękny obraz i nie przejąłem się, kiedy przypadkowo spotkana pani krzyknęła za mną, że to koniec drogi. Za polem wjechałem w las i nie miałem pojęcia gdzie jestem. Długo jechałem, zaczęło się ściemniać i zacząłem się trochę bać. Wyjechałem z lasu i dotarłem do miejscowości Kielce, której nazwa nic mi nie mówiła. Jechałem nadal przed siebie i kiedy dotarłem do Szczańca, odetchnąłem z ulgą. Od dwóch lat stan mojego zdrowia nie pozwala mi na tak długie wojaże, nad czym strasznie ubolewam, ale mam wiele wspaniałych wspomnień i to mi musi wystarczyć.

Panie Janie, dziękuję za wspaniałą podróż w przeszłość i przypomnienie mi również kawałka mojego życia, życzę dużo zdrowia i radości każdego dnia.

Halina Pilipczuk



Kolejne doposażenie pracowni

Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego w Międzyrzeczu jako szkoła objęta wsparciem projektu „Modernizacja kształcenia zawodowego w powiecie międzyrzeckim” wzbogaciła się o doposażenie pracowni ogólnobudowlanej poprzez zakup drobnego sprzętu elektrotechnicznego (wiertarki, szlifierki) oraz zakup materiałów dydaktycznych dla uczniów kształcących się na kierunku monter

zabudowy i robót wykończeniowych. Zakupione materiały i drobny sprzęt pozwolą uczniom doskonalić umiejętności w wybranym zawodzie i będą służyły do lepszego praktycznego przygotowania się do zdania następujących kwalifikacji:

· B 5 - montaż systemów suchej zabudowy;

· B 6 - wykonywanie robót

malarsko-tapicerskich;

· B 7 - wykonywanie robót posadzkarsko-okładzinowych

Praktyczna nauka zawodu na zakupionych materiałach i sprzęcie przyczyni się do wyższego wskaźnika zdawalności egzaminów zawodowych i profesjonalnego przygotowania ucznia na rynek pracy. Całkowity koszt doposażenia pracowni ogólnobudowlanej wyniósł 63.210,74 zł i w pełni finansowany jest z projektu.

Jak być rycerzem w XXI wieku

Rozmowa z pszczewskim rycerzem Mateuszem Górskim

- Co zapoczątkowało pana pasję do historii średniowiecza?

- Ogólnie historią zaraziłem się już w wieku 5 lat, kiedy na urodziny dziadek dał mi znaleziony przez siebie bagnet pochodzący z czasów drugiej wojny światowej. Od tej chwili zaczęła się moja miłość do historii. Ze średniowieczem związałem się trochę później, kiedy wstąpiłem do Bractwa Rycerzy Ziemi Międzyrzeckiej (BRZM). Od zawsze też zakochany byłem w międzyrzeckim zamku. Myślę że historia naszego rejonu, w szczególności Pszczewa i Międzyrzecza sprawiła, że zacząłem się pasjonować średniowieczem. Dzięki dotacji udało mi się kupić własną zbroję i strój. Poza tym jest to świetna odskocznia od codzienności.

- Czym zajmuje się rycerz?

- Wyjeżdżam na pokazy i prowadzę też żywe lekcje historii. Obydwe te rzeczy uwielbiam robić, ponieważ edukacja najmłodszych to przyszłość.

- Jakie było najciekawsze wydarzenie, w którym brał pan udział i dlaczego?

- Niewątpliwie najbardziej ekscytujące było pasowanie mnie na rycerza. Ceremonia odbyła się latem ubiegłego roku w Pszczewie przy udziale moich braci rekonstruktorów oraz zaproszonych grup. Była to podniosła chwila, której nie zapomnę do końca życia. Dla wielu może wydać się to tylko zabawą, ale jest to pewien styl życia. Szczególnie po tej uroczystości jest dla mnie ważne, aby dbać o ideały rycerskie. Ciekawym corocznym wydarzeniem jest Grunwald, który niezmiennie od wielu już lat przyciąga pasjonatów historii z całego świata. W zeszłym roku na Grunwaldzie ubrałem się w najelegantszy strój bogatego szlachcica. Podczas przechadzki dopadła mnie grupa starszych pań, czeskich turystek. Oczywiście każda chciała mieć zdjęcie z panem szlachcicem. Ponad 40 zdjęć ze staruszkami pod rękę! Mam nadzieję, że dla niektórych będzie to świetna pamiątka z Polski.

- Zbroja jest bardzo ciężka. Ile czasu zajmuje odzianie się w nią i czy potrzebuje pan pomocy podczas tej czynności?

- Zbroja waży około 40 kg. Niestety, sam nie mogę się ubrać. Potrzebny jest mi ktoś kto pozapina wszystkie skórzane paski, które łączą jej metalowe części. Łącznie zajmuje to około 20 minut. Rozbijanie jest dużo szybsze i trwa około 5 minut. Przed założeniem zbroi zawsze trzeba koniecznie zrobić dwudziestominutową rozgrzewkę, gdyż o uraz w tym sporcie nietrudno. Wykonanie

ćwiczeń może uchronić przed bolesnymi urazami.

- Proszę opowiedzieć więcej o grupie, w której pan działa.

- Obecnie współtworzymy wraz z przyjaciółmi Chorągiew Ziemi Międzyrzeckiej. (Jej profil można śledzić na Facebooku) Cieszy mnie, że prawie potroiliśmy ilość jej członków. Cały czas jesteśmy otwarci i serdecznie zachęcamy do przyłączenia się do nas! Pomożemy się ubrać i zapewnimy dobrą zabawę!

- Jak reagują najmłodsi podczas lekcji z udziałem rycerza?

- Reakcje w większości są radosne. Czasem jakieś dziecko przerazi się hukami stali, ale w większości odzew jest wyjątkowo pozytywny. Najmłodszych interesuje wiele kwestii. Sztandarowym jest pytanie, gdzie jest pana koń, a także ile waży zbroja, jak nasi rycerze radzą sobie w turniejach organizowanych na świecie. Co ważne, w tej konkurencji zajmujemy wysokie miejsca!

- Co sprawia panu najwięcej radości w trakcie pokazów?

- Szczery uśmiech dzieci. Tego nie da się kupić za żadne pieniądze. Bardzo nas cieszy kiedy ludzie podchodzą i chwalą za nasze hobby. Fajnie też pozować do zdjęć. Świetnie jest wiedzieć, że przy najbliższej okazji te osoby będą się chwalić, że mają zdjęcie z rycerzami! Nasze hobby jest bardzo nietypowe, ale praktycznie wszyscy słuchają z zaciekawieniem. Bardzo często jest tak, że najpierw muszę poopowiadać o rycerstwie, aby reszta zaczęła rozmawiać o czymś innym. To bardzo budujące.

- O czym pan marzy?

- Chciałbym żeby w Międzyrzeczu i Pszczewie co roku odbywał się turniej rycerski. Dzięki wsparciu wójty Józefa Piotrowskiego oraz dyrektora GOK Ewy Walkowskiej już dziś mogę zdradzić, że impreza w Pszczewie się odbędzie. Wraz z międzyrzeckim muzeum staramy się o pozyskanie środków na imprezę w Międzyrzeczu. Wierzę, że wszystko się powiedzie i w tym roku rycerze zagospodarują również na zamku!

Dziękuję i życzę dalszego zapału do przekazywania swojej wiedzy najmłodszym oraz wielu udanych imprez.

Paulina Górską

Zdjęcie – Foto Studio Izabela Rydzanicz



WIEŚCI Z BOBOWICKA

Instytut Ochrony Roślin - Państwowy Instytut Badawczy w Poznaniu zorganizował dla uczniów szkół rolniczych konkurs zatytułowany „**INTEGROWANA OCHRONA ROŚLIN – WIZJA MŁODEGO POKOLENIA**”.

Do konkursu przystąpiło 65 zespołów z całej Polski. Zespół Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego im. Zesłańców Sybiru w BOBOWICKU reprezentowali:

NATALIA NOWICKA z klasy Ia /profil rolniczy/,

MATEUSZ ZAWADZKI i JAKUB KRZYSTYNIAK z klasy IVa /profil rolniczy/.



Z proponowanej tematyki uczniowie wybrali:

1. Ochrona zapylaczy,
2. Rolnictwo precyzyjne,
3. Ochrona roślin w dobie uproszczeń technologii.

Do ścisłego finału w Poznaniu zaklasyfikowano 11 zespołów. Finałiści mogli zaprezentować swoje projekty 11 lutego 2020 r. w ramach 60. Sesji Naukowej IOR – PIB.

Uczniowie naszej szkoły zajęli czołowe miejsca:

„MÓJ LAS”

Podsumowanie XXXIII edycji Konkursu Przyrodniczego „Mój las”

- czyli jak ludzie dobrej woli pomagają poznawać i chronić nasze środowisko.

Każdy uczeń powinien wykazać się działalnością na rzecz poznania i poszanowania przyrody. Świetną okazję dają rozliczne konkursy, które urozmaicają szkolną codzienność. Wśród wielu jest konkurs przyrodniczy – najstarszy, o najszerzy zasięgu, kształtujący właściwy stosunek najmłodszych do środowiska naturalnego, budzący umiłowanie przyrody i szerzący w społeczeństwie pełne zrozumienie istoty, znaczenia i celów ochrony przyrody.

Już od 33. lat Liga Ochrony Przyrody oraz Lasy Państwowe przy udziale wolontariuszy organizują konkurs pod nazwą „Mój Las”.

Na obecną edycję konkursu, na szczebel rejonowy, wpłynęło 110 prac ze szkół podstawowych i gimnazjów (już byłych). **Komisja w składzie:** Andrzej Meissner i Marcin Miller - Nadleśnictwo Międzyrzecz, Rafał Kwiatkowski - Koło Łowieckie „Rogacz”, przewodnicząca komisji - Alina Ignatowicz – główny organizator na tym szczeblu - bardzo wysoko oceniła poziom prac konkursowych.

14 grudnia 2019 r. w progach, zawsze otwartego i przyjaznego dla dzieci i nauczycieli Nadleśnictwa, młodzież szkolną wraz z opiekunami przywitał Nadleśniczy Jacek Więckowski, który z przedstawicielami komisji i częścią sponsorów wręczał nagrody i wyróżnienia. Uczestnikom konkursu podziękował za szerzenie proekologicznych postaw burmistrz Remigiusz Lorenz.

Najmłodsi uczniowie, którzy przygotowali prace na temat: „Leśne smakołyki”

I miejsce – Oliwia Kwiatkowska – SP 3, opiekun Małgorzata Wysota,

I miejsce – Iga Krajcer – SP 2, opiekun B. Kwiatkowska,

II miejsce – Martyna Sieniawska - SP 2, opiekun B. Sieniawska,

Mateusz Zawadzki i Jakub Krzystyniak jako firma M & J Company II miejsce, Natalia Nowicka III miejsce.

Gratulujemy i życzymy dalszych sukcesów!

Opiekun i wychowawca

Barbara Sroga

Na zdjęciu – prof. dr hab. Marek Mrówczyński z finalistami i wychowawczynią

II miejsce – Maja Rospędowska – SP 1, opiekun D. Mrozek,

III miejsce – Michał Sułkowski - SP 2, opiekun M. Łuka,

III miejsce – Szymon Ruta – SP 2, opiekun S. Guzicka,

III miejsce – Sandra Przyrodzka – SP 1, opiekun E. Dyszewska,

III miejsce – Maja Odolińska – SP 3, opiekun E. Gajewy.

Wyróżnienia w tej kategorii otrzymali:

A. Frelichowska, H. Łuka, M. Filipczak, W. Prusinowska, L. Wasilkiewicz, P. Zoner, W. Rożek, M. Kwaśniewska, A. Zuminga Metos, D. Wieczorek, A. Jasińska, Ratajczak, O. Dąbrowa, Z. Józwiak, H. Żak, M. Wilczak.

W kategorii wiekowej /klasy IV – VI/ „Leśni lotnicy”:

I miejsce – J. Lisiecka - SP 3, opiekun Anna Gebuza,

II miejsce – Mateusz Król - SP 3, opiekun Anna Gebuza,

II miejsce – A. Drzymała – SP 3, opiekun Anna Gebuza,

III miejsce – Bartosz Myrda - SP 2 opiekun E. Denisewicz,

III miejsce – Maja i Bartosz Dobosiewicz SP 2, opiekun E. Denisewicz.

Wyróżnienia otrzymali: D. Karas, H. Budkiewicz, V. Colletti, N. Majowiecka, Sz. Pawlicz, H. Wisniewska, D. Jędrzejczak, Najłowicz, G. Brezek.

W kategorii wiekowej /klasy VII – VIII/ „Formy ochrony przyrody w mojej okolicy”

II miejsce – M. Orzłowska - SP 3, opiekun Anna Gebuza,

II miejsce – M. Walczyk - SP 2, opiekun E. Denisewicz.

Prowadząca uroczystość podsumowania konkursu Alina Ignatowicz – prezes oddziału terenowego LOP i główny koordynator konkursu na szczeblu rejonu, podziękowała uczestnikom i ich opiekunom za przygotowanie bardzo ciekawych prac konkursowych.

Wszystkich uczestniczących w konkursie obdarowano nagrodami pozyskanymi dzięki wsparciu sponsorów. Szczególne podziękowania kierujemy do Nadleśnictwa Międzyrzecz, Koła Łowieckiego „Rogacz”, Burmistrza Międzyrzecza, Starosty Powiatu Międzyrzeckiego, Apteki „Aspirynka”, Lokalnej Grupy Działania „Brama Lubuska” w Świebodzinie, Jerzemu Gądkowi (Firma Gądek), „Folwarkowi Amalia” z Lubikowa, drukarni „Algraf” ze Skwierzyny i Agroturystyce Zamostowo.

Najlepsze prace, tradycyjnie, przesłane zostały do oceny na etap wojewódzki i tam też spodziewamy się wielu nagród. Marzy nam się, by znalazły się one również w nowym kalendarzu na 2021 rok. Tu znowu liczymy na hojną rękę sponsorów. Spotkanie zakończono wspólnymi życzeniami świątecznymi. W radosnym nastroju pozowaliśmy do wspólnego zdjęcia u progu Nadleśnictwa w Międzyrzeczu.

Mamy uzasadnioną nadzieję na spotkanie za rok i zapraszamy do udziału dzieci i młodzież w XXXIV edycji konkursu.

**Za organizatorów
Ryszard Ignatowicz**



Kronika policyjna

METRY OD TRAGEDII

Niemal staranował budynek - nietrzeźwy mężczyzna w kilkunastometrowej ciężarówce to bardzo niebezpieczne połączenie. W zatrzymaniu mężczyzny, który uszkodził bariery energochłonne i odjechał, pomogli ratownicy medyczni. Do niebezpiecznego zdarzenia doszło 4 stycznia w gminie Trzciel. Na drodze w Sierczu wprowadzone są znaczne ograniczenia prędkości, ponieważ przez całą miejscowość widać się ostre i niebezpieczne zakręty. Należy się do nich bezwzględnie stosować, ponieważ przy samej drodze stoją budynki mieszkalne. Mundurowi zatrzymali ciężarówkę, okazało się, że 52-latek ma prawie dwa promile alkoholu w organizmie. Policjanci zatrzymali jego prawo jazdy. Za popełnione przestępstwo kierowca odpowie przed sądem.

TRAGEDIA BYŁA BLISKO

Skrajną nieodpowiedzialnością wykazał się 28-letni kierowca, który na drodze krajowej K-92 w nocy 14/15 stycznia transportował na lawecie ważącą blisko 2,5 tony maszynę rolniczą. Przeciążenie lawety i niewłaściwe zabezpieczenie ładunku sprawiło, że maszyna spadła na przeciwny pas ruchu. Na szczęście nikt inny nie znajdował się na jezdni, dzięki czemu co nie doszło do tragedii. Po dokładnym sprawdzeniu okazało się, że kierowca nie zabezpieczył przewożonego ładunku i nie posiadał uprawnień do prowadzenia takiego zestawu pojazdów. W związku z uszkodzeniami samochodu, policjanci zatrzymali dowód rejestracyjny pojazdu. W wyniku zdarzenia uszkodzona została również infrastruktura drogowa. Z uwagi na wykroczenia popełnione przez 28-latka oraz ogromne zagrożenie, jakie mógł stworzyć dla innych użytkowników drogi, policjanci odstąpili od ukarania go mandatem karnym. W jego sprawie zostanie skierowany wniosek do Sądu Rejonowego w Międzyrzeczu.

OPUŚCIŁ DPS

Zdenerwowany mężczyzna opuścił Dom Pomocy Społecznej w Międzyrzeczu mówiąc, że jego życie nie ma sensu. Liczyła się każda chwila, a z informacji wynikało, że mógł się przemieścić do Gorzowa Wlkp., więc obszar poszukiwań był bardzo duży. Do zdarzenia doszło 14 stycznia o godz. 22:00. Policjanci z Wydziału Kryminalnego zostali skierowani na teren Gorzowa Wlkp., gdzie sprawdzili dworce PKP, PKS, noclegownie oraz miejsca grupowania się bezdomnych oraz młodzieży, parki i skwery. Na nieczynnym przystanku tramwajowym w centrum miasta zobaczyli mężczyznę, który chował twarz, mówił do siebie, był bardzo przestraszony. Okazało się, że to zaginiony mężczyzna. Na miejsce wezwano karetkę pogotowia. 39-latek został przekazany pod opiekę lekarzy.

POĆWIARTOWANE CIAŁO KOBIETY

Dożywocie - taki wyrok może grozić 68-latkowi, który najprawdopodobniej zabił swoją konkubinę, a później poćwiartował jej zwłoki. Mężczyzna usłyszał zarzut zabójstwa oraz znieważenia zwłok ludzkich.

Policjanci intensywnie pracują nad bardzo poważną sprawą, związaną z zaginięciem 64-letniej kobiety. O zaginięciu podopiecznej powiadomiła pracownica Ośrodka Pomocy Społecznej w Skwierzynie. Policjanci natychmiast przystąpili do działania. Sprawdzili miejsce zamieszkania kobiety, jej konkubent był nietrzeźwy, a jego wyjaśnienia nie były spójne. Policjanci przeszukali mieszkanie oraz pomieszczenia gospodarcze na posesji mężczyzny. W niewielkiej szopce wypełnionej drewnem na opał, policjanci dokonali szokującego odkrycia - zauważyli część zwłok ludzkich. 68-latek został zatrzymany. Do pracy przystąpili policyjni technicy, grupa dochodzeniowo-śledcza oraz prokurator. Do pracy zaangażowano specjalnie wyszkolone psy, które wykrywają zwłoki ludzkie, jednak i to nie przyniosło efektów. Przełom w sprawie nastąpił po kilku dniach, kiedy zatrzymany mężczyzna przyznał się

do poćwiartowania ciała kobiety i wskazał miejsce, w którym wyrzucił szczątki do rzeki. Do pracy przystąpili strażacy - pletwonurkowie oraz policyjni technicy. Po kilku godzinach z rzeki wydobyto części ciała ludzkiego. Zostaną one poddane badaniom.

Zatrzymany 68-latek usłyszał dwa zarzuty: zabójstwa oraz znieważenia zwłok ludzkich - grozi mu kara dożywocia. Z jego



wyjaśnien wynika, że chciał się pozbyć ciała kobiety, aby móc pobierać jej świadczenie rentowe. Na wniosek Prokuratora Rejonowego w Międzyrzeczu sąd aresztował mężczyznę na trzy miesiące.

KRADZIEŻE Z WŁAMANIEM

Międzyrzeczcy policjanci otrzymali zgłoszenie, że na jednej z posesji został skradziony pojazd. Do zdarzenia miało dojść w nocy z 13 na 14 stycznia. Właściciel zgłosił, że nieznany sprawca ukraść jego busa, który potrzebny jest mu w pracy. Przestępca wykorzystał fakt, że samochód był otwarty, a kluczyki były w stacyjce. Już następnego dnia policjanci pojawili się w miejscu, gdzie miał przebywać mieszkaniec Międzyzchodu. Zaskoczony widokiem funkcjonariuszy przyznał się do kradzieży i wskazał miejsce ukrycia kluczyków oraz samochodu. Policjanci podejrzewali, że może on mieć na swoim koncie również inne przestępstwa. Funkcjonariusze nie mylili się. Okazało się, że na terenie zajezdni autobusowej włamał się do kilku pojazdów, gdzie z jednego autokaru ukraść pieniądze. 21-latek z Międzyzchodu usłyszał kilka zarzutów, m.in. kradzieży samochodu oraz kradzieży z włamaniem, za co może mu grozić kara do 10 lat pozbawienia wolności. Odzyskany samochód wrócił do właściciela.

UWAGA NA OSZUSTÓW

"Może pani zatrzymać oszustów". Kobieta uwierzyła i straciła oszczędności życia.

Ponad 130 tysięcy złotych w dwa dni przekazała oszustomi 84-letnia mieszkanka Nowej Soli. Kobieta uwierzyła w przedstawioną jej historię i była pewna, że pomaga policjantom w zatrzymaniu oszustów. Lubuska Policja kolejny raz przestrzega przed przekazywaniem pieniędzy czy dostępów do konta. Policjanci spotykają się z pracownikami banku, by omówić sposób działania oszustów. Dzięki temu w przeszłości udało się zapobiegać podobnym przestępstwom.

Zachęcamy, by rozmawiać o metodach działania przestępców ze swoimi bliskimi. Policja nigdy nie prosi o wypłacanie pieniędzy. Nie należy także przekazywać danych dostępu do swojego konta. Ostrożność może uchronić przed stratą oszczędności życia.

st. asp. Justyna Łętowska



„Dwójka” zaprasza – Drzwi Otwarte w SP2

13 lutego 2020 roku drzwi Szkoły Podstawowej nr 2 w Międzyrzeczu ponownie zostały otwarte dla zwiedzających – przede wszystkim rodziców przyszłych przedszkolaków i pierwszoklasistów oraz samych kandydatów. Wybór przygotowanych na ten dzień atrakcji był ogromny, toteż goście chętnie zaglądali do każdego miłego zakątka. Na początku wszyscy mogli zapoznać się z ofertą szkoły i zasadami rekrutacji podczas spotkania informacyjnego prowadzonego przez dyrektorkę Katarzynę Dymel. Prezentację uświetniły występy dzieci z oddziałów przedszkolnych oraz zuchów. Później odwiedzający



Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu

udali się do punktów na planie szkoły, w których czekało mnóstwo niespodzianek... Charakterystyczne skrzypienie oraz ogrom kolorów sugerowały, że ci mniejsi (i ci nieco więksi...) goście otrzymają skrzynkę z balonów pamiątkę. Tuż obok kusił komputerowy świat, w którego nęcącą przestrzeń z chęcią zanurzyli się miłośnicy wirtualnych wypraw. Na prawdziwych pasjonatów nowoczesnej technologii czekały tablica multimedialna, programowanie myszy oraz magiczny dywan. Wielbiciele bardziej tradycyjnych form mogli spróbować swoich sił w teatrze pacynkowym. Sprawne ręce przydały się również twórcom origami. Nie tylko palce mogły tego dnia potrenować (i reszta ciała – w piasach z harcerzami), prowadzono bowiem także zajęcia z kinezylogii, czyli gimnastyki umysłu. Tak przygotowani goście śmiało udawali się do sali doświadczeń i języków obcych, gdzie czekały na nich wielkie wyzwania. Mali odkrywcy radzili



Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu



Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu

sobie doskonale, a angielski i niemiecki bez trudu dały się poskromić. Po takim wysiłku umysłowym warto było jednak przejść do sali relaksu, aby odpocząć w basenie z piłkami. Bardzo inspirujące okazały się też zabawy darami Froebela oraz doświadczenia Montessori. Dużym zainteresowaniem cieszyły się



Szkoła Podstawowa nr 2 im. Szarych Szeregów w Międzyrzeczu

również szachy oraz kąciki – logopedyczny, pedagogiczny i psychologiczny. W wolnej chwili chętnie sięgano po zdrowe owocowe przekąski oraz napoje. Po pewnym czasie trudno było jednak rozpoznać zwiedzających, bowiem na ich twarzach pojawiły się różne malunki. Trop prowadził do kącika, w którym malowano buźki... Atrakcji zatem nie brakowało, a obserwując wszystko, co działo się w „Dwójce” tego dnia można było wysnuć jeden bardzo ważny wniosek – że wszelkie osiągnięcia przez szkołę efekty to wynik ogromnego zaangażowania i współpracy dyrekcji, nauczycieli, pracowników, rodziców, uczniów i przyjaciół SP2. Pomysłów i energii widocznie tu nie brakuje, dlatego warto wybrać się do „Dwójki” i zostać w niej na dłużej... Oddziały przedszkolne i szkolne ławki czekają, a wraz z nimi cała radosna i twórcza ekipa!

Aleksandra Biela
Zdjęcia Michał
Gnybek



Z kociołka skwierzynskich harcerzy



Siorba i Bieszczady, jeszcze dzika kraina

Urlop, Bieszczady i piękna zimowa aura, czego można chcieć więcej. Podczas kiedy pakowałam plecak na wyjazd, harcerze ze Związku Drużyn Skwierzyna szykowali instrumenty do kolejnej edycji Festiwalu Harcerskiego „Siorba 2020” w Międzyrzeczu.



Jest to duże wydarzenie, bo oprócz zgromadzenia coraz większej ilości uczestników i zaproszonych gości z roku na rok poziom wykonawców jest wyższy i bardziej profesjonalny. **25 stycznia**, zuchy i harcerze z różnych stron województwa lubuskiego,



walczyli o główną nagrodę. Ku wielkiej radości cała reprezentacja ZD Skwierzyna powróciła z nagrodami i wyróżnieniami. W

piosence harcersko – turystycznej „Srebrną „Siorbę” zdobyła 8 DW NS „Włoczykije” z Przytocznej, wyróżnienia otrzymali - 3 Gromada Zuchowa „Leśne Pogotowie” i harcerze z 56 DH „Grom” ze Skwierzyny, nagroda Dowódcy 17 WBZ im. gen. broni J. Dowbor - Muśnickiego powędrowała do 1 DH „Sokół” z Przytocznej, a wędrownicy z 10 DW NS „Dreptaki” z Przytocznej wyśpiewali Brązową „Siorbę” w kategorii piosenki filmowej. Wprawdzie chłopcom z 9 DW NS „Dęby” ze Skwierzyny nie udało się nic zdobyć, ale pośpiewali sobie. Gwoździem programu byli harcerze z 1 Międzyrzeckiej Drużyny Harcerskiej „Wawer”, który po 35 latach wrócił na deski Międzyrzeckiego Domu Kultury, tym razem pod nazwą „Kobra i Przyjaciele z HBS”.

Z plecakiem i głową pełną myśli co mnie czeka, ruszyłam na spotkanie z przygodą do Polańczyka w Bieszczadach. Dni miały szybko, nauczona łazikowania - gdziekolwiek jestem, poszukuję ciekawostek w okolicy i tym razem również udało mi się coś znaleźć. Górzysta miejscowość – Polańczyk - pięknie położony wśród szczytów Beskidu, od Skwierzyny około 770 km. Mieścinka, w której w latach 1961-1968 po powstaniu Zalewu Solińskiego wygląd okolicy zmienił się radykalnie. Z uwagi na umiejscowienie i walory lecznicze Polańczyk zaczął w latach 70. zmieniać się w część uzdrowską i cieszy turystów do dzisiaj. Jak to w górach, pogoda jest nieprzewidywalna. Zalew Soliński raz witał zamiecią, innym razem mgłą. Nie można w spokoju usiedzieć w miejscu, gdzie każda droga prowadzi na szlak ciekawostek. Dlatego też postanowiłam wyruszyć na wycieczkę. Pierwsza wędrowka piesza do małego kościółka – Sanktuarium Matki Pięknjej Miłości ze swoim źródłem, z którego niegdyś pasterze ze zwierzętami po wypiciu nie tylko pragnienie zaspakajali, ale i miłości nabierali. Nawet więźniowie z pobliskiego zakładu karnego pijąc raz tylko wodę ze źródła stawali się lepsi. Kolejna (autokarowa) prowadziła w stronę Krasicy do zamku z piękną architekturą renesansowo – manierystyczną oraz otaczającego budowlę ogromnego ogrodu. Następnie do Przemyśla, w którym przywitała nas wielokulturowość, co widać po zabytkach miasta. Kościół św. Marii Magdaleny i Matki Bożej Niepokalanej z przylegającym do niego klasztoru Franciszkanów, kościół i klasztor Karmelitów bosych, Sobór św. Jana Chrzciciela, a dla strudzonych ławeczka obok figurki zapatrzonego w miasto Dobrego Wojaka Szwejka, albo przy postumencie Wielkiej Niedźwiedzicy, która znajduje się w herbie miasta. Nogi same niosą w poszukiwaniu kolejnych skarbów, bo gdzieś u podnóża gór pochowane były unikatowe perełki przeszłości. W niewielkiej miejscowości Górzanka stoi i cieszy oko od 1718 roku drewniana grekokatolicka cerkiew św. Paraskewy, wręcz unikatowa z uwagi na położenie na wysokiej górze. Historia i zamieszki wojenne oszczędziły kościółek, a dobrzy ludzie wspomogli utrzymanie i renowację. Na pobliskim cmentarzu

znalazłam nagrobek różniący się od innych drewnianą formą. Okazało się, że leży tam artysta Przemysław Chmielewski „Chmielu”, który kochał Bieszczady i o nich śpiewał, i jeszcze do niedawna turyści słuchali jego grania w Polańczyku w *Oberży Zakapior*, a jego zdjęcie wśród wielu innych artystów znalazło tam miejsce. Długa wędrowka, nawet autokarem, wzmacnia apetyt i dlatego też doprowadziła nas w centrum Bieszczad do Gospodarstwa Agroturystycznego „Wilcza Jama” w Smolniku. Pyszny rosół z makaronem postawi na nogi



każdego podróżnika, do tego pieczone kielbaski, a w przerwie przyjaźnie nastawieni domownicy - zwierzęta, zebrzący o głośkanie, dla zmarzluchów odpoczynek przy pięknym kominku. I znów w drogę, w wysokie zimowe szczyty, gdzie mogliśmy podziwiać zaśnieżone wierzchołki Bieszczadzkiego Parku Narodowego i Parku Narodowego Poloniny. Stąd prowadzą ścieżki „Wielka Rawka”, „Wetlina”, „Rabia Skala” i wiele innych. Niestety, zimowy czas nie należy do najlepszych, by wyruszać na wędrowki. Bieszczady to nie tylko wędrowki, to spotkania z ciekawymi ludźmi, co również udało mi się zrealizować.

Dzięki pomocy p. Andrzeja Sudola pracującego w Uzdrożisku „Solinka” w Polańczyku, miałam okazję spotkać się z harcerką, która przyjeżdżała w Bieszczady jako młoda dziewczyna i powróciła tutaj po latach. **Przewodniczka Barbara Witan z Chorągwi Mazowieckiej** w latach 70. wraz ze swoją drużyną przyjeżdżała w Bieszczady z pomocą dla mieszkańców. Czas powojenny był dla wszystkich ciężki, szczególnie dla ludzi, których historia i okres wojny nie oszczędziły w Bieszczadach. Nieufni wobec innych, korzystali jedynie z pomocy harcerzy. W zorganizowanej przez ZHP Akcji „Bieszczady 40” chodziło o zagospodarowanie terenów i wszechstronną pomoc ludności. Rozpocynała się w lipcu i trwała do sierpnia, podzielona na dwa turnusy 30-dniowe. Przez dwa miesiące Stanica w Lisznej koło Cisnej wrzała od młodzieży z całej Polski. Wszystko w zupełnej dżicy - bez prądu, gazu, gotowanie na kuchni polowej skonstruowanej przez harcerzy, a woda z najbliższej rzeki. Nikt nie zwracał uwagi na dzikie zwierzęta, na warunki bytowania, obozowisko żyło po swojemu. Bieszczady były dzikie i bardzo biedne. Zadaniem harcerzy była pomoc w pracach polowych, sianokosach, orce, rozładunkach. Harcerki opiekowały się dziećmi w tzw. *Zielonej Szkole* w Cisnej, których rodzice pracowali w PGR-ach, pomagały w lekcjach, wyjeżdżały do szkółek leśnych, gdzie



zajmowały się plewieniem sadzonek. Harcerze cieszyli się, że mogli pomóc potrzebującym, a zapłatą była ludzka wdzięczność i słowo dziękuję. Dziś okolicę uczyla pokory, współpracy, hartu ducha, wszyscy pracowali wspólnie i zgodnie, nikt się nie skarżył. Księżyc przyświecał, kiedy siedzieli i śpiewali przy ognisku, a z oddali słychać było odgłosy przyrody. Młodzi ludzie pozostawiali po sobie dobre wspomnienia, a po zakończeniu pracy w nagrodę

harcerze z lipcowego turnusu mieli okazję uczestniczyć w rajdzie po Bieszczadach. Tworzyli mieszane patrole, które rozpoczynały drogę z różnych stron Bieszczad i tak długo wędrowali, aż docierali do wsi Wołosaty. Aż nie można uwierzyć, że nikt na trasie nie zginął, każdy kończył z głową pełną wrażeń i pomysłów, bez telefonów, gdzie drogowskazem były gwiazdy, przyroda i busola. Takie wypadki miały swoich zwolenników, bo jak wspominała p. Basia z drużyny harcerskiej imienia Antoniego Szulca „Antek”, wystarczyło hasło i patrole harcerzy szykowały się do wyjazdu. Ważną rolę odgrywał drużynowy, który miał za zadanie zorganizować wszystko co było związane z rajdem, wędrowką, wyjazdem. Kiedy Pani Basia opowiadała o swoich przeżyciach, sama nie mogła uwierzyć, że ten hart i zaangażowanie przyczyniły się do sukcesów harcerskich i życiowych. Obecnie jest

już na emeryturze, powróciła w Bieszczady i wraz z mężem prowadzi **Dom Gościnny Barbara** z atmosferą pełną ciepła i wspomnień, a wartości harcerskie, które wyznawała, dalej w niej mocno tkwią.

Na szczęście nie wszędzie w Bieszczadach weszła nowoczesność, przyroda nie pozwoliła, a ja myślę, że jeszcze tam wrócę.

**Z harcerskim pozdrowieniem
„Czuwaj”
phm. Beata Gunia**



Zadania trzcielskiego Koła PZW na 2020 rok

Na początku lutego członkowie trzcielskiego Koła PZW spotkali się na corocznym walnym zebraniu. Zarząd Koła złożył sprawozdanie z wykonania zaplanowanych zadań na rok 2019. A było o czym mówić, bo w minionym roku działo się wiele w Kole. Tym informacjom przysłuchiwali się zaproszeni goście: burmistrz Trzciela Jarosław Kaczmarek, komendant powiatowy Społecznej Straży Rybackiej Robert Czernianin, zastępca komendanta powiatowego SSR Robert Pyrski, strażnik leśny z Nadleśnictwa Trzciel Dominik Turecki. **Trzcielskie Koło Polskiego Związku Wędkarskiego ma długą historię i bogate tradycje. Istnieje od 1947 roku i miało istotny wpływ na rozwijanie zainteresowań oraz uatrakcyjnianie czasu wolnego mieszkańców Trzciela i okolic.** Obecnie Koło liczy 95 członków, w tym gronie są kobiety, młodzież, ale także doświadczeni wędkarze z długim stażem. Jest to grupa zaangażowana w wiele działań na rzecz swojego wędkarskiego środowiska, ale również na rzecz walki o czystość w lasach oraz akwenach wodnych. W ubiegłym roku

Koło zaplanowało i przeprowadziło 10 zawodów wędkarskich i wszystkie cieszyły się powodzeniem wśród wędkarskiej braci. Powiększył się także w 2019 roku stan osobowy Koła, przybyło bowiem 14 członków. Było w Kole dużo różnych działań, ale bodajże najważniejszym były prace przy tworzeniu wędkarskiego muzeum w Trzciel. Będzie się mieściło w budynku przeznaczonym dla organizacji pozarządowych. Członkowie Koła mozolnie pracowali przy adaptacji pomieszczenia, w którym zaplanowano muzeum. Dużo już zrobiono, ale jeszcze sporo przed nimi pracy. Członkowie Koła odnosili także sukcesy na mistrzostwach wędkarskich rangi krajowej i okręgowej. **Miniony rok był więc udany, z czego zapewne są zadowoleni członkowie z prezesem Koła – Andrzejem Kowalkowskim na czele.**

Natomiast bieżący rok także zapowiada się pracowicie i ciekawie. Zarząd Koła zaplanował 12 imprez wędkarskich i 4 akcje porządkowe nad rzeką Obrą. Zawody wędkarskie, bo one są najistotniejsze, są urozmaicone i różnorodne, zamknięte i otwarte. Będą -

Mistrzostwa Koła i Dzień Wędkarza, Piknik Rodzinny i Puchar Śledzia, Zawody Działaczy i VII Memoriał Romualda Partyki, Puchar Lata i Puchar Burmistrza, Mistrzostwa Okręgu Juniorów i wiele innych imprez. Atrakcji wędkarskich więc nie zabraknie. Wędkarze z trzcielskiego Koła PZW zamierzają kontynuować realizowane od lat zadania, czyli organizować i brać czynny udział w porządkowaniu linii brzegowej jezior i rzeki Obry. Tradycyjnie już przygotują imprezy dla dzieci i młodzieży oraz będą współpracować z ościennymi kołami PZW. Harmonogram prac i zadań zarząd trzcielskiego PZW ma ambitny, zapewne je wykona, a może jeszcze dołoży dodatkowe imprezy? Mają coś w zanadrzu, o czym w kularach wspominali Zygmunt Patelski i Marek Bocyk. Na pewno rok 2020 będzie udany, bo wędkarze z trzcielskiego Koła PZW mają ciekawe pomysły, niezwykłą energię w działaniu i duże doświadczenie organizacyjne. A poza tym lubią robić to, co robią. Są po prostu pasjonatami.

Jadwiga Szylar

KOLEDA DLA BABCI I DZIADKA

26 stycznia 2020 r. w sali wiejskiej w Brójcach odbyło się II już spotkanie pn. „Kolęda dla Babci i Dziadka”. Podobnie jak w roku ubiegłym, sala „pękała w szwach”, stoły uginały się od ciasta. Gości przywitała sołtys Agnieszka Czaplon. Swoją obecnością zaszczylił nas proboszcz ks. Jacek Heyduk ze swoimi rodzicami oraz dyrektor Zespołu Edukacyjnego w Brójcach Lucyna Nowak.

Program był bardzo bogaty, uroczystość prowadziła Kinga Olender. Na początku wystąpiły przedszkolaki z grupy Pszczółki. Dzieci w specjalnie przygotowanych kostiumach oraz w scenografii nawiązującej do Betlejem przedstawiły sceny z narodzin Jezusa Chrystusa. Wśród śpiewu aniołów Królowie złożyli pokłon Jezusowi. Inscenizacja przeplatana była pięknymi kolędami i pastorałkami. Przedszkolaki świetnie wcieliły się w swoje role. Jasełka przygotowała nauczycielka Dorota Pilipczuk. W rolę św. Józefa wcielił się Jakub Selonke, a Maryją była Zuzanna Olender. Wystąpili również: Mateusz

Nowakowski, Damian Gołębiowski, Mieszko Czepirski, Wiktor Tatarynowicz, Adrian Kasperski, Michał Bienias, Dawid Niewiadomski, Eliza Kowal, Aleksandra

Konkiel, Franciszek Krzyś, Martyna Olender i Kacper Pisera. Następnie wystąpiły uczennice Szkoły Podstawowej w Brójcach: Oliwia Olender i Wiktoria Drzymala oraz członkinie Koła Gospodyń Wiejskich - Maria Kaczmarek, Anna Sommerfeld, Emilia Łodyga.



Miłym akcentem podczas tej uroczystości był hołd złożony Świętemu Janowi Pawłowi II, z okazji nadchodzącej 100. rocznicy jego urodzin. Panie z Koła Gospodyń Wiejskich zaśpiewały naszemu Papieżowi dwie pieśni, a przygrywał im **Stanisław Pilipczuk**. Na koniec, przy akompaniamencie organisty **Bronisława Zaleskiego**, śpiewano kolędy. Dziadkowie byli bardzo wzruszeni, dziękowali organizatorom za wspaniałą uroczystość. Kolejny raz okazało się, że takie wspólne spotkanie, emocje i przeżycia zbliżają ludzi, a dzieciom pokazują jak ważna jest rodzina.

Halina Pilipczuk

Mały kącik kulinarny

Witam Państwa! W kolejnym cyklu Małego kącika kulinarnego chcę dziś zaproponować przepis na fajne mięso, które zawsze wychodzi, surówkę, która jest pyszna i coś słodkiego.

Mięso na każdą okazję

ok. 1 kg karkówki, łopatki lub udźca z indyka (bez kości)

6 ząbków czosnku

10-15 g. pieprzu zielenego z Prymatu, sól i pieprz naturalny

Opis:

- Do naczynia żaroodpornego przecisnąć czosnek, wymieszać z pieprzem zielenym, solą i pieprzem naturalnym, można dodać kroplę oliwy.

- Włożyć umyte i osuszone mięso i dokładnie je natrzeć powstałą papką.

- Wstawić do piekarnika (ja najczęściej daję do zimnego) i piec ok. 1,5 godz. pod przykryciem na 180 C (góra - dół)

Mięso jest bardzo dobre podane na ciepło do obiadu jak i na zimno do kanapek.

Surówka z kapusty pekińskiej szybka i bardzo smaczna

Składniki:

mała kapusta pekińska lub pół średniej, średnia marchewka - 140 g, średnie jabłko, płaska łyżeczka soli, łyżka jogurtu naturalnego

Z podanych składników otrzymasz cztery porcje surówki do obiadu. Zamiast jogurtu możesz dodać łyżkę majonezu lub kwaśną

śmietanę.

Kapustę szatkuję drobno nożem i przekładam do miski (ok. 200 gramów). Całość posypuję solą. Po chwili kapustę ugniatam, na dużych oczkach ścieram marchewkę i jabłko. Dodaję do kapusty i mieszam wszystkie składniki razem z łyżką jogurtu (majonezu lub śmietany). Wkładam na godzinę do lodówki, bo taka wtedy jest najlepsza.

Surówka z kapusty pekińskiej jest delikatna i soczysta. Pasuje do wielu polskich obiadów. Możesz ją nawet dodać na kanapki.



Coś słodkiego - szybki, prosty przepis na chrusty

0,5 kg maki

1 szk. kefiru

1-2 jajka

0,5 szk. cukru

1 saszetka proszku do pieczenia.

Zagnieść ciasto z wszystkich składników, jeżeli będzie kleić się do ręki - dodać mąkę. (Ciasto ma mieć konsystencję taką jak na makaron). Przykryć ręcznikiem i odstawić w ciepłe miejsce na 30 minut. Potem rozwałkować, pociąć na prostokąty o szerokości od 3 do 4 cm, długości 12-15 cm, przeciąć na środku od 2-3 cm, przewinąć każdy prostokąt. Smażyć na głębokim mocno rozgrzanym oleju na złoty kolor. Po wystygnięciu posypać cukrem pudrem.

Smacznego - Krystyna

**Przedsiębiorstwo Robót
Instalacyjno - Montażowych Spółka z.o.o.**
w Międzyrzeczu ul. Reymonta 7;

wydzierżawi:

pomieszczenia biurowo - handlowe o pow. 300 m²,
pomieszczenia magazynowe o pow. 1000 m², wiatę
magazynową o pow. 900 m², place składowe oraz
lokale mieszkalne o pow. 63 m²
(dwa pokoje - parter i I piętro) i 68 m² (trzy pokoje - II
piętro).

sprzeda po obniżonych cenach:

- kocioł olejowy MB/MW - 32 kW (kompletny-nowy).
- materiały branży elektrycznej.
- materiały branży sanitarnej.
- maszyny krawieckie (używane)

zatrudni:

- pracownika na stanowisku księgowej;
(również emeryta, rencistę).
- pracownika do zarządu spółki.
- konserwatora (emeryt, rencista)

wymagania dla pracowników umysłowych:

- wykształcenie kierunkowe;
- trzyletni staż na stanowiskach kierowniczych;
- dobra znajomość obsługi komputera;
- zdolność planowania i organizacji swojej pracy.

Kontakt: tel/fax (95) 741-16-55

**Usługi Serwisowo Instalacyjne
"USIPOL"**
Bogusław Babula

- montaż, uruchamianie, przeglądy
okresowe, naprawy, kotłów
gazowych firmy **VIESSMANN**
- serwis kotłów gazowych firmy
Unical Dua
- serwis kotłów olejowych
- okresowe przeglądy instalacji
gazowych
- instalacje CO, sanitarne
i gazowe
- montaż kominków z płaszczem
wodnym

tel. 608 36 56 02

Gabinet Weterynaryjny "Pluto"

lekarz weterynarii Jerzy Solecki specjalista chirurgii weterynaryjnej
ul. Kazimierza Wielkiego 59 - Międzyrzecz

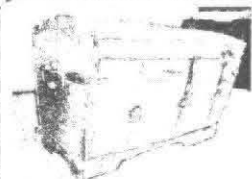
Tel.: 506133731

Świadczy usługi w zakresie:

- porady;
- profilaktyka ogólna i szczepienia ochronne;
- badanie krwi
- diagnostyka (RTG);
- leczenie w zakresie: chorób wewnętrznych,
chirurgii ogólnej i ortopedii, dermatologii,
okulistyki, oraz chorób położniczo- ginekologicznych;

INFORMUJE, że od 01.10 br. gabinet czynny
od poniedziałku do piątku w godz. 10-18,
a w soboty od 10-14

ZAPRASZAM



**ANTYKI
RENOWACJA**

SKUP I SPRZEDAŻ

Naszą ofertę kierujemy do wszystkich, którzy
poszukują nowych i niespotykanych zmian, rozwiązań w
wyposażeniu wnętrz. Przywracamy świetność starym
meblom, zachowując ich pierwotne kształty i
niepowtarzalny charakter.

Wszystkie prace restauratorskie wykonujemy we
własnej pracowni. Dzięki wieloletniemu doświadczeniu,
jak również warunkom warsztatowym, gwarantujemy
najwyższą jakość naszych usług.

KONTAKT:

0603365989

0603365990

**Wyszanowo 40
66 - 300**

Międzyrzecz

ZAPRASZAMY

GABINET
STOMATOLOGICZNY

lek. dent. Magdalena Sobkowicz-Jarmolińska

ul. Mieszka I 11/15A
(I piętro-nad sklepem Rossmann)

Rejestracja tel. 510 252 172

**KOMPUTEROWE ZNIECZULANIE ZĘBÓW
NOWOCZESNA METODA WYBIELANIA**

Z kroniki Przedszkola nr 6 im. Jana Brzechwy w Międzyrzeczu

Doradztwo zawodowe w przedszkolu

W ramach preorientacji zawodowej w naszym przedszkolu nauczycielki podejmują działania w ramach realizacji podstawy programowej i organizują cykle „Spotkań z ciekawymi ludźmi”, aby dzieci mogły poznawać różne zawody. W czasie takich spotkań dzieci mają możliwość określenia tego co lubią robić, co robią dobrze, czym się interesują. Dzieci ciekawe są, jaką pracę wykonują ich rodzice, dziadkowie i znani im dorośli ludzie.

Nasi przedszkolacy poznali już pracę piekarza, ratownika medycznego, dozorca więziennego, policjanta, strażaka, maszynisty, bibliotekarki, sprzedawcy, kucharki, szewca, pielęgniarki, pszczelarza, listonosza, a ostatnio żołnierza poprzez spotkanie z przedstawicielami 17 Wielkopolskiej Brygady Zmechanizowanej im. gen. broni J. Dowbor – Muśnickiego z Międzyrzecza, którzy przeprowadzili interesującą pogadankę o pracy żołnierza i Wojskową Musztrę Przedszkolaków-Brzechwiaków.

Zawód lekarza- pediatry, sposób badania dzieci oraz sprzęt potrzebny lekarzowi pracującemu w szpitalu już nie jest naszym przedszkolakom obcy. Zawód ten przybliżyła dzieciom p. Dorota Pietrzak. Dzieci odgrywały różne role poprzez



zabawę, podawały nazwy zawodów, brały udział w badaniach lekarskich.

Spotkanie z p. Anną Hadryś – Farat, fryzjerką z Hair Studio MONTIBELLO w Międzyrzeczu przypadło do gustu wszystkim przedszkolakom. Wspólne zabawy z wykorzystaniem narzędzi fryzjerskich i tworzenie ciekawych fryzur, masaże głowy i przeświadczenie, że strzyżenie włosów boli, zmieniło się w chwilę wielkiego relaksu.

Wszystkie działania podejmowane przez nauczycielki i rodziców o charakterze edukacyjnym i wychowawczym są ukierunkowane w stronę najbliższego środowiska dzieci, przede wszystkim do poznawania i rozwijania własnych umiejętności. Celem naszym jest, aby w przyszłości mogły szybko odnaleźć się na rynku pracy, wyposażone w wiedzę o wybranych zawodach. Priorytetem jest pobudzanie i rozwijanie zdolności i zainteresowań przedszkolaków.

Dziękujemy serdecznie gościom, którzy zechcieli w sposób profesjonalny zaprezentować przedszkolakom swój wykonywany zawód.

W imieniu przedszkolaków:
Anna Czapracka



Walentynkowo w Villi Toscanii

Co zrobić, jeżeli nie przepada się za waleńkami, ale chce się zrobić coś miłego dla siebie w tym dniu? Zjeść coś bardzo dobrego! Jeżeli trudno dodatkowo o chęć przygotowania czegokolwiek po całym tygodniu pracy, pozostają dwie opcje – zamówić coś lub wyjść z domu.

Tym razem wybrałam drugie rozwiązanie, a wybór padł na Nowe Gorzycko i Villę Toscanię. Miejsce cieszyło się 14 lutego ogromnym zainteresowaniem – konieczna była rezerwacja. Wieczorową porą restauracja była wypełniona niemal po brzegi, ale nie brakowało poczucia

kameralności przy stoliku. Docierał do niego jedynie niemęczący dla ucha gwar rozmów. Wszystkich witał uśmiechnięty właściciel. Specjalnie przygotowana, waleńkowa karta dań, była w stanie zadowolić chyba każdego – znajdowały się w niej interesujące przystawki, zupy, sałaty, makarony, mięsa oraz ryby, a także desery. Ja zdecydowałam się na lososia w papilotach, spróbowałam też dorady z pieca. Oba dania były pyszne, świetnie doprawione i aromatyczne. Smakowały mi również zamówione jako dodatki sałaty z warzywami z autorskim sosem vinegrette oraz frytki stekowe. Muszę

przyznać, że rzadko udaje mi się zjeść deser tuż po daniu głównym, ale tym razem się skusiłam. Zarówno brownie ze słonym karmelem, jak i panna cotta z sosem truskawkowym sprawiły, że pierwszy raz zjadłam w całości coś słodkiego tuż po wytrawnym posiłku. Myślę, że sprzyjała temu atmosfera panująca w Villi.

Było naprawdę ciepło, przyjaźnie, serdecznie, toteż mój nastrój w tym dniu znacząco się poprawił. I właśnie to – poza wspaniałym jedzeniem i fantastyczną, przemiłą i otwartą obsługą – sprawiło, że chętnie będę odwiedzać to miejsce częściej i polecać je innym – zwłaszcza na poprawę humoru.

Aleksandra Biela

Historia Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej - część 2



Kolejne już IX Mistrzostwa Europy w piłce nożnej odbyły się w 1992 roku, a gospodarzem finałów była Szwecja, gdzie na 4 stadionach rozgrywano mecze turnieju z udziałem 8. reprezentacji. Maskotką tych mistrzostw był Rabbit. Po raz pierwszy wystąpił



zespół Niemiec, który po przekształceniach i połączeniu RFN z NRD występował pod taką nazwą. Drugim zespołem była ekipa dawnego Związku Radzieckiego, która występowała jako Wspólnota Niepodległych Państw. Wpływ na to miały wydarzenia polityczne w 1991 roku. Do finałów zakwalifikowała się też reprezentacja Jugosławii, której nie dopuszczono do turnieju finałowego po sankcji ONZ ze względu na prowadzoną wojnę w Bośni. Miejsce tego państwa zajęła reprezentacja Danii. Drużyna Polski nie poradziła sobie w grach eliminacyjnych z Anglią i Irlandią, nie kwalifikując się do gier finałowych. Finałowy mecz odbył się na stadionie Nya Ullevi w Goeteborgu, a spotkały się w nim drużyny Niemiec i niespodziewanie, acz zasłużenie Danii. Mecz był zacięty i nastąpił dalszy ciąg niespodzianki. Dania wygrywając 2:0 całkowicie niespodziewanie zanotowała wielki sukces, zostając Mistrzem Europy.

X ME odbyły się w 1996 roku pod hasłem „futbol wraca do domu”, a to oznacza, że gospodarzem finałów była Anglia. Maskotka to Goliath. Na tych mistrzostwach zanotowano dwie nowości. Pierwsza to obowiązująca już od eliminacji punktacja - za zwycięstwo 3 pkt., a za remis 1 pkt. Druga zmiana to 16 drużyn w turnieju finałowym. Zanim nastąpił finał 47 zespołów podzielono na 8 grup. Mistrzowie kwalifikowali się do turnieju finałowego. Reprezentacje 6. państw z najlepszym „dorobkiem” z drugich miejsc też spokojnie wchodziły dalej. Dwie ekipy z najgorszymi zdobyczami rozegrały baraże i jedna awansowała. Ostatnim uczestnikiem byli gospodarze czyli Anglicy. Długo 23-dniowy turniej wyłonił 2 finalistów, a były nimi drużyny Niemiec i



Czech. Ten pierwszy zespół pokonał w półfinale Anglików po rzutach karnych 6:5 (w regulaminowym czasie 1:1), a Czesi zwyciężyli Francję też w rzutach karnych 6:5 (w regulaminowym czasie 0:0). Po 90 minutach nie było dogrywek. Mecze ćwierćfinałowe parokrotnie kończyły się jedenastkami. Finał na słynnym stadionie Wembley nie pozostawił złudzeń. Wygrana i tytuł Mistrza Europy stały się udziałem Niemiec po zwycięstwie 2:1. Drugą bramkę dla Niemiec zdobył O. Bierhoff w 95 minucie i zapisał się w historii jako pierwszy strzelec „złotego gola”. Polegało to na tym, że w dogrywce pierwszy strzelony gol kończył mecz dając zwycięstwo drużynie, która tego gola zdobyła. Było to 3 mistrzostwo drużyny niemieckiej, która kontynuowała tradycje RFN.

XI Mistrzostwa Europy nazwane też EURO 2000 odbyły się w 2000 r. w Belgii i Holandii, pod hasłem „piłka nożna bez granic”, a maskotką był Benelucky. 49 państw przystąpiło do eliminacji w 8 grupach, a 2 zespoły - gospodarze turnieju finałowego - do tego finału dostawały się z „automatu”. Reprezentacja Polski odpadła z rozgrywek już w fazie eliminacyjnej plasując się za Szwecją i Anglią. Mecze rozgrywano na 4 stadionach Belgii i 4 Holandii. Inauguracyjny na stadionie Króla Baudouina I w Brukseli, a finałowy pojedynk na stadionie Feyenoordu w Rotterdamie. Wszystkie mecze w grupach turnieju finałowego były zacięte i z małymi wyjątkami sprawa wyniku ważyła się do końca. Jeszcze bardziej zacięte i wyrównane były spotkania półfinałowe, w których zmierzyły się Francja z Portugalią i Włochy z Holandią. W pierwszym meczu w regulaminowym czasie wynik był remisowy 1:1 i dopiero złoty gol na 3 minuty przed końcem dogrywki Z. Zidana wyłonił



pierwszego finalistę, którym była Francja. Niemniej zacięty był drugi mecz, z którego zwycięsko wyszli Włosi po rzutach karnych. W normalnym czasie i dogrywce widzowie nie doczekali się goli. W meczu finałowym Francuzi pokonali reprezentację Włoch 2:1. Zwycięstwo było szczęśliwe, gdyż wyrównująca bramka padła w 4 minucie doliczonego czasu gry w drugiej połowie. Dogrywka zakończyła się złotym golem D. Trezegeta w 103 minucie meczu. Tak więc zwycięzczą EURO 2000 została Francja. To był 2 tytuł Francuzów.

Kolejne XIII mistrzostwa to EURO 2004, których finały rozegrano na 10 stadionach w 8 miastach Portugalii. Na maskotkę wybrano sympatycznego Kinasa. System eliminacji podobny był do tych z lat poprzednich z tą różnicą, że w eliminacjach brało udział 51 reprezentacji krajowych. Polska drużyna po raz kolejny nie poradziła sobie w grupie eliminacyjnej i po zajęciu 3 miejsca pożegnała się z finałami. Z ciekawostek należy podać, że UEFA wycofała się z kontrowersyjnego systemu „złotego gola”. 16 drużyn zawzięcie walczyło o awans do ćwierćfinałów. Były mecze, w których można było zobaczyć kilka pięknych goli, ale były też takie, gdzie gole były „jak na lekarstwo”. W półfinale



początek marszu w górę polskiej piłki. Realia okazały się bezwzględne i po zajęciu ostatniego 4 miejsca w grupie turnieju finałowego, zdobyciu 1 punktu w remisowym meczu i jedynej bramki, musieli pożegnać się z gościnną Austrią. Jedyne goła strzelił naturalizowany Brazylijczyk Robert Guerreiro. Pocieszeniem dla naszego kraju nie mógł być fakt odpadnięcia z turnieju na tym etapie obydwu gospodarzy turnieju, co zdarzyło się po raz pierwszy. Jak dotychczas wszystkie mecze od ćwierćfinałów aż do finału były zacięte i mimo różnicy strzelonych goli wyrównane. W meczach półfinałowych Niemcy wygrali z Turcją, a Hiszpanie z Rosją. Mecz finałowy na stadionie Ernsta Happela w Wiedniu



gospodarze mistrzostw pokonali 2:1 Holandię, a Grecja w dogrywce zwyciężyła Czechów strzelając jedyne goła w 105 minucie. W finałowym meczu na stadionie Estadio da Luz w Lizbonie spotkały się Portugalia i Grecja. Cała Portugalia przygotowywała się do święta po zdobyciu mistrzostwa. Jednak sport ma to do siebie, że nigdy nic nie wiadomo i gdyby Portugalczycy znali maksymę Kazimierza Górskiego „dopóki piłka w grze...” nie byłiby tacy pewni. Grecy przez cały turniej ślizgali się, ale w finałowym meczu w 57 minucie Charisteas doprowadził kibiców swojego kraju do ekstazy. Więcej goli kibice nie doczekali się. Mistrzami EURO 2004 została Grecja. Piłkarze Grecji pokazali, że wystarczyło im 7 goli w 6 meczach turnieju finałowego (Portugalia zdobyła 14) do zdobycia tytułu.

Tak dotarliśmy do XIV mistrzostw czyli EURO 2008. Odbłyły się one w Austrii i Szwajcarii z hasłem przewodnim „spodziewaj się emocji”, a maskotkami mistrzostw byli Trix i Flix wybrani przez mieszkańców Szwajcarii i Austrii. Wzorem lat poprzednich gospodarze mieli zapewniony udział w turnieju finałowym. Pozostałe 50 krajowych federacji podzielono na grupy. Sześć grup było 7- drużynowych, a jedna 8- drużynowa. Właśnie w niej znalazła się Polska. Była to 13 próba awansu do dalszych gier i ta niby pechowa trzynastka okazała się pierwszą pozytywną. Po raz pierwszy sędzia z Polski został powołany na tego typu zawody. Tym szczęśliwcem okazał się Grzegorz Gilewski sędzia techniczny. Trenerem drużyny Polskiej był Leo Beenhakker. W pierwszym meczu nasi piłkarze spotkali się z Finlandią i przegrali 1:3. Godne odnotowania jest, że bramkę dla naszej reprezentacji zdobył lubuszanin Łukasz Garguła. Na głowę trenera i piłkarzy posypały się gromy. Dalszy ciąg eliminacji był jednak na miarę oczekiwań kibiców i po zajęciu pierwszego miejsca w grupie my jako kibice i sami piłkarze mogli cieszyć się z tak długo oczekiwanego awansu. Z drugiego miejsc awansowali Portugalczycy jeszcze aktualni wtedy wicemistrzowie Europy. Na 24 zdobyte bramki w tych eliminacjach aż 9 było autorstwa Euzebiusza Smolarka. Piłkarze i działacze zapowiadali, że to



dostarczył wielu emocji i gol strzelony w 33 minucie przez Fernando Torresa dał prowadzenie Hiszpanom. Taki wynik utrzymał się do końca spotkania co było jednoznaczne ze zdobyciem długo oczekiwanego mistrzostwa. Przypomnę, że poprzedni tytuł piłkarze z półwyspu iberyjskiego wywalczyli w 1964 roku, czyli 44 lata temu. Mistrzem Euro 2008 została Hiszpania. Kolejny turniej finałowy odbył się w Polsce i Ukrainie. O tym i następnych artykuły ukazać się w kwietniowym numerze Powiatowej.

Jan Wiśniewski

Budzi się wiosna – piłkarze na boiskach

Przerwa zimowa u piłkarzy tylko z nazwy była zimowa. Warunki atmosferyczne umożliwiały przeprowadzanie treningów na świeżym powietrzu. Oczywiście każdy szkoleniowiec miał swoje plany i od niego zależało miejsce treningów. Już od połowy marca część drużyn naszego powiatu rozpocznie rundę rewanżową. Pozostała część drużyn sukcesywnie będzie się włączała do rozgrywek i ostatnie uczynią to w ostatni weekend marca. Zaczynamy od Pogoni Skwierzyna, która to drużyna jako najwyżej plasująca się ze wszystkich drużyn naszego powiatu na takie wyróżnienie zasługuje. Pogoń jest jedynym przedstawicielem w IV lidze Województwa Lubuskiego i poczyną sobie jako beniaminek całkiem dobrze. Zajmując 6 miejsce w tabeli udowadnia, że przy dobrej organizacji klubu i właściwym szkoleniu, opartym na własnych wychowankach

można osiągnąć wiele. Oczywiście pojedyncze wzmocnienia piłkarzami z zewnątrz, ale oparte na

właściwej rywalizacji sportowej też jest wskazane. Po rundzie jesiennej skwierzynianie plasują się na 6 miejscu w tabeli z 23 punktami i mają apetyty na więcej. Z pewnością rywale im tego nie ułatwią, a walka o każdy punkt będzie zażarta. Kalendarz jest tak ułożony, że początek teoretycznie jest trudny. Już w pierwszej kolejce Pogoń wyjeżdża 14 marca do Ośna Lubuskiego na mecz ze Spójnią, która wyprzedza skwierzynian tylko przelicznikami wynikającymi z przepisów. Za tydzień spotkają się z liderem Wartą Gorzów na własnym obiekcie. W ostatni weekend marca nastąpi wyjazd do Słubickiej Polonii zajmującej 4 miejsce w tabeli. Chciałoby się powiedzieć - ciężko będzie. Kwieciowe mecze powinny być teoretycznie łatwiejsze, chociaż nastawienie piłkarzy musi być takie jak gdyby walczyli z liderami. Życzę całemu

światkowi sportowemu Skwierzyny samych sukcesów i 3 punktów w każdym spotkaniu.

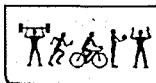
W **Klasie Okręgowej gorzowskiej** występuje 3 naszych przedstawicieli: Budowlani Murzynowo, Zjednoczeni Przytoczna i Orzeł Międzyrzecz. Każda z tych drużyn ma swoje problemy i swoje marzenia odnośnie miejsca na zakończenie rozgrywek. Pierwsza kolejka wiosenna nastąpi też w połowie marca. Na początek omówimy **Budowlanych Murzynowo**, jako najwyższą plasującą się w tabeli. Piąta pozycja i 25 pkt. dla beniaminka to sukces, ale apetyty są jeszcze większe. Zarząd klubu i szkoleniowiec uważają, że stan osobowy pozwala na takie podejście. Niepotrzebna strata punktów w poprzedniej rundzie w meczach, które mogły zakończyć się sukcesem tylko potwierdza taki tok rozumowania. Pierwsze dwa mecze Budowlani rozegrają na wyjazdach. Pierwszy z 15 w tabeli zespołem Błękitni Lubno, a następny z 9 Różą Różanki. Pierwszy mecz na swoim boisku to mecz z 12 w tabeli Torumą Torzym. Taki układ daje nadzieję na komplet punktów. Sprawdzianem dla zawodników z Murzynowa będą mecze w kwietniu, gdzie przyjdzie im się zmierzyć z drużynami z czołówki tabeli i do tego na boiskach rywali. Każdy punkt zdobyty będzie wielką satysfakcją. **Zjednoczeni Przytoczna** z 24 pkt. plasuje się na 6 miejscu bezpośrednio za Budowlanymi. Czy to ich satysfakcjonuje? Na to pytanie nie ma jednoznacznej odpowiedzi. Ciekawa drużyna, z bramkostrzelnym napadem, ale też dziurawą obroną. Gdy to pierwsze utrzyma się na właściwym poziomie, a w obronie zajądą dobre zmiany, to rywale mogą mieć kłopoty. Znajdą się tacy, którzy zarzucą mi wychwalanie napastników i strzelenie bramek słabej drużynie. Tylko zastanawiam się dlaczego inni nie wykorzystywali tej słabości Łuczniaka. Pierwszy wiosenny mecz Zjednoczeni rozegrają na swoim obiekcie z Różą Różanki, następnie pojadą do Torzymia i z tych meczów powinni zdobyć się o 6 pkt. Kolejny mecz u siebie to pojedynek z liderem Czarnymi Witnica. Będzie to doskonały sprawdzian dla umiejętności drużyny. **Orzeł Międzyrzecz**, to zajmująca z 18 pkt. 10 miejsce drużyna, która sprawiła swoim kibicom wielki zawód. Oczywiście wszystkie usprawiedliwienia nie są traktowane poważnie. Liczy się wynik tu i teraz, a ten mówi wszystko. Co z tego, że drużyna traci mało bramek jak strzela ich jeszcze mniej. Gdyby tak jeszcze szyki obronne łącznie z bramkarzem nie dopuściły do utraty śmiesznych goli to można by uznać, że jest dobrze, ale jeśli w meczu padają 3 gole z takich samych gapiostw, to bardzo dziękuję. Gorzej już być nie może!!! Działacze i piłkarze muszą sprawić, że na mecze będzie przychodzić więcej kibiców, którzy dopingiem poderwą do lepszej gry. To jest obieg zamknięty. Lepsza gra to więcej kibiców i odwrotnie, więcej kibiców to lepsza gra. Pierwszy mecz wiosenny to podjęcie u siebie ostatniego w tabeli Radowiaka Drezdenko. Następnie to wyjazd do 10 Polonii Lipki Wielkie. Ostatni marcowy mecz to poważny sprawdzian i udowodnienie, że wiosna będzie lepsza. Do Międzyrzecza przyjedzie 3 drużyna rozgrywek Piast Karnin. Nic nie napisałem o wzmocnieniach i osłabieniach naszych przedstawicieli w okręgówce, gdyż to okaże się w pierwszych meczach. Już wielokrotnie udowodniano, że zaklepani do zespołu X zaczynają grać w innych drużynach. Dla Budowlanych, Zjednoczonych i Orła życzenia spełnienia marzeń sportowych od całej redakcji **Powiatowej**.

Kolejni nasi przedstawiciele występują na szczeblu Klasy A i Klasy B. W **Klasie A Gorzów Wlkp. (Słubice)** grają As Pieski i FC Kursko. Sytuacja obydwu zespołów jest diametralnie różna. As Pieski zajmując 7 miejsce w tabeli nie musi martwić się o rundę wiosenną. Oczywiście nie można lekceważyć zagrożeń wynikających z aspiracji rywali. Jednak znając zaangażowanie piłkarzy z Piesek można być spokojnym. Zastanawiający i nienapawający optymizmem jest tylko fakt utraty zbyt dużej ilości bramek. Tutaj jest duże pole do poprawy. Rozgrywki wiosenne rozpoczną się faktycznie w pierwszy weekend wiosny

czyli 21/22 marca. Piłkarze z Piesek wyjadą na pierwszy mecz do Dąbroszyna. Tutaj o punkty nie powinno być ciężko. Co innego 2 kolejka, gdzie As wyjeżdża do Odry Górzycy plasującej się na 5 miejscu. Ale jak się ma ambicję, to trzeba wygrywać wszystko. **FC Kursko** to czerwona latarnia rozgrywek. W 13 meczach uzyskali 7 pkt. Piłkarzom z Kurska należy życzyć tylko sportowej postawy i ambicji na boisku. Nie można ich skreślać, gdyż sport widział wiele beznadziejnych sytuacji, a finał był pomyślny. FC Kursko pierwszy mecz rozegra u siebie z 4 w tabeli Zielonymi Lubiechnią, a kolejny na wyjeździe w Kowalowie ze Zorzą zajmującą 8 miejsce w tabeli. Klasa A Gorzów Wlkp. (Drezdenko). Z perspektywy Pszczewa bardzo ładnie wygląda tabela. **GKP Pszczew** jest liderem mając na swoim koncie 32 punkty i przewagę 4 nad kolejną drużyną. Jeśli pszczewianie będą w dalszym ciągu tak grali, to awans do wyższej klasy rozgrywek stoi przed nimi otworem. Jedno jest pewne, nikt im tego za darmo nie odda. Już w rundzie wiosennej piłkarze GKP będą mogli wykazać swoją wyższość nad rywalami. Pierwszy mecz to jako gospodarz z 3 w rozgrywkach Sokołem Gościm. W następnej kolejce to wyjazd do 9 Muszelki Ogardy. W czołówce tabeli znajduje się drużyna **GKS Bledzew** zajmująca 4 miejsce z 26 punktami. Początek jesiennej rundy nie był łaskawy dla sympatycznej drużyny z Bledzewa. Po prostu rozkręcali się. Teraz trzeba wziąć się do pracy od początku. Pierwszy mecz to własne boisko z Muszelką Ogardy, a następnie wyjazd do 9 w tabeli Pioniera Zwierzyń. Rywale wymagający, ale do ogrania. Trzecim zespołem są rezerwy **Zjednoczonych Przytoczna**, które plasują się na 13, przedostatnim miejscu. Jest to drużyna młoda, mająca za zadanie wyszkolić zawodników do pierwszego zespołu. Czas pokaże czy skutecznie. Dwa pierwsze mecze rozegrają piłkarze z Przytocznej na wyjeździe. Pierwszy mecz powinien zakończyć się wygraną, gdyż rywalem będą rezerwy Polonii Lipki Wielkie. Drużyna ta w 13 meczach nie zdobyła punktu. Drugim rywalem będzie plasująca się na 6 pozycji drużyna Urana Trzebiecz. Pozostały 3 drużyny występujące w klasach B. W **Klasie B Gorzów Wlkp. (Drezdenko)** występują rezerwy **Orla Międzyrzecz**, które zajmują 5 miejsce w tabeli z 16 pkt. Tak jak wszystkie rezerwy tak i zespół Orła szkoli młodych, którzy mają szansę na zastąpienie zawodników pierwszego zespołu. Czy tak się stanie, to tylko zależy od umiejętności. Ta klasa rozgrywek rozpoczyna mecze w ostatnią niedzielę marca. W tym terminie międzyrzeczanie wyjeżdżają do przedostatniej drużyny Błyskawica Lipie Góry, mającej w swoim dorobku 6 punktów. W **Klasie B Świebodzin** dwie nasze drużyny spisują się diametralnie różnie. **Obra Trzciel** to lider mający na swoim koncie 10 wygranych i 2 remisy, przy czym należy nadmienić, że w 12 meczach stracili tylko 5 bramek. Gruszek nie zasypywali napastnicy aplikując rywalom 41 goli. Początek rundy to 21/22 marca, gdzie rywalem Obry w Łagowie będzie zajmująca 8 miejsce tamtejsza Iskra. Następna kolejka to rywalizacja w derbach gminy z Chrobrym Brójce. Druga drużyna to wspomniany **Chrobry Brójce**, który uplasował się z 9 punktami na 11 miejscu. Runda jesienna dla piłkarzy z Brójce była bardzo nieudana. Trzeba poprawić grę aby poprawić lokatę, a będzie o to trudno. Pierwszy mecz Chrobry rozegra na własnym boisku z zajmującą 7 miejsce Odrą Glińsk. Następnie wspomniany wyjazd do Trzcienia na mecz z liderem.

W kwietniu rozgrywki toczyć się będą pełną parą na wszystkich szczeblach. Dołączą grupy młodzieżowe i tak dotrąmy do połowy czerwca i zamienimy trybuny stadionów na telewizory, a tam Mistrzostwa Europy czyli Euro 2020. Krótka przerwa i kolejny sezon, a przecież kibic nie samą piłką żyje. Dużo emocji i zadowolenia życzy

Jan Wiśniewski



HOROSKOP ATYDE NA MARZEC

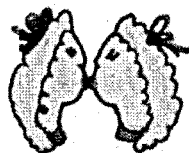
Baran (21.03 - 19.04) To będzie ważny miesiąc. Wenus pobudzi do działania szare komórki i zapewni motywację do pracy. Walka o sławę może się opłacić, jeśli odpowiednio mocno przyłożysz się do obowiązków, możesz liczyć na uznanie szefa, a nawet o podwyżkę. Odpowiedzi na trudne pytania szukaj najlepiej z partnerem, choć Saturn będzie mnożył między wami nieporozumienia.



Byk (20.04 - 20.05) Byki w marcu będą bardzo pracowite i krytyczne wobec siebie i otoczenia. Często znajdują się w sytuacjach, w których wykazą się dyplomacją, szczególnie w relacjach męsko- damskich. W pierwszej połowie miesiąca w miłości czeka je szalona namiętność. Single mogą wejść w ekscytujący związek. W pracy czeka je przede wszystkim żmudne wypełnianie zobowiązań. Jeśli będą odpowiedzialne i zdyscyplinowane, premia ich nie ominie.



Bliźnięta (21.05 - 21.06) Bliźnięta w marcu mogą być często zmęczone, będą tęsknić za urlopem i wakacjami. Otworzą się przed nimi nowe możliwości zawodowe, mogą dostać ciekawe propozycje i lepsze warunki finansowe. Niewykluczone jakieś wyjazdy w teren lub delegacje. Samotnym wzrosną szanse na spotkanie nowej miłości, być może już na bardzo długo. Pora też zadbać o zdrowie. Może na początek spacer?



Rak (22.06 - 22.07) Jest super, i to zarówno dla samotnych, jak i pozostających w stałych związkach. Niektóre Raki mogą w tym miesiącu żyć jak w amoku, ogarnięte miłosnymi żądzami. I będzie im z tym bardzo, bardzo dobrze. Finanse tylko z pozorów mogą wydawać ci się zbyt skromne, ale wcale tak nie jest. W dodatku kroi się jakiś większy interes, o czym dowiesz się już za parę tygodni. Rower to jest dokładnie to, czego ci potrzeba.



Lew (23.07 - 22.08) Nawet jeśli uważasz, że twój były partner zasługuje na drugą szansę, zanim podejmiesz decyzję, daj sobie czas. W marcu masz szansę udowodnić, że jesteś niezastąpiona. Pokażesz, że umiesz działać pod presją czasu i świetnie sobie radzisz w kryzysowych sytuacjach. Wiosna nie musi źle wpłynąć na twoje samopoczucie. Zadbaj o drobne przyjemności. Jedz dużo owoców - zastrzyk witamin bardzo ci się przyda.



Panna (23.08 - 22.09) W marcu Panny będą energiczne, kontaktowe i pełne chęci do życia. Dobrze będzie im się wiodło w sprawach wymagających udanych relacji z innymi i nawiązywania nowych znajomości. Dla osób w stałych związkach może to być trudny czas, bo ich towarzyskie zapędy mogą wywoływać w partnerze zazdrość. Uwaga na finanse, może zabraknąć do pierwszego...



Waga (23.09 - 22.10) Zapowiadało się tak fantastycznie, a jeśli coś poszło nie tak w tej miłości, to musisz przyznać, że to jednak twoja wina. Na szczęście uda ci się to w miarę szybko naprawić. Do połowy miesiąca może nie będzie lekko, ale potem to już tylko z górki i stan twoich finansów wyraźnie będzie się polepszał. Zdrowie całkiem nieźle, forma będzie coraz doskonalsza z każdym dniem, a pod koniec miesiąca to już super.



Skorpion (23.10 - 21.11) Chęć odnoszenia sukcesów i bycia na świeczniku może spowodować uleganie mirażom sławy, oraz własnej mocy. Niewykluczone, iż w takich momentach światło dzienne ujrzą wasze skrywane kompleksy. Pokusy jakie pojawiają się na horyzoncie mogą sprawić, że złamiecie swoje zasady i rzucicie się w wir przelotnej znajomości, czy płomiennego romansu. Warto zachować powściągliwość w wydawaniu pieniędzy.



Strzelec (22.11 - 21.12) Strzelce w związkach powinny uważać na słowa, bo nietrudno o awanturę, która może zniszczyć to co do tej pory było piękne. Wolne czeka wiele okazji do flirtów. W portfelu bez zmian, jednak czeka cię trudny okres. Zaczniij przykładac większą wagę do tego, na co wydajesz pieniądze. W marcu nie będziesz mógł narzekać na problemy ze zdrowiem.



Koziorożec (22.12 - 19.01) Swoją osobą przykuwać będziecie uwagę otoczenia, dzięki czemu uda się wam zrealizować wszelkie pomysły i zamierzenia. Chcąc zdobyć czyjeś względy, warto postawić na mało wyszukane, a wręcz proste i banalne sposoby. Będzie to miesiąc potężnych inspiracji oraz natchnienia, które mogą pchnąć do podjęcia zdecydowanych działań, związanych nawet ze zmianą waszej obecnej profesji.



Wodnik (20.01 - 18.02) Wasz związek rozwinie się według niespodziewanego scenariusza. Zrzucisz z serca jakiś kłopot, co dobrze wpłynie na codzienność i relacje intymne. Coś dziwnego się dzieje w pracy? Masz do czynienia z mistrzem manipulacji. Nie wrywaj się przed szereg, mniej mów, słuchaj. W końcu prawda wyjdzie na jaw. W kręgu znajomych szykują się zmiany, co skłoni cię do zadumy. Częściej akceptuj pomysły domowników.



Ryby (19.02 - 20.03) Czas sprzyjający realizacji twoich planów nadejdzie wiosną. Warto się do niego odpowiednio przygotować. Ryby poszukujące pracy będą musiały uzbroić się w cierpliwość. Przyda się nie tylko cierpliwość, ale i poczucie humoru, także względem samego siebie. Postaraj się unikać tych, osób, które zwykle odbierają ci radość życia i równowagę wewnętrzną. W miłości czas na same słodkie chwile...





KINO MIEDZYRZECKIEGO OŚRODKA KULTURY REPERTUAR NA MARZEC 2020 r.:

01.03.2020 r.

GODZ. 15:00 „DOKTOR DOLITTLE” 2D dubbing, USA, familijny/fantasy/komedia, 7 lat, 104 min.

GODZ. 17:00 „BOŻE CIAŁO” Polska, obyczajowy, 15 lat, 115 min.

GODZ. 19:30 „PTAKI NOCY” 2D napisy, USA, akcja/sci-fi, 15 lat, 120 min.

04.05.2020 r.

GODZ. 17:00 „DOKTOR DOLITTLE” 2D dubbing, USA, familijny/fantasy/komedia, 7 lat, 104 min.

GODZ. 19:00 „PTAKI NOCY” 2D napisy, USA, akcja/sci-fi, 15 lat, 120 min.

05.03.2020 r. PROMOCYJNA CENA BILETU – 14 zł /kasa kina MOK OD GODZ. 9.00/

GODZ. 10:00 „ZENEK” Polska, biograficzny, 15 lat, 119 min.



06.03.2020 r.

GODZ. 21:00 „MAYDAY” Polska, komedia, 15 lat, 113 min.

07.03.2020 r.

GODZ. 15:00 „GANG ZWIERZAKÓW” 2D dubbing, animacja, b/o, 89 min.



GODZ. 17:00 „MAYDAY” Polska, komedia, 15 lat, 113 min.

GODZ. 19:15 „ZENEK” Polska, biograficzny, 15 lat, 119 min.

08.03.2020 r.

GODZ. 15:00 „GANG ZWIERZAKÓW” 2D dubbing, animacja, b/o, 89 min.

GODZ. 17:00 „ZENEK” Polska, biograficzny, 15 lat, 119 min.

GODZ. 19:15 „MAYDAY” Polska, komedia, 15 lat, 113 min.

11.12.2020 r.

GODZ. 17:00 „GANG ZWIERZAKÓW” 2D dubbing, animacja, b/o, 89 min.

GODZ. 19:00 „ZENEK” Polska, biograficzny, 15 lat, 119 min.

13.03.2020 r.

GODZ. 16:00 „ZEW KRWT” 2D dubbing, USA, przygodowy, 12 lat, 105 min.

GODZ. 18:00 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

GODZ. 20:30 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

14.03.2020 r.

GODZ. 13:00 „SUPERPIES I TURBOKOT” 2D dubbing, Wlk. Brytania, animacja/familijny, b/o, 90 min.

GODZ. 15:00 „ZEW KRWT” 2D dubbing, USA, przygodowy, 12 lat, 105 min.

GODZ. 17:00 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

GODZ. 19:30 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

15.03.2020 r. MALUSZKOWE KINO (SEANS BAJKOWY POŁĄCZONY Z ZAJĘCIAMI) w Sali Stopkiatka



/parter MOK/ CENA BILETU – 12 ZŁ

GODZ. 11:00 BLOK BAJEK RYSUNKOWYCH DLA MALUSZKA, Polska, animacja, b/o, 45 min.

15.03.2020 r. PORANEK MALUCHA BILET – 15 zł

GODZ. 12:00 „SUPERPIES I TURBOKOT” 2D dubbing, Wlk. Brytania, animacja/familijny, b/o, 90 min.

15.03.2020 r.

GODZ. 14:00 „ZEW KRWT” 2D dubbing, USA, przygodowy, 12 lat, 105 min.

GODZ. 16:00 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

GODZ. 18:30 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

18.19.03.2020 r.

GODZ. 17:00 „SUPERPIES I TURBOKOT” 2D dubbing, Wlk. Brytania, animacja/familijny, b/o, 90 min.

GODZ. 19:00 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

20.03.2020 r.

GODZ. 15:30 „BAYALA I OSTATNI SMOK” 2D dubbing, Luksemburg/Niemcy, animacja/przygodowy, b/o, 85 min.

GODZ. 17:30 „SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER”, Polska, thriller, 15 lat, min.

GODZ. 20:00 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

21.03.2020 r.

GODZ. 20:00 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

22.03.2020 r.

GODZ. 14:30 „BAYALA I OSTATNI SMOK” 2D dubbing, Luksemburg/Niemcy, animacja/przygodowy, b/o, 85 min.

GODZ. 16:30 „SWINGERSI” Polska, komedia, 15 lat, 120 min.

GODZ. 19:00 „SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER”, Polska, thriller, 15 lat, min.

25.26.03.2020 r.

GODZ. 17:00 „BAYALA I OSTATNI SMOK” 2D dubbing, Luksemburg/Niemcy, animacja/przygodowy, b/o, 85 min.

GODZ. 19:00 „SALA SAMOBÓJCÓW. HEJTER”, Polska, thriller, 15 lat, min.

27.03.2020 r.

GODZ. 20:00 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

28.29.03.2020 r.

GODZ. 15:00 „SZYBCY I ŚNIEŻNI” 2D dubbing, Kanada, animacja/przygodowy, b/o, 89 min.

GODZ. 17:00 „MAŁE KOBIETKI” 2D napisy, USA, melodramat, 15 lat, 134 min.

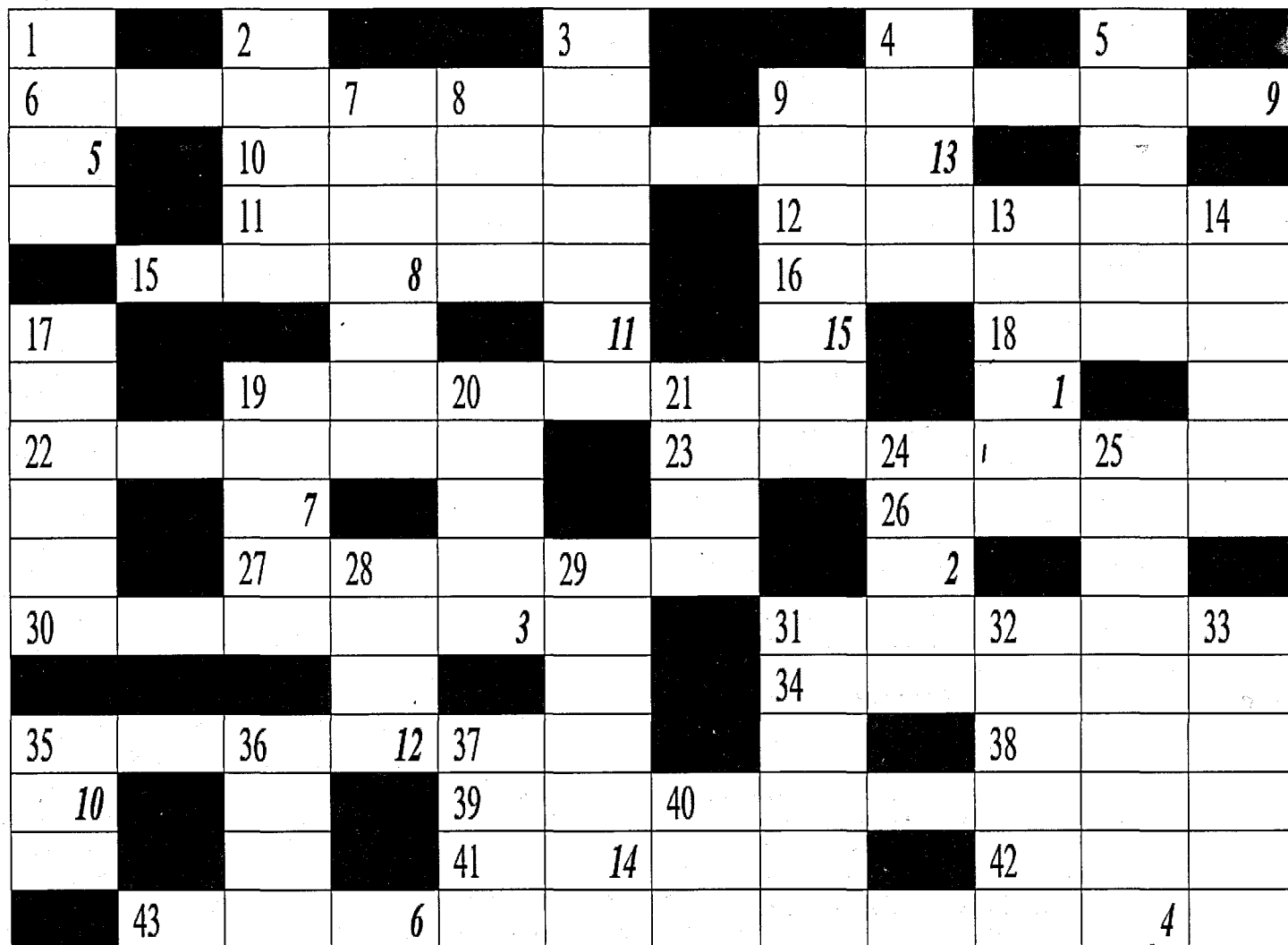
GODZ. 19:30 „BAD BOY” Polska, sensacyjny, 15 lat, 110 min.

Repertuar kina MOK oraz zakup biletów on-line na naszej stronie internetowej: www.mokmiedzyrzecz.pl

Informacje dotyczące kina MOK pod telefonem: kasa kina 95/7411802 w. 111

ZAPRASZAMY

Krzyżówka marcowa



Poziomo: 6. Ładnie ubarwiony ptak; 9. Katarakta; 10. Niezbyt mądry, naiwny; 11. Człowieczy los; 12. Współczesny tank; 15. Na jego skórcie można się pośliznąć; 16. Komputerowy przestępca; 18. Rzeka jak Wisła szeroka; 19. Robal; 22. U jubilera 0,2g; 23. Na duży bagaż podróżnego; 26. Duchowny w meczecie; 27. Zmarł śmiercią gwałtowną; 30. Przywłaszczenie rzeczy porzuconych w czasie wojny; 31. Dawny mały statek rzeczny; 34. Załoga łodzi; 35. Gatunek sałaty, rokieta; 38. Lutowniczy stop; 39. Taniec z wymianą partnerów; 41. Film Feliksa Falka; 42. Coś z nabiału; 43. Brała udział w wojnie.

Pionowo: 1. Słaska gra w karty; 2. ...

Umer; 3. Trudne ze zmęczenia oddychanie; 4. Honorowy tytuł w dawnej Turcji; 5. Gatunek małża; 7. Tłuszcz dla sikorek; 8. Wylatuje z lufy; 9. Impuls, bodziec, podnieta; 13. Browar w Brzesku; 14. Gruboziarnisty chleb; 17. Kolczasta roślina pokojowa; 19. Wojskowy samolot z Mielca; 20. Sharon – aktorka; 21. Pisemny dowód kasowy; 24. Pochlebca; 25. Wkładanie towaru na wagon; 28. Hiszpańska rzeka, uchodzi do Morza Śródziemnego; 29. Wręczyła kłębek nici Tezeuszowi; 31. Mocno obniżony teren; 32. Worki z piaskiem w balonie; 33. Utwór ośmieszający wady; 35. Kulszowa; 36. Karciany kolor z rombem; 37. Rajdowy

mistrz świata (Francja); 40. Pierzynka malucha.

Litery w kratkach z cyframi (*pochylone z prawej strony kratki*) uszeregowane od 1 do 15 utworzą rozwiązanie, które należy przesłać na kartkach pocztowych lub e-mailem do 18 marca. Wśród prawidłowych rozwiązań wylosujemy 1 nagrodę - 50zł. Rozwiązanie krzyżówki lutowej: **KUP KWIATY DLA WALENTYNKI**. Nagrodę 50zł – otrzymuje: **HENRYKA REJNIAK z Międzyrzecza** (nagroda do odebrania w redakcji (ul. Kazimierza Wielkiego 2) w godz. 8-10 i 13-15).

M.S.

POWIATOWA - MIESIĘCZNIK PRYWATNY

Wydawca: ZAKŁAD USŁUG FILMOWYCH- Roman Sulkowski, tel. 602 337 017 e-mail: rsvideo@tlen.pl

Wykonanie: WAKomp Serwis Wojciech Kliman tel. 695212652, wakompserwis@wp.pl

Druk: Drukarnia AKSEL – Druk – Gorzów Wlkp.

Adres redakcji: 66-300 Międzyrzecz ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: powiatowa@onet.eu

Strona internetowa: www.powiatowa.com.pl

Numery archiwalne Powiatowej: Biblioteka Cyfrowa Uniwersytetu Zielonogórskiego:

<https://zbc.uz.zgora.pl/dlibra/publication/61277#structure>

Redagują: Redaktor naczelna – Izabela Stopyra, tel. 95 739 2658, kom. 660 742 140, e-mail: olcia101@poczta.onet.pl oraz E. Adamus, A. Biela, W. Chamienia tel. 95 742 1465, A. Chmielewski, B. Gunia, W. Kliman, J.J. Krajniak, H. Pilipczuk, J. Rudnicki, R. Sikorski, M. Solecka, K. Sulkowska, J. Szylar, J. Wiśniewski, E. Zdrowowicz – Kulik.

Publikowane na łamach POWIATOWEJ poglądy są poglądami autorów. Redakcja zastrzega sobie prawo skrótów i zmiany tytułów. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie bierze odpowiedzialności. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca.

Reklamy i ogłoszenia: 66-300 Międzyrzecz, ul. Kazimierza Wielkiego 2, tel. 602 337 017, e-mail: rsvideo@tlen.pl



**POWIERZ SWOJE OCZY
PROFESJONALIŚCIE**

GLASMAN

**KONSTYTUCJI 3 MAJA
MIĘDZYRZECZ**

tel. 500 618 053

VARILUX
Nr 1 SZKŁA PROGRESYWNE
NA ŚWIECIE

Poczuj komfort
**wyraźnego
widzenia**
na każdą odległość.

Janeta Senka



SKLEP MEBLOWY "HASAJ"

Tel. 95 742 25 87 www.hasaj-meble.gorz.pl

*Meble
Tapicerowane*



*Ul. Konstytucji 3 Maja 2a
66-300 Międzyrzecz*



Szeroka gama kuchni na wymiar!!!

AUTORYZOWANY DEALER *STIHL*[®]



66-300 Międzyrzecz ul.Sienkiewicza 2A tel.95 741 27 16
kom.601 707 500 e-mail:utraczyk@utraczyk.pl
UWAGA:Sklep przeniesiony z ul.Poznańskiej 16A

TRANSPORT AUTOKAROWY

Robert Rudyk



***RZETELNOŚĆ**
***DOKŁADNOŚĆ**
***DOŚWIADCZENIE**
***PROFESJONALIZM**

tel. 500 229 148
robertbus@onet.eu